wprost NR 43 (247) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
21 października 2024 ISSN 0209-1747

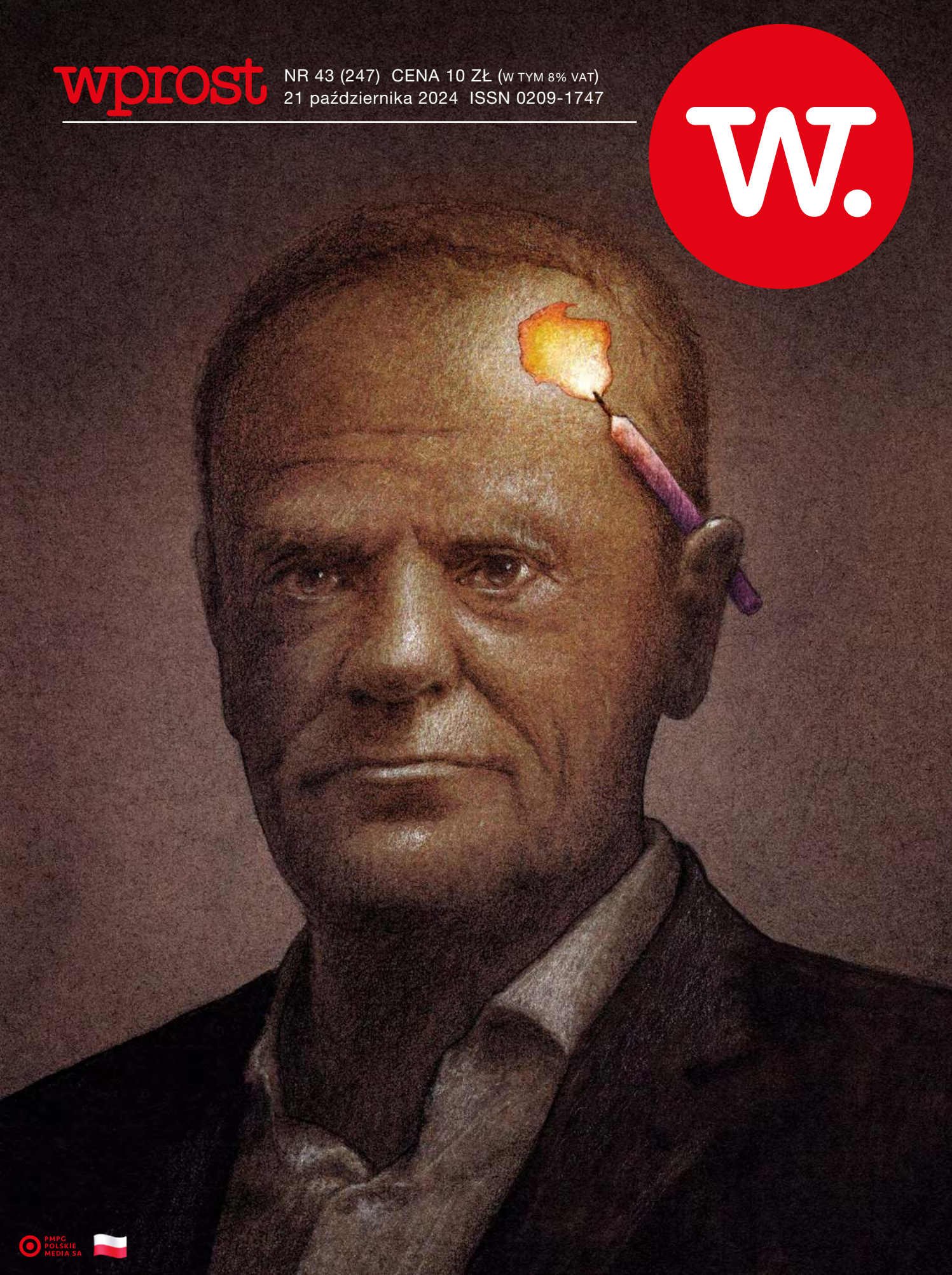

PMPG POLSKIE MEDIA SA

Na początek

Eliza Olczyk

Korzyści estetyczne

Miało być wdeptanie PiS w ziemię, wielkie pojednanie, sto konkretów na sto dni. Jest silne PiS, które cały czas w sondażach depcze po piętach Platformie Obywatelskiej, rosnąca polaryzacja, kłótnie w koalicji rządzącej, eksodus członków rządu do Parlamentu Europejskiego i decyzje na

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 8e07e7b012

granicy prawa albo poza nim. Powoli zapominamy o obiecanych konkretach, niezrealizowanych nawet w 300 dni.

Gdy pytamy polityka związanego z obozem władzy, co się udało zrobić koalicji rządzącej przez 10 miesięcy po objęciu władzy, wymienia bez wahania: pojednanie z Unią Europejską, dobry budżet, bez chowania długu, umacnianie armii, rozliczanie PiS.

– A przede wszystkim **POSTAWIONO TAMĘ** *niespotykanej kradzieży - przekonuje nasz rozmówca.*

Nie udało się natomiast – według polityka obozu władzy – wymieść wszystkich nominatów PiS ze spółek i administracji terenowej, no i może komisje śledcze nie poszły tak jak się spodziewano. Zatem oceny działania rządu są ambiwalentne, choć z przewagą pozytywnych.

Faktycznie, rząd Tuska pozyskał fundusze unijne zamrożone za rządów PiS i cieszy się ewidentną taryfą

eprasa.pl 8e07e7b012

ulgową w Unii Europejskiej. Dług rzeczywiście nie został schowany, dzięki czemu wiemy, że deficyt jest największy w historii i musimy wdrażać procedurę nadmiernego deficytu. Siła armii w żaden sposób nie została zwiększona, a rozliczenia z PiS – mimo wysiłków ministra sprawiedliwości Adama Bodnara i jego prokuratury – idą jak krew z nosa.

Za to 10 miesięcy rządów lewicy i liberałów wieńczy spektakularna decyzja o zawieszeniu przez premiera prawa do azylu, choć na razie mamy tylko słowo premiera, bo żadna ustawa w tej sprawie nie została przyjęta.

Rok jak z Hitchcocka

Ten rok był jak scenariusz do filmu Alfreda Hitchcocka – najpierw nastąpiło trzęsienie ziemi, a potem napięcie stale rosło.

Trzęsieniem ziemi otwierającym pierwszy rok rządów Donalda Tuska było siłowe wejście do TVP już 20 grudnia, czyli siedem dni po objęciu władzy przez nową koalicję, połączone z wyłączeniem sygnału TVP

eprasa.pl 8e07e7b012

Info. Media publiczne zostały postawione w stan likwidacji, co umożliwiło wyrzucenie starych władz i wprowadzenie nowych, związanych z obozem rządzącym. Nie był to jednak blitzkrieg tylko długa szarpanina z wprowadzaniem zewnętrznych ochroniarzy, wyłączaniem kart wejściowych do telewizji i wspomnianego sygnału TVP Info, okupacją części budynków, protestami PiS przed siedzibami mediów publicznych i przepychankami w sądach o zarejestrowanie likwidatorów.

Po wszystkim znacząca część widzów odpłynęła do Telewizji Republika, a twórca całego zamieszania – Bartłomiej Sienkiewicz – skorzystał z okazji, by zniknąć w Parlamencie Europejskim.

Ale tak jak w filmach Hitchcoca bywa, po bitwie o TVP nastąpiły kolejne wydarzenia m.in. szarpanina związana z prawomocnym skazaniem za przekroczenie uprawnień podczas tzw. afery gruntowej posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika i w związku z tym niewpuszczeniem ich do Sejmu.

eprasa.pl 8e07e7b012

Na początek

Już w styczniu na tym tle doszło pod Sejmem do pierwszej wielkiej **DEMONSTRACJI PRZECIWKO** *rządowi Tuska.*

Dalej kroczyliśmy ścieżką umiarkowanie praworządnego przejmowania Prokuratury Krajowej przez ministra sprawiedliwości, podważania statusu wszystkich sędziów powołanych po 2018 roku, kwestionowania wyroków niektórych Izb Sądu Najwyższego, prób zatrzymania niektórych decydentów z czasów rządów PiS, kabaretowych prac komisji śledczych, które ustalały to, co było powszechnie wiadome. A skończyło się na odwołaniu przez premiera własnego podpisu pod decyzją kadrową prezydenta, czyli tzw. kontrasygnaty oraz ogłoszeniu, że prawo azylowe zostanie zawieszone.

Na zapleczu tych medialnych wydarzeń działała wielka miotła kadrowa, która usuwała wszystkich ludzi powołanych do różnych gremiów za czasów rządów PiS, co skończyło się wielką awanturą o wyrzucenie szefa IDEAS NCBIR.

eprasa.pl 8e07e7b012

Miał on tyle wspólnego z poprzednią władzą, że w tamtym czasie zbudował i objął kierownictwo instytucji powołanej do badań nad sztuczną inteligencją. Wbrew ocenie naszego rozmówcy, czyszczenie instytucji z ludzi PiS szło sprawnie. Do tego stopnia, że nowa władza już dorobiła się własnych oskarżeń o nepotyzm i obsadzanie stanowisk według klucza politycznego.

Kurs prezydencki

Donaldowi Tuskowi udała się jednak ogromnie ważna dla niego rzecz – jego partia wyprzedziła PiS w sondażach. Nieznacznie, ale zawsze. PiS, które wygrało wybory parlamentarne w 2023 roku od kilku miesięcy utrzymuje się na drugim miejscu w rankingu partii politycznych. Co prawda jest o włos za Koalicją Obywatelską, ale jednak za nią. Jest to dobra pozycja wyjściowa dla Koalicji Obywatelskiej do przejęcia Pałacu Prezydenckiego, czego premier nie może się już doczekać i czemu publicznie daje wyraz.

Wygrane wybory prezydenckie mają z kolei otworzyć przed obecną koalicją szansę na utrzymanie wła-

eprasa.pl 8e07e7b012

dzy przez kolejne kadencje, bo apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Zwolennicy obecnej władzy uważają, że po wygranych wyborach prezydenckich poparcie dla KO poszybuje, a dla PiS spadnie poniżej 20 proc., a może jeszcze niżej. Nie mogą się też doczekać rozpadu partii Jarosława Kaczyńskiego – co jakiś czas wróżą, że już widać symptomy tego zjawiska i lada moment z PiS-u nic nie zostanie – ale ciągle się na to nie zanosi. Przekonują też, że skoro po roku sprawowania władzy koalicja rządząca utrzymuje przewagę nad opozycją, to druga kadencja jest już prawie w kieszeni, co może być tezą mocno naciąganą.

Trzeba jednak przyznać, że po roku od wyborów sympatia obywateli ciągle jest po stronie koalicji rządzącej i to raczej doprowadzi do objęcia przez nią stanowiska głowy państwa. Rzecz w tym, że wybory prezydenckie nie muszą wcale wiele zmienić, nawet jeżeli lokatorem Pałacu Prezydenckiego zostanie przedstawiciel KO.

Owszem, będzie można wtedy zdmuchnąć Trybunał Konstytucyjny i powołać nowy, ale jeżeli będzie on

eprasa.pl 8e07e7b012

wyłoniony przez większość rządzącą, to jego wiarygodność będzie porównywalna do obecnego TK.

Będzie można zlikwidować dwie izby Sądu Najwyższego oraz Krajową Radę Sądownictwa, ale poza sędziami – nikogo to nie obejdzie, tak jak **PRZEJĘCIE TYCH INSTYTUCJI** *przez PiS mało kogo obeszło.*

Co więcej, ci sędziowie, którzy będą rozliczani za awanse w czasach PiS, zachowają na długo urazę do obecnej władzy czyli nie zasilą szeregów jej zwolenników.

Nowy prezydent nic nie poradzi na inflację, kiepskie dane napływające z gospodarki i ogromny deficyt budżetowy, który uniemożliwi realizację obietnic wyborczych, wiążących się z wydatkami budżetowymi, czyli prawie wszystkich.

Nie zliberalizuje prawa aborcyjnego w lewicowym duchu, bo Sejm tego nie uchwali, co już wiemy. Ten sam

eprasa.pl 8e07e7b012

problem będzie miał ze związkami partnerskimi. Nie będzie sypał rządowej maszynerii piachu w tryby, ale też większa odpowiedzialność spadnie na sam rząd, bo już nie będzie miał wymówki, iż ten okropny prezydent wszystko wetuje. Przy nowym prezydencie słowa premiera o zawieszeniu prawa azylowego mogą stać się ciałem i wywołać kolejne kłopoty.

Pełnia władzy, jak wiadomo, nie uchroniła PiS przed jej utratą i nie uchroni obecnej koalicji rządzącej. A wizja jej utraty już po pierwszej kadencji jest ciągle realna, bo na razie Polacy nie odnieśli realnych korzyści z odsunięcia PiS od władzy, a korzyści estetyczne, które bez wątpienia są, szybko pójdą w zapomnienie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 8e07e7b012

Nr 43 21 października 2024

Czytaj Wprost

51

PRÓBA SIŁ W OBOZIE KACZYŃSKIEGO

Zjednoczenie się dokonało i PiS znalazło się w nowej rzeczywistości, w której dwa nieznoszące się środowiska muszą funkcjonować w jednej formacji.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20**. SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 8e07e7b012

Czytaj Wprost

18 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

29 **SEJM JAK HARLEQUIN**

– To nie tylko nieetyczne, by cała rodzina korzystała z przywilejów budżetu parlamentarnego, ale dewastujące dla demokracji – mówi Julia Pitera, była posłanka PO.

Fot. Paweł Wodzynski, Łukasz Dejnarowicz / Forum

41 **JĘK ZAWODU „NOWEGO” ELEKTORATU**

– Minął rok od wyborów, a wiele się nie zmieniło. Żadnej ze stron się nie udało – ocenia dr hab. Olgierd Annusewicz, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

FELIETON

60 **MAREK ISAŃSKI**

eprasa.pl 8e07e7b012

Czytaj Wprost

SPOŁECZEŃSTWO

67 DIGISEKSUALNI

– Przekierował kamerę na swoje łóżko, na którym leżała Agata, jego seksrobocica. Nie wierzyłam w to, co widzę – mówi Ewa Stusińska, autorka książki „Deus sex machina”.

81 LEKCJA PROSTOWANIA POLSKIEGO

Na rynku pracy specjaliści od prostego języka są i będą poszukiwani – mówi dr Marta Chojnacka-Kuraś, językoznawczyni z UW.

96 COSTA DEL POL

Ceny apartamentów w okolicach Marbelli startują od 350 tys. euro. Ale to nie odstrasza polskich klientów. W zeszłym roku kupili w Hiszpanii ponad 3 tys. nieruchomości.

119 ALBO MA SIĘ RACJĘ, ALBO RELACJĘ

Dlaczego nie potrafimy porozumieć się z partnerem? Co sprawia nam największą trudność? Jak te przeszkody pokonać? Odpowiadają seksuolodzy i psychoterapeuci.

Fot. AdobeFirefly, Shutterstock

eprasa.pl 8e07e7b012

Czytaj Wprost

BIZNES

138 **PIEKŁO Z ZUS-EM**
ZUS ściga schorowaną emerytkę za dług sprzed kilkunastu lat. Dług, którego w ogóle nie powinno być.

ZAGRANICA

157 **UNIA ANTYEUROPEJSKA**
Nawet w apogeum awantury o granicę białoruską chętny zazwyczaj do bitki z UE PiS nie zdecydował się na zawieszanie praw azylowych w Polsce.

Fot. Joachim Herrmann / Reuters / Forum

eprasa.pl 8e07e7b012

Czytaj Wprost

167 ŚLEPY ZAUŁEK BAĆKI

– Doraźnie Łukaszenka zrobił niezły interes, ale zwiększy swoje uzależnienie od Rosji – mówi o pożyczce od Putina analityk OSW, Kamil Kłysiński.

FELIETON

175 GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

KULTURA

229 NIE BYŁEM W STANIE ŚPIEWAĆ TEGO BEZ PŁACZU

– Mówię o śmierci mamy, o samotności, zagubieniu, uzależnieniach, ale czy to jest coś takiego nadzwyczajnego? – zastanawia się Krzysztof Zalewski.

Fot. Materiały prasowe/Kayax, IMAGO/Kristina Kormilitsyna/East News

eprasa.pl 8e07e7b012

OD TRANSFORMACJI DO INNOWACJI

GALA 35-LECIA WOLNOŚCI GOSPODARCZEJ ORAZ INNOWATORY WPROST 2024

Forum Wolności Gospodarczej

35 lat Wolności Gospodarczej w Polsce

wprost Innowatory 2024

EDYCJA XIV

28

PAŹDZIERNIKA

2024 r.

RELACJA NA **WPROST.PL**

ORAZ W CYFROWYM TYGODNIKU WPROST

MECENAS

Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY

BGK

PARTNERZY

GPW

SUEMPOL 35 LAT

POLSKI HOLDING HOTELOWY

RENAISSANCE

europejska fundacja innowacji

eprasa.pl 8e07e7b012

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/p/07e7b012

To nieprawda, że...

eprasa.pl 8e07e7b012

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego Donald Tusk postawił na radykalną retorykę w sprawie migrantów? **CO WEDŁUG KO SŁABO WYCHODZI OBOZOWI RZĄDZĄCEMU?** *Kto jest na krótkiej liście Donalda Tuska osób do wymiany? Czy Mateusz Morawiecki zostanie wypchnięty z PiS? Z jakimi zwierzętami kojarzą się wyborcom politycy PO? Kto może zostać koalicjantem PiS po następnych wyborach?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 8e07e7b012

To nieprawda, że...

Miniony weekend wprowadził nas w atmosferę kampanii prezydenckiej. Tak przynajmniej uważa polityk związany z Koalicją Obywatelską, który słowa Donalda Tuska o zawieszeniu prawa azylowego w Polsce traktuje w kategoriach wyborczych.

– To jest przekaz do elektoratu prawicowego, który ma tych ludzi przeciągnąć na stronę KO i skłonić do głosowania na naszego kandydata. Zaczęła się gra o 10 proc. wyborców, którzy zdecydują o przyszłym prezydencie – mówi nasz rozmówca z KO.

Polityk związany z obozem władzy dodaje, że gdy kandydat Koalicji Obywatelskiej wygra wybory prezydenckie, to wtedy działania rządu nabiorą przyspieszenia.

– Przede wszystkim ruszą rozliczenia z PiS, które na razie są dosyć niemrawe. Słabo idzie wyrzucanie PiS z lokalnych spółek i zastępowanie ich prawdziwymi menadżerami, co ludzi denerwuje – mówi nasz rozmówca.

Na uwagę, że ci tzw. prawdziwi menadżerowi coraz częściej mają legitymacją partyjną, polityk mówi, że to są odosobnione przypadki.

eprasa.pl 8e07e7b012

– I natychmiast na nie reagujemy, prezes Totalizatora już stracił stanowisko i wszyscy jego nominaci też stracą, co najwyżej mogą startować w konkursach – zarzeka się nasz rozmówca.

Dariusz Wieczorek, minister nauki, i Maciej Gdula, jego zastępca, są podobno na krótkiej liście Donalda Tuska. A lista obejmuje członków rządu, których należy wymienić.

Obaj podpadli, gdy cenionego naukowca „wyczyścili" ze stanowiska dyrektora IDEAS NCBR (ośrodek naukowo badawczy zajmujący się m.in. sztuczną inteligencją), co wywołało ogromne oburzenie w środowisku naukowym.

– Ta wpadka prawie wywaliła Wieczorka z fotela ministra, ale chyba nie ocalał na długo, tylko do najbliższej rekonstrukcji rządu – mówi nasz rozmówca, jakby zapomniał, że obaj politycy zasiadają w rządzie z rekomendacji Nowej Lewicy, a nie KO i dlatego nie tak łatwo będzie ich wymienić.

eprasa.pl 8e07e7b012

PiS zjednoczyło się w weekend z Suwerenną Polską, co nie wszystkim na prawicy jest w smak. Środowisko Mateusza Morawieckiego boi się, że „ziobryści" przejmą partię, a Morawiecki zostanie zmarginalizowany lub nawet wypchnięty z formacji. Nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy uważa, że Suwerenna Polska z całą pewnością jest wygrana na tym zjednoczeniu, bo nie była dopuszczana do kluczowych narad w PiS jako obca partia, a teraz ma w niej dwóch wiceprezesów – Patryka Jakiego i Michała Wójcika.

– Ale skład Komitetu Wykonawczego pokazuje, że grupa Morawieckiego nie została skreślona, bo kilku ludzi z jego otoczenia tam się znalazło, zatem nie zostali wycięci w pień – zaznacza polityk Zjednoczonej Prawicy.

Nasz rozmówca przyznaje jednak, że Mateusz Morawiecki od pewnego czasu zaczął tracić wpływy w PiS.

– Do 2020 roku prezes zgadzał się na wszystko, co proponował premier. Był wręcz zauroczony Morawieckim, który miał zawsze jakiś plan do realizacji. Ale po-

eprasa.pl 8e07e7b012

tem zaczęły wyrastać nowe postaci, np. Zbigniew Rau, były szef MSZ, który się poważnie zbudował na tym stanowisku lub Przemysław Czarnek, były minister edukacji i nauki. I prezes Jarosław Kaczyński przestał uważać Morawieckiego za człowieka, który ma zawsze najlepszy plan – mówi nasz rozmówca.

Dodaje jednak, że nie wierzy w odejście Morawieckiego z PiS. – Na prawicy żadne środowisko, które odeszło do Kaczyńskiego nie zdołało się zbudować i sądzę, że Morawiecki odrobił tę lekcję – zaznacza polityk Zjednoczonej Prawicy.

PiS wraca do organizacji partii według okręgów wyborczych do Sejmu. Pomysł podziału partii na 96 okręgów i powołaniu tyluż pełnomocników nie okazał się udany i postanowiono od niego odejść. Na początek listopada zaplanowano wybory władz w nowych okręgach partyjnych.

– Robimy to po to, żeby ludzie poczuli się wciągnięci w proces wyborczy w wyborach prezydenckich – opowiada nam ważny polityk PiS.

eprasa.pl 8e07e7b012

To nieprawda, że...

Kandydat na prezydenta ma zostać wybrany w ścisłym kierownictwie PiS do 20 października. – Dzisiaj daję 35 proc. szans naszemu kandydatowi. A jak przegramy wybory prezydenckie, wszystko może implodować – mówi znany polityk partii Jarosława Kaczyńskiego.

Nasz rozmówca twierdzi, że połączenie z Suwerenną Polską uchroniło Jarosława Kaczyńskiego przed startem Patryka Jakiego w wyborach prezydenckich.

– Prezes przytulił Suwerenną Polskę, żeby Jaki nie kandydował – twierdzi nasz rozmówca.

Z drugiej strony wiemy, iż Jaki, obecnie wiceprezes PiS, liczy, że dostanie szansę na walkę o prezydenturę, jeżeli kandydat wybrany w pierwszym podejściu nie będzie miał po kilku tygodniach kampanii sukcesów sondażowych. Wtedy kierownictwo może zechcieć postawić na kogoś rozpoznawalnego i przebojowego, a Jaki uważa się za takiego kandydata.

eprasa.pl 8e07e7b012

Kto bada kandydatów na prezydenta? – Piotr Agatowski i Tomasz Matynia robią badania. Badają nie tylko kandydatów PiS, ale również możliwych konkurentów. Podczas badań focusowych wyborcy między innymi odpowiadają na pytania, z jakimi zwierzętami kojarzą im się politycy. Donald Tusk jest dla nich lisem, a Rafał Trzaskowski lemurem – opowiada nasz informator.

Jego zdaniem, choć Rafał Trzaskowski jest najgroźniejszym kandydatem dla PiS, to przede wszystkim Radosław Sikorski przyciąga częściowo elektorat partii Jarosława Kaczyńskiego.

Co ciekawe, z badań wewnątrzpartyjnych wynika, że PiS ma tyle samo elektoratu transakcyjnego, co tożsamościowego.

– Musimy równo rozkładać akcenty na obie grupy – mówi polityk PiS o mniej radykalnych poglądach.

Marcin Romanowski, były wiceminister sprawiedliwości na tzw. taśmach Mraza – chodzi o rozmowy byłego wiceministra Romanowskiego z byłym szefem Fun-

eprasa.pl 8e07e7b012

duszu Sprawiedliwości Tomaszem Mrazem, które zostały nagrane przez tego drugiego – obrażał śp. Kornela Morawieckiego i jego syna, Mateusza Morawieckiego.

„Gość po prostu chce zostać liderem łże-prawicy, nie. Tak jak jego tatuś – ruski agent, a on nie wiem jaki, niemiecki, albo jedno i drugie" – tak mówi Romanowski o byłym premierze i jego ojcu, założycielu „Solidarności Walczącej". Jak ustaliłyśmy, między Mateuszem Morawieckim a Marcinem Romanowskim doszło do rozmowy, podczas której były wiceminister sprawiedliwości przeprosił byłego premiera za słowa o nim i jego ojcu.

– Skoro Mateusz miał w mediach bronić Romanowskiego, to przeprosiny były konieczne – mówi nasz informator.

Politycy PiS mają świadomość, że nie zdołają samodzielnie zdobyć władzy. Dlatego potrzebny im koalicjant. Jednak nie wiadomo jaki.

– Nie opieramy swojej strategii na zjednywaniu PSL-u. Władysław Kosiniak-Kamysz byłby wyklęty, gdyby z nami rozmawiał – twierdzi znany polityk PiS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

PL-NON-00888 07_2023

Tworzymy innowacje w trosce o zdrowszą przyszłość pacjentów i społeczeństwa

Naszą misją jest opracowywanie i dostarczanie leków i szczepionek odpowiadających na niezaspokojone potrzeby zdrowotne i cywilizacyjne.

Angażując się w rozwój nauki, dążymy do odkrywania przełomowych rozwiązań w medycynie.

MSD w Polsce to:

- status centrum badawczo-rozwojowego
- **150** badań klinicznych w skali roku
- **3600+** pacjentów biorących udział w badaniach
- **11 000+** miejsc pracy w całej gospodarce powstałych w wyniku działalności MSD w Polsce

MSD
INVENTING FOR LIFE

eprasa.pl 8e07e7b012

Fot. Paweł Wodzyński

eprasa.pl 8e07e7b012

SEJM JAK HARLEQUIN

– To nie tylko nieetyczne, by cała rodzina korzystała z przywilejów budżetu parlamentarnego, ale dewastujące dla demokracji. W innych instytucjach publicznych **TAKIE PRAKTYKI SĄ NIEDOZWOLONE, BY ŻONA PRACOWAŁA Z MĘŻEM CZY MATKA Z SYNEM**. *Bo to nie są firmy rodzinne. Dlaczego w Sejmie ma być inaczej? – zastanawia się* **JULIA PITERA**, *była posłanka PO i była szefowa Transparency International Polska, polskiego oddziału ogólnoświatowej organizacji ds. walki z korupcją.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

eprasa.pl 8e07e7b012

Julia Pitera

AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA, „WPROST": Sprawa pobierania ryczałtu na najem mieszkania przez sejmowe małżeństwo - Arkadiusza Myrchę i Kingę Gajewską, a także ich wydatków na biura poselskie budzi wiele wątpliwości. W 2022 r. posłanka Gajewska wykazała prawie tyle samo, co mąż - niespełna 34 tys. zł. Ze złożonego przez niego oświadczenia majątkowego wynika jednak, że nie miał wtedy samochodu. Co pani myśli o tej sprawie?

JULIA PITERA: Nadużycia dotyczące ryczałtów to żadna nowość. Gdyby prześwietlić oświadczenia majątkowe wszystkich posłów, również w poprzednich kadencjach, okazałoby się, że wielu z nich odlicza kilometrówki,

Fot. Parlament UE

eprasa.pl 8e07e7b012

choć nie mają samochodu. Zamiast się oburzać na ten proceder, wystarczy poszukać rozwiązania.

Na przykład?

W Parlamencie Europejskim tego problemu nie ma. Europoseł dostaje formularz, w którym wpisuje datę, numer rejestracyjny auta, którym jechał oraz odległość – skąd i dokąd – ją pokonywał. Na tej podstawie uzyskuje ryczałt. I to jest metoda, która się sprawdza. Czego dowodem jest wpadka Ryszarda Czarneckiego.

A jednak podejmował próby rozliczania podróży dziwnymi pojazdami. Nawet ciągnikiem siodłowym.

Nie wiem, na co liczył. Każdy poseł wie, że w europarlamencie są kontrole i funkcjonuje międzynarodowa baza informacji o samochodach. Co jakiś czas urzędnicy zadają pytania o przebieg samochodu a potem porównują zestawienia. Nie powinno się dawać posłom pieniędzy z góry, po równo, ale refundować realne koszty przejazdu.

Dobrze, a co z pobieraniem podwójnego ryczałtu za wspólny najem mieszkania? Zgodnie z przepisami, Gajewska i Myrcha mieli do tego prawo.

eprasa.pl 8e07e7b012

Od kilku lat nepotyzm w Sejmie stał się fatalną normą. Pamiętam, że małżeństwa: Łyżwińskich z Samoobrony i Sauków z PiS budziły zażenowanie.

Co w tym żenującego?

W innych instytucjach publicznych takie praktyki są niedozwolone, by żona pracowała razem z mężem, matka – z synem, brat z siostrą. Bo to nie są firmy rodzinne. Pamiętam, jak minister Kudrycka dążyła do likwidacji nepotyzmu na wyższych uczelniach. Więc dlaczego w Sejmie ma być inaczej? Dlatego, że tak ludzie zadecydowali przy urnach? A czy w kampanii kandydat informował swoich wyborców, że w innym okręgu startuje jego żona czy partnerka? I co najważniejsze – to partie polityczne konstruują swoje listy i taki aspekt powinien również decydować, jeśli naprawdę troszczą się o jakość życia publicznego.

Czyli uważa pani, że nie powinni startować z jednej listy?

Naturalnie. To są praktyki rodem z Trzeciego Świata. Niech mi ktoś pokaże najbliższe rodziny zasiadające w parlamentach o ustabilizowanych demokracjach.

eprasa.pl 8e07e7b012

Czytając doniesienia z życia Sejmu, czasem mam wrażenie, że czytam rozdział z Harlequina.

A co ze związkami partnerskimi w europarlamencie? Jest na przykład Robert Biedroń i Krzysztof Śmiszek.

Jestem gorącą zwolenniczką ustawy o związkach partnerskich, bo pomoże ona uporządkować i tę sprawę. I tu kłania się brak kodeksów etyki, a nawet jeśli partie je mają, nie ma w nich mowy o zakazie nepotyzmu. Powinno się w nich określić, że nie może być związków partnerskich, ani małżeństw w jednej instytucji.

Każdy kandydat startujący w wyborach powinien zadeklarować, czy **CZŁONKOWIE JEGO NAJBLIŻSZEJ RODZINY** *zasiadają w jakimś organie wybieralnym*

bądź starają się w nim o mandat. I taka informacja powinna być jawna. Kiedyś, przed 2010 rokiem, w PO były takie wytyczne.

Najwidoczniej już nikogo to nie interesuje.

eprasa.pl 8e07e7b012

A szkoda. To nie tylko nieetyczne, by cała rodzina korzystała z przywilejów budżetu parlamentarnego, ale dewastujące dla demokracji. Polacy, idąc na wybory, nie mają pojęcia, że z jednego okręgu startuje mąż, a z innego – żona. W sposób nieświadomy przyczyniają się do psucia demokracji.

Zamiast uregulować tę kwestię przynajmniej w kodeksach etycznych partii politycznych, trwa dziwaczny egzaltowany zachwyt nad „ludzkim obliczem” polskiego parlamentu.

Pani by nie skorzystała, gdyby miała męża w Sejmie?

Mój mąż by nie kandydował, wiedząc, że ja wiążę swoje życie z polityką. Cieszę się, że ma kompletnie inne, dalekie od polityki zajęcia. Irytuje mnie skłonność posłów do podświadomego traktowania swojej pozycji jako szczególnej.

Był kiedyś nawet pomysł stworzenia przedszkola w Sejmie.

Dlaczego dziecko posła musi mieć bliżej do przedszkola niż dziecko lekarza, który miewa dyżury do późna

eprasa.pl 8e07e7b012

czy jeździ codziennie na ósmą do szpitala? Poseł w budynku sejmowym, poza sytuacjami nadzwyczajnymi, musi być raz na dwa tygodnie przez trzy dni. Więc komu miałoby to służyć? W jakim systemie miałyby pracować wychowawczynie, zwłaszcza, gdy ich brakuje na rynku pracy? Nie wyobrażam sobie, by miałyby być w stałej gotowości – bo przecież zdarzają się nocne głosowania – przez 365 dni w roku. Czy koszty takiej ekstrawagancji też pokrywałby budżet Sejmu? Co na to Polacy?

Tymczasem Janusz Palikot, pani dawny partyjny kolega, trafił do aresztu. Usłyszał osiem zarzutów związanych z oszustwami i przywłaszczeniem mienia. Poszkodowanych ma być ok. 10 tys. osób na sumę 70 mln zł. Zaskoczyła panią skala tego zjawiska?

Jeśli zarzuty się potwierdzą, odpowiem pani tak: to nie pierwszy oszust, jakiego spotkałam na swojej drodze. Działał dość schematycznie, kolekcjonował wokół siebie osobistości.

Jakie zrobił na pani pierwsze wrażenie?

Poznałam go w 2005 roku w Sejmie. Byłam pierwszoroczniakiem. Już wtedy opowiadał jednej z koleżanek,

eprasa.pl 8e07e7b012

że będzie premierem. Ostrzegałam ją, by zachowała dystans, bo do polityki idą różni ludzie, jedni mają idee, inni – chcą mieć łatwy kawałek chleba, a trzeci – widzą w tym inwestycję na przyszłość. On należał do tej trzeciej kategorii. Widziałam jak wyrasta. Na początku był zabawny, później przekroczył wszelkie granice przyzwoitości.

Król życia.

Trudno się dziwić. Rozpowiadał na lewo i prawo, że zna największych w państwie, prezydenta, ministrów. Wszystkich świętych zapraszał na swoje włości. Inwestował w aktywa personalne. I szybko chciał założyć własną partię. Pamięta pani nazwiska na jego listach?

Wystawiał skandalistów. A także niepełnosprawnego umysłowo - na jedynce. Chwalił się, że to eksperyment, bo i tak wie, że ten kandydat się nie dostanie.

Byli tam ludzie z wyrokami karnymi, a nawet były ksiądz skandalista. **STRASZNIE TĘ POLITYKĘ POPSUŁ**. *Skutecznie nakręcał wpływowych w polityce, by pracowali na jego konto.*

eprasa.pl 8e07e7b012

Potem ich wykorzystał, opisał prywatne spotkania w książce, która dobrze go definiuje. Zachował się paskudnie. Morał jest taki, że trzeba uważać na to, co i komu się mówi.

Jak to jest możliwe, że tak świetnie prosperował przez lata? Inwestował w dobrych prawników?

Wątpię. Baza była prosta – jestem taki wpływowy, że nikt nie uwierzy w oszustwo.

Co dalej? Wierzy pani w sprawiedliwość?

Zobaczymy, jak się spisze prokuratura. Sęk w tym, że zawsze działała przewlekle i była często naciskana przez polityków. Dlatego tak bardzo czekam na rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości. Z powodu przedawnienia wiele najważniejszych spraw nie zostało rozwiązanych. Choćby sprawa ogromnej wartości gruntów, które przez tzw. ustawę Glapińskiego zostały rozgrabione za grosze – różne podejrzane spółdzielnie przejmowały od gmin grunty za pół darmo. (W 1991 r. weszła w życie tzw. ustawa Glapińskiego umożliwiająca nieodpłatne przekazywanie przez gminy w wieczyste użytkowanie grun-

eprasa.pl 8e07e7b012

tów spółdzielniom mieszkaniowym wyłącznie pod budownictwo wielorodzinne. Bez przetargu – red.)

Adam Bodnar zreformuje wymiar sprawiedliwości?

To właściwy człowiek na właściwym miejscu. Ale na razie nie ma mowy o żadnej reformie. **NIE BUDUJE SIĘ DOMÓW W TRAKCIE POWODZI**. *Na razie musi powstrzymywać kataklizm.*

Trudno coś zrobić, gdy system był zatruwany przez osiem lat, a na wprowadzenie nowych regulacji – do czasu zmiany prezydenta – nie ma szans. Porządkować będzie można, gdy będzie współpraca.

Jak pani ocenia rok rządów PO? Jest niedosyt, że nie spełniono wielu ze stu obietnic wyborczych?

Jestem pozytywnie zaskoczona determinacją Adama Bodnara. Zawsze go ceniłam, ale gdy został ministrem bałam się, że nie podoła i ulegnie naciskom środowiska prawniczego. Jestem pełna podziwu, że tak świet-

eprasa.pl 8e07e7b012

nie daje sobie radę, a przy tym jest opanowany. Pozostałych ministrów trudno mi oceniać.

A premier Tusk?

Widać, że dojrzalej sprawuje władzę, czuje politykę. Zbudował wielką drużynę, która przejęła władzę, ale ta drużyna czasem wydaje się, że nie docenia wagi stawianych jej zadań. Mam zatem apel do koalicjantów: Nie psujcie tej relacji głupimi kłótniami i nieodpowiedzialnymi zachowaniami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Fot. Łukasz Dejnarowicz / Forum

JĘK ZAWODU „NOWEGO" ELEKTORATU

eprasa.pl 8e07e7b012

– Minął rok od wyborów, a wiele się nie zmieniło. PiS zachowuje się, jak się zachowywał, z kolei rząd wie, że elektorat oczekuje od niego zdecydowanego rozliczania poprzedników, a nie jest to proste. Sądzę, że żadnej ze stron się nie udało. Część Polaków może czuć się rozczarowana, że nie doszło do realizacji obietnicy pojednania. **MIAŁA BYĆ ZGODA NARODOWA, A DALEJ TRWA AWANTURA** *– ocenia* **DR HAB. OLGIERD ANNUSEWICZ**, *politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.*

Rozmawiała
Agnieszka Niesłuchowska

dr hab. Olgierd Annusewicz

eprasa.pl 8e07e7b012

AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA, „WPROST": Minął rok od wyborów parlamentarnych. Dość szczególnych, bo aktorzy na scenie politycznej zamienili się rolami, a przejęcie władzy przebiegało dość burzliwie. Dla kogo był to rok sukcesów, a dla kogo - pasmo porażek?

OLGIERD ANNUSEWICZ: To nie jest takie proste, punktem wyjścia jest bowiem zrozumienie wyjątkowości tego okresu. Z jednej strony mija rok od wyborów, ale faktyczne przejęcie władzy przez nową ekipę nie nastąpiło od razu. Dopiero po dwóch miesiącach, w tym po dwutygodniowych rządach gabinetu Mateusza Morawieckiego, doszło do zmiany graczy.

I pojawiło się ciśnienie - zmiany, porządki po poprzednikach muszą iść szybko, ale nie idzie tak sprawnie, jak Donald Tusk by tego oczekiwał.

Presja była spora głównie dlatego, że podczas minionych ośmiu lat rządów Prawo i Sprawiedliwość pokazało, że ich znakiem rozpoznawczym jest sprawczość. Tak jak obiecali, dali ludziom 500 plus i udowodnili, że

eprasa.pl 8e07e7b012

szybko można przeprowadzać ustawy przez parlament i uzyskiwać podpis prezydenta.

Tu idzie to powoli z obiektywnych powodów. **ANDRZEJ DUDA NICZEGO NIE ZAMIERZA RZĄDOWI UŁATWIAĆ**, *wręcz przeciwnie. Trudno oczekiwać pasma sukcesów, skoro wiemy, dlaczego się nie udaje.*

A co jest pana zdaniem - oprócz prezydenta - największą bolączką tego rządu?

Drugi problem jest konsekwencją pierwszego. Bo jeśli prezydent blokuje zmiany prawa, a wyborcy oczekują szybkich działań, to rząd szuka rozwiązań alternatywnych, jak w przypadku mediów publicznych. Naraża się w ten sposób na zarzut działania obok prawa, wraca pojęcie „falandyzacji".

Dla koalicji, która miała nieść nową jakość i odbudowywać państwo prawa, to spory problem wizerunkowy.

eprasa.pl 8e07e7b012

Przede wszystkim z perspektywy wyborców mniej zaangażowanych emocjonalnie w politykę.

Kłopotliwi są też koalicjanci. Nie zawsze głosują i postępują zgodnie z oczekiwaniami Donalda Tuska.

W tej konstelacji trudno osiągnąć pełną zgodność. Mamy szeroką koalicję, więc zdarzają się spory. To dość oczywiste.

Włodzimierz Czarzasty mówi, że nie jest to łatwa koalicja.

Kiedyś było powiedzenie Pawlaka, który zapytany o kondycję koalicji z PO mówił wtedy, że „koalicja trwa i trwa mać”. Co wyrażało z jednej strony konieczność bycia konsekwentnym, a z drugiej – emocje, które targały koalicjantami, których przecież było tylko dwóch.

Dziś mamy piętrową koalicję, każde ugrupowanie, które je tworzy, samo w sobie jest koalicją.

Najgorzej.

Teoretycznie tak, ale przyznam szczerze, że jestem zaskoczony małą skalą i niską temperaturą wewnątrz koalicyjnych sporów. Mogło być znacznie gorzej, bo mamy do czynienia z koalicją biegunową – od lewa do

eprasa.pl 8e07e7b012

prawa – w której pomysły i perspektywy patrzenia na świat – są skrajnie różne. A jednak – pomijając drobiazgi – koalicja nadal funkcjonuje. Nie ma zresztą innego wyjścia. Wyborcy koalicji by im nie wybaczyli, gdyby w wyniku kłótni, do władzy wróciło PiS.

Ale o ile KO świetnie radzi sobie w sondażach, o tyle mniejsi partnerzy - Trzecia Droga czy Lewica, wypadają znacznie słabiej. Ich notowania topnieją. To oznacza, że Tusk dobrze koalicjantów rozgrywa, by docelowo przejąć ich elektorat?

Być może tak to wygląda, ale niezupełnie tak jest. Tracimy z horyzontu wysoki wynik frekwencji wyborczej, a on mówi, że do wyborów poszła spora grupa ludzi, która wcześniej na wybory nie chodziła. Największym beneficjentem była Trzecia Droga. Wyborcy postawili na nią w akcie sprzeciwu wobec tego, jak w Polsce była uprawiana polityka, z niechęci do polaryzacji.

Trzecia Droga jawiła się jako coś nowego. Uważam, że była to jedna z lepszych marek politycznych, jeśli chodzi o pomysł, nazwę ugrupowania, faktycznie po-

eprasa.pl 8e07e7b012

kazująca wyborcy: jeśli szukasz czegoś innego, to tu jesteśmy.

To zachłyśnięcie było chwilowe?

Można iść do wyborów z pięknymi hasłami, ale gdy pojawia się codzienna polityka, to nawet jeśli nasi przedstawiciele w rządzie czy Sejmie są delikatni, koncyliacyjni, niekonfrontacyjni, to jesteśmy częścią rządu, od którego wyborcy oczekują siły i zdecydowania. Rządu, który uczestnicy w konfliktach – z prezydentem, opozycją.

Spadek popularności mniejszych partii, szczególnie Trzeciej Drogi, jest jękiem zawodu tego „nowego" elektoratu, który **OCZEKIWAŁ CZEGOŚ INNEGO** *od polityki.*

Szymon Hołownia, który jawił się jako nowa jakość w polskiej polityce, ostatnio stracił parę. A może po prostu znudził się wyborcom? Jego gwiazda gaśnie?

Myślę, że nie tyle przygasła, co przyzwyczailiśmy się do jego stylu. To, co rok temu było nowością w prowa-

eprasa.pl 8e07e7b012

dzeniu obrad, dziś już nią nie jest. „Sejmflix" przestał być dla nas tak atrakcyjny jak rok temu.

Natomiast Hołownia zachowuje się dokładnie tak samo, jak wtedy. Nie odnoszę wrażenia, by miał mniej energii. Problem leży gdzie indziej.

To znaczy?

Żeby Hołownia dwoił się i troił, by pokazać, że politykę można uprawiać inaczej, jego przekaz jest skazany na porażkę, bo wyborca wrzuca wszystkich polityków do jednego worka – włącza telewizor i mówi: „kurczę, tam się w zasadzie nic nie zmieniło". Zastanawiając się nad punktem, który koalicji nie wyszedł, myślę, że nie wykorzystano potencjału pozytywnego elektoratu, który poszedł do wyborów, by tę politykę zmienić.

A wyszło jak zawsze. Czyli nic się nie zmieniło.

To prawda, **POLITYCY TYLKO ZAMIENILI SIĘ ROLAMI**. *I tak jak się okładali sztachetami, tak się okładają. Może trochę bardziej inteligentnie,*

eprasa.pl 8e07e7b012

może ich złośliwość jest trochę bardziej wysublimowana – generalnie jednak niewiele się zmieniło.

Czyli rząd zmarnował szansę na wprowadzenie nowej jakości do polityki?

Myślę, że zniechęcenie wyborców jest pochodną działań wszystkich aktorów na scenie politycznej. PiS zachowuje się, jak się zachowywał, tyle że dziś w roli „totalnej” opozycji. Z kolei rząd wie, że jest elektorat, który oczekuje od niego zdecydowanego rozliczania poprzedników. A rozliczanie oznacza oskarżenia, krytykę, dużo komunikacji negatywnej. W tym zgiełku bitewnym nikną pomysły na rozwój, zmiany, reformy, dialog.

Część Polaków może czuć się rozczarowana, że nie doszło do realizacji obietnicy pojednania. Miała być zgoda narodowa, a dalej trwa awantura.

Donald Tusk, po roku od wyborców, zaleca swoim współpracownikom i koalicjantom: pokorę. Słusznie?

Słusznie. Jesteśmy w końcówce maratonu wyborczego, od której zależy dziś najwięcej. Jeśli KO przegra wybory prezydenckie, niczego już w tym kraju nie prze-

eprasa.pl 8e07e7b012

prowadzi. Stawka jest wysoka, więc rządzący muszą zrobić wszystko, by je wygrać. Pytanie, co się wydarzy później. Jeśli prezydentem zostanie ktoś z koalicji rządzącej – nie ma wyjścia – panowie i panie muszą zabrać się za realizację programu, współpracę. Muszą pokazać sprawczość, w przeciwnym razie tej koalicji za trzy lata już nie będzie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

PRÓBA SIŁ W OBOZIE KACZYŃSKIEGO

eprasa.pl 8e07e7b012

Kongres zjednoczeniowy PiS został całkowicie przykryty przez gwałtowną dyskusję o prawie azylowym rozpętaną przez Donalda Tuska. Nie zmienia to faktu, że zjednoczenie się dokonało i PiS znalazło się w nowej rzeczywistości, w której **DWA NIEZNOSZĄCE SIĘ ŚRODOWISKA MUSZĄ FUNKCJONOWAĆ W JEDNEJ FORMACJI**.

Tekst: **Eliza Olczyk**

Do licznych kłopotów trapiących partię Jarosława Kaczyńskiego – rozliczenia po rządach PiS, próba odebrania pieniędzy na działalność, utrata miejsc pracy dla terenowych działaczy, rugowanie nominatów PiS ze wszystkich stanowisk, niechęć młodych wyborców, wojny frakcyjne – formacja właśnie dołożyła sobie jeszcze jedną, czyli przyjęła młodą, dynamiczną, zwartą grupę ziobrystów w swoje szeregi. Niby to dobry ruch, wyborcy ogrom-

eprasa.pl 8e07e7b012

nie cenią sobie jedność, ale w tym wypadku różnie może się skończyć. Przeciwko zjednoczeniu PiS z Suwerenną Polską wystąpił niemalże otwarcie Michał Dworczyk, szef KPRM w czasach gdy premierem był Mateusz Morawiecki. Ta szarża podobno nie była uzgodniona z samym Morawieckim, choć są tacy, którzy uważają, że były premier wydał na nią milczącą zgodę. Demonstracja Dworczyka daje nam jednak przedsmak tego, co się może dziać w PiS gdy ziobryści na dobre się w nim umoszczą. Tym bardziej, że grupa Morawieckiego nie jest jedyną, którą niepokoi desant ludzi Zbigniewa Ziobry.

Porażka Morawieckiego

Wygląda na to, że Jarosław Kaczyński zrobił wszystko, by zapobiec scenariuszowi wypychania grupy Mateusza Morawieckiego z Prawa i Sprawiedliwości. Ludzie Morawieckiego nie zostali wycięci z władz partii. Są dosyć licznie reprezentowani w nowym gremium, czyli Komitecie Wykonawczym, który w założeniu ma usprawnić pracę partii i uczynić ją bardziej dynamiczną.

eprasa.pl 8e07e7b012

W gruncie rzeczy komitet, liczący 29 osób wybranych i trzy z urzędu, raczej niczego nie usprawni, za to wszystkie frakcje i frakcyjki funkcjonujące w formacji zostały obdzielone stanowiskami w tym gremium. Swoich ludzi mają: Zbigniew Ziobro, Mateusz Morawiecki, Zbigniew Rau, który bardzo urósł w siłę, Joachim Brudziński, nawet Elżbieta Witek. Zatem proporcje są równo rozłożone.

Poza tym Mateusz Morawiecki nadal jest wiceprezesem partii, zatem będzie uczestniczył w podejmowaniu decyzji. Co prawda będzie miał dwa głosy ziobrystów przeciwko sobie (do grona wiceprzewodniczących partii przyjęto Patryka Jakiego i Michała Wójcika) ale to wcale nie znaczy, że jego projekty będą skazane na porażkę, bo i tak głos decydujący zawsze będzie miał Kaczyński.

Zatem z jednej strony środowisko byłego premiera jest równoprawną częścią PiS, ale z drugiej strony **PRZEGRAŁO STARCIE Z ZIOBRYSTAMI**.

eprasa.pl 8e07e7b012

Morawiecki dosyć zręcznie izolował tę partię. Suwerenna Polska nie była dopuszczana do wielu ważnych narad PiS, jako osobna formacja.

– Gdy ktoś z ziobrystów pojawiał się w sztabie wyborczym, to było duże wydarzenie. Dopiero w drugiej kadencji rządów PiS byli częściej dopraszani do narad, głównie w sprawie pieniędzy z KPO – opowiada polityk Zjednoczonej Prawicy.

A teraz ziobryści będą uczestniczyć we wszystkich spotkaniach, zabierać głos i przedstawiać pomysły stanowiące kontrapunkt dla poglądów przedstawianych przez Morawieckiego.

Umiarkowany sukces Ziobry

Mimo to, zdaniem naszego rozmówcy, grupa Suwerennej Polski wcale nie będzie taka mocna po wejściu do PiS, jak im się może wydawać.

– Do tej pory przed każdymi wyborami liderzy Suw-Polu negocjowali i podpisywali z PiS umowy gwarantujące miejsca na listach ludziom Ziobry. Kandydaci mogli liczyć w czasie kampanii na pomoc swoich kole-

eprasa.pl 8e07e7b012

gów partyjnych. A i tak drżeli, czy pakty zostaną dotrzymane. Teraz żadnych umów nie będzie, zatem każdy z nich indywidualnie będzie musiał zabiegać o przychylność lokalnego lidera PiS i samego Jarosława Kaczyńskiego, a to stawia ich na zupełnie innej pozycji niż wtedy, gdy negocjowali grupowo. Zacząć się orientować na kolegów z PiS, a nie z Suw-Polu – przekonuje nasz rozmówca.

Jego zdaniem, Jarosławowi Kaczyńskiemu łatwiej będzie **ZAPANOWAĆ NAD ŚRODOWISKIEM SUWERENNEJ POLSKI**, *gdy już jest ona wewnątrz PiS, niż wówczas gdy było osobną partią.*

Ale to też jest szansa dla obu formacji na dogadanie się. Prezes PiS ciągle działa w myśl zasady „dziel i rządź", dobrze znanej zarówno Ziobrze, jak i Morawieckiemu. W pewnym momencie obaj liderzy mogą się zorientować, że są napuszczani na siebie i rozgrywani tak, żeby żadne środowisko nie wzięło góry nad drugim.

eprasa.pl 8e07e7b012

– Nie wykluczam, że oba środowiska właśnie na tym tle dojdą do porozumienia. Tym bardziej, że z powodów bliskości generacyjnej – w obu grupach dominują 30, 40-latkowie – łatwiej im się będzie dogadać między sobą, niż ze starymi działaczami PiS.

Zacieśnianie czy szukanie sojuszników

Ale scenariusz rozpadu PiS w wyniku narastających konfliktów też jest realny. W Zjednoczonej Prawicy można usłyszeć, że Mateusz Morawiecki w wyniku połączenia PiS z ziobrystami stracił wszystko na, co pracował latami czyli na pozycję człowieka, który wie, co należy robić w kraju, żeby gospodarka się rozwijała, a wyborcy byli zadowoleni, dysponującego grupą ludzi świetnie przygotowanych do sprawowania wysokich stanowisk państwowych.

– Morawiecki myśli inaczej niż PiS, szuka nowych sojuszników, stara się wychodzić poza partyjną bańkę, pojawił się nawet w podcaście „Dwie lewe ręce". Kaczyński utwardza partię i zwiera szeregi, a Morawiecki wyłapuje wszystkie środowiska anty-PO, funkcjonu-

eprasa.pl 8e07e7b012

jące w obozie przeciwnika i nawiązuje z nimi kontakty – ocenia polityk Zjednoczonej Prawicy.

To Morawiecki na kongresie zapowiedział, że przez najbliższych 1000 dni będzie jeździł po Polsce i przekonywał do oddania głosu na PiS w kolejnych wyborach parlamentarnych.

– To są dwa różne typy myślenia o przyszłości i prędzej czy później może dojść na tym tle do konfrontacji – mówi nasz rozmówca.

A taka konfrontacja może się skończyć odejściem grupy Morawieckiego z PiS. Zwłaszcza gdy się okaże, że filozofia odcinania uschłych gałęzi – Jarosław Kaczyński mówił o tym na kongresie zjednoczeniowym w Przysusze, choć nikogo nie wskazał palcem – weźmie w partii górę i wszystkie rajdy na stronę przeciwnika zostaną uznane za zdradę.

Na razie do wyborów prezydenckich, **NIC SIĘ W PARTII JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO NIE WYDARZY**, *bo prawicowy elektorat*

eprasa.pl 8e07e7b012

nie wybaczyłby nikomu osłabienia szans wyborczych kandydata PiS na prezydenta. Zatem oba wrogie sobie środowiska – ziobrystów i ludzi Morawieckiego – mają czas na bliższe poznanie się i rozpoznanie nowej sytuacji, w tym na orientację jak na zjednoczenie reagują inne grupy. Być może okaże się, że te dwa środowiska więcej łączy niż dzieli.

Poza tym logika podpowiada, że polska scena polityczna nie potrzebuje takiej partii, jaką mógłby zbudować Morawiecki gdyby odszedł z PiS – czyli umiarkowanej, inteligenckiej prawicy. Były premier na równi ze Zbigniewem Ziobro jest oskarżany przez obecną władzę o udział w aferach PiS, zatem nie ma też szansy na etykietę uczciwej prawicy. Ale politycy często odrzucają logikę w kąt, gdy w grę wchodzą ich własne ambicje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Felieton

Marek Isański

Co z sędziami Dudy?

Ciekawe, jak Andrzej Duda zamierza wywiązać się z deklaracji złożonej w Sądzie Najwyższym, że będzie bronić każdego, którego spośród osób wskazanych przez wadliwą KRS powołał na urząd sędziego. Powołana przez niego na stanowisko sędziego NSA Anna Dalkowska właśnie oblała na całej linii test niezawisłości.

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 8e07e7b012

NSA w poniedziałek 08.01.2024 r. w pięcioosobowym składzie jednomyślnie w tej sprawie wydał postanowienie III FSK 605/24. Z uzasadnienia wynika jednoznacznie, że nie może ona sądzić żadnej sprawy.

W bazie orzeczeń NSA jest 1261 orzeczeń wydanych z jej udziałem. W kolejnych kilkudziesięciu sprawach do końca roku jest wyznaczona do składów orzekających. Bezpośrednio przed powołaniem przez prezydenta na sędziego NSA w sprawach podatkowych była zastępcą Zbigniewa Ziobry, gdy był on ministrem sprawiedliwości.

Tylko z powodu tego, że ta jedna osoba **ORZEKAŁA JAKO SĘDZIA** *NSA, a nim nie była, wszystkie wydane z jej udziałem orzeczenia mogą zostać uchylone.*

Co więcej, za to, że wydawała wyroki i nadal jest powoływana przez kierownictwo do rozstrzygania

eprasa.pl 8e07e7b012

kolejnych spraw, Polska z całą pewnością zapłaci ogromne kary.

Już obecnie Polska zawiera (tajne) ugody z osobami w których sprawach sądzili neosędziowie i to tylko z tego powodu, że skład sędziowski był nienależycie obsadzony. Nie ma znaczenia, czy wydany wyrok był zgodny z prawem, bo wyrok może wydać tylko sąd poprawnie obsadzony.

Chyba w żadnej z ponad 300 spraw skierowanych do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości neosędziowie nie mieli przeprowadzonego testu niezawisłości. A tu mamy sytuację, na wielkie odszkodowania, wręcz modelową. Pani Dalkowska oblała ten test na całej linii.

Porażające są stwierdzenia z tego postanowienia NSA:

„Powyższe okoliczności powołania sędzi A.D. wskazują, że obiektywnie uzasadnione jest stanowisko, że nie merytoryczne kwalifikacje i doświadczenia legły u podstaw powołania jej na stanowisko SNSA"...

Dalej:

„Podkreślenia wymaga, że istotna jest treść tych wypowiedzi pozostająca w sprzeczności z porządkiem

eprasa.pl 8e07e7b012

unijnym, a nie sam fakt korzystania przez sędzię ze swobody wypowiedzi czy udział w działalności organów państwa, chyba, że kształt podmiotowy tych organów – stwierdzony wiążącymi wyrokami trybunałów europejskich –

nie spełnia **STANDARDÓW PRAWNYCH**, *w czym mieszczą się również standardy prawa unijnego".*

„Postawa sędziego, który manifestuje publicznie poglądy o niewiążącym charakterze części unormowań prawnych obowiązujących również w przestrzeni polskiego porządku prawnego może wzbudzać uzasadnioną obawę u skarżącego, że jego sprawa zostanie rozstrzygnięta według nieznanych mu kryteriów, a sędzia rozpatrujący sprawę nie jest zawisły od prawa powszechnie obowiązującego".

„Wpływ organu władzy wykonawczej – Ministra Sprawiedliwości (członek Rady Ministrów oraz członek KRS) był w istocie realnym i decydującym czyn-

eprasa.pl 8e07e7b012

nikiem determinującym przedstawienie jej kandydatury do powołania do pełnienia funkcji sędziego NSA... W istocie chodzi przecież nie tylko o obawy skarżącego w tej sprawie, ale każdego innego obywatela”.

Z uzasadnienia tego jednoznacznie wynika, że ta neosędzia nie mogła sądzić nie tylko w sprawie, w której złożono wniosek o test niezawisłości, ale również w każdej innej sprawie.

Czyli nie tylko wszystkie wyroki wydane z jej udziałem (nawet te poprawne) mogą zostać podważone przez ETS przez obywateli i na pewno większość zostanie podważona, bo zawsze większość wyroków jest niekorzystna dla skarżących i spowodują obowiązek wypłaty odszkodowania przez RP. Dlaczego więc A. Dalkowska jest dalej w składach orzekających w NSA do końca roku? Przecież to oczywiste działanie kierownictwa NSA na szkodę RP.

I jak to się ma do słów Andrzeja Dudy, że nie pozwoli podważać jego nominacji sędziowskich, skoro sędziowie NSA orzekli, że ta konkretnie osoba powo-

eprasa.pl 8e07e7b012

łana przez Andrzeja Dudę nie może orzekać, bo nie nadaje na sędziego?

Na tym na pewno nie zakończy się kwestionowanie osób powołanych przez Andrzeja Dudę na sędziego NSA.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

PODRÓŻUJ WYGODNIE NA **FERIE ZIMOWE**

Zapraszamy do hotelu w Warszawie, tuż przy Lotnisku Chopina, gdzie odpoczynek podczas zimowej podróży nabiera nowego wymiaru. Komfortowe pokoje i przestrzenie hotelowe zaskakują oryginalnym designem i funkcjonalnością, oferując idealne warunki do relaksu.

Bogate menu z lokalnymi akcentami w Restauracji Challenge '32 pobudzi zmysły i umili chwile spędzane z bliskimi lub znajomymi. Zadbamy o każdy szczegół Twojego pobytu, a Ty ciesz się tym, co jeszcze przed Tobą!

Rezerwuj już dziś i przekonaj się, jak wygodnie można wyjeżdżać na narty lub egzotyczny wypoczynek.

SPRAWDŹ, CO DLA CIEBIE PRZYGOTOWALIŚMY!

TEL. +48 22 164 70 00
RES@RENAISSANCE.WAW.PL
UL. ŻWIRKI I WIGURY 1H
00-906 WARSZAWA

RENAISSANCEWARSZAWA.PL

RENAISSANCE®
WARSAW AIRPORT HOTEL

MEMBER OF
MARRIOTT BONVOY™

eprasa.pl 8e07e7b012

Społeczeństwo

DIGISEKSUALNI

Fot. AdobeFirefly

eprasa.pl 8e07e7b012

– Przekierował kamerę na swoje łóżko, na którym leżała **AGATA, JEGO SEKSLALKA ALBO SEKSROBOCICA – NIE BYŁAM W STANIE ROZSTRZYGNĄĆ. SZCZERZE MÓWIĄC TROCHĘ NIE WIERZYŁAM W TO, CO WIDZĘ.** *Zapytałam go, czy ktoś o tym wie –* **MÓWI EWA STUSIŃSKA, AUTORKA KSIĄŻKI „DEUS SEX MACHINA”.**

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

„Wszystko może stać się żywe, jeżeli samotność osiągnie pewien poziom” - pisze pani w swojej znakomitej książce „Deus sex machina”. Wzrasta liczba ludzi, którzy żyją w towarzystwie humanoidów, najczęściej na potrzeby seksualne, choć - jak udowadnia pani w książce - czasem wykraczają one poza seks. Dla mnie jest oczywiste, że ludzie będą tworzyli relacje z robotami. Pytanie, co potem? Jak tworzenie takich związków wpłynie na ludzi?

eprasa.pl 8e07e7b012

A dla mnie nie jest to tak oczywiste, jak dla pani. Nie wydaje mi się, że za kilkanaście lat będziemy powszechnie tworzyli ludzko-robocie związki i przedstawiali rodzinie naszego androida, mówiąc: „To jest mój/moja partner/ka Galaxy”.

Fot. Anna Włodarczyk

Ewa Stusińska

– doktor nauk humanistycznych. Studiowała filologię polską i psychologię. Publikuje m.in. w „Dwutygodniku”, „Kulturze Liberalnej”, „Gazecie Wyborczej”. Autorka „Dziejów grzechu” (2018), „Miłej robótki. Polskie świerszczyki, harlekiny i porno z satelity” (2021) oraz „Deus Sex Machina. Czy roboty nas pokochają» (2024). Jest współzałożycielką magazynu „Nowa Orgia Myśli”. Prowadzi stronę i fanpage porno-grafia.pl.

eprasa.pl 8e07e7b012

To raczej zawsze będzie mało popularna opcja, łatwo dostępna, ale kosztowna. Być może stanie się jakąś formą alternatywy wobec trudnych związków lub życia w samotności.

Bardziej jednak widzę jej zastosowanie w sytuacji osób z niepełnosprawnościami, pozostających długi czas w odosobnieniu (wojsko, więzienie) lub mających problemy z przezwyciężeniem lęku społecznego. Prawdopodobne, że pojawi się możliwość zapisywania „na receptę” seksrobotów w celach terapeutycznych. Więc to będzie możliwe, ale jakoś nie potrafię pogodzić się z myślą, że oczywiste.

Ale bohater pani książki, Krzysztof, żyje od kilku lat z Agatą, seksrobocicą. Chodzi z nią do restauracji, myje ją, ubiera. Agata „prowadzi” swój profil na FB, a seks z nią podobno jest lepszy niż z „organiczną kobietą”. Dla Krzysztofa i jego otoczenia istnienie Agaty wydaje się dosyć oczywiste...

Rzeczywiście, mój bohater jest przekonany, że oto właśnie wkraczamy w nową erę digiseksualności, a technologia wybawi nas od wszelkich kłopotów. To, co jest

eprasa.pl 8e07e7b012

w tym zjawisku najciekawsze i najbardziej warte zastanowienia to fakt, jak biznes technologiczny i twórcy seksrobotów

> *sprytnie wykorzystują nasze „martwe punkty", w których jesteśmy* **NAJBARDZIEJ WRAŻLIWI**, *słabi i krusi, żeby zaproponować gotowe i cudowne rozwiązania.*

Podobnie jak kiedyś w tragedii greckiej funkcjonował deus ex machina – bóg z maszyny, który rozwiązywał ludzkie bolączki, tak dzisiaj postrzegamy wynalazki technologiczne, które mają rzekomo uwolnić nas od najważniejszych problemów, z jakimi nie radzimy sobie od dawna.

Czyli?

Chociażby z kompromisami i trudami budowania relacji. Związki – niezależnie od tego, czy są aranżowane, czy romantyczne, monogamiczne czy poliamoryczne – zawsze wymagają bardzo dużo wy-

eprasa.pl 8e07e7b012

siłku, rezygnacji z siebie, kompromisów, odejścia od „ja".

Tymczasem technologia kusi, a co, jeśli można stworzyć partnera, doskonale sformatowanego pod nasze potrzeby, mówiącego dokładnie to, czego sobie życzymy i nie stawiającego oporu? A nawet jeśli powie coś nie tak, zawsze będzie można go przeprogramować.

W softwarze robota, z którego korzysta moja druga bohaterka Gosia, istnieje opcja wpisania konkretnej odpowiedzi na konkretne pytanie. Bo chatboty z których korzystamy dbają przede wszystkim o naszą satysfakcję – „będzie pani zadowolona". Nie chodzi o prawdziwość odpowiedzi.

Takie łechtanie ego dla wielu osób może być szczególnie kuszące.

Jest i ciemna strona tej idealnej relacji.

Piotr, czyli syn mojego bohatera Krzysztofa, mówi: „Ojcu wydaje się, że technologia nie może go skrzywdzić, że jest bezpiecznym rozwiązaniem, a to nieprawda". I ma rację, bo dla firm technologicznych to nie spełnienie naszych potrzeb jest najważniejsze, tylko

eprasa.pl 8e07e7b012

zysk. Następne ważne pytanie – jeżeli nie możemy zaprotestować przeciwko Facebookowi czy innym dużym platformom technologicznym, to jak moglibyśmy zaprotestować przeciwko producentowi seksrobotów? Kto by stanął w naszej obronie? Czy Komisja Europejska będzie broniła użytkowników seksrobotów? Czy wobec stygmy społecznej, z jaką się mierzą, w ogóle będą mieli odwagę, by powiedzieć, że spotkało ich coś złego? Dlatego ta rzekomo cudowna recepta na nasze bolączki, może uczynić nas jeszcze słabszymi. Obiecując lek na samotność, może sprawić, że będziemy jeszcze bardziej samotni.

Prawdopodobnie scenariusze będą takie, że ludzie po doświadczeniu związków z robotami, będą musieli pójść na terapię, jeżeli zechcą wrócić do konwencjonalnego związku. Otwiera się więc cała przestrzeń niezbadanych i trudnych dzisiaj do wyobrażenia konsekwencji.

To prawda. Przyglądając się historii Krzysztofa i Agaty widziałam, jak na moich oczach otwiera się nowy świat, który znałam dotąd z filmów science fiction. Na mojego

eprasa.pl 8e07e7b012

bohatera trafiłam, przeglądając archiwum pierwszej grupy dyskusyjnej w polskim internecie, poświęconej tematyce seksu – kultowej pl.soc.seks. Krzysztof – pan po sześćdziesiątce z dużą wadą wzroku i słuchu – zaczął mi opowiadać o dawnych przygodach seksualnych. Nieszczególnie mnie one interesowały i już chciałam zakończyć rozmowę, kiedy nagle oznajmił, że skończył z „organicznymi kobietami" i teraz jest w związku z seksualną androidką. Przekierował kamerę na swoje łóżko, na którym leżała Agata, jego sekslalka albo seksrobocica – nie byłam w stanie rozstrzygnąć.

Szczerze mówiąc trochę **NIE WIERZYŁAM** *w to, co widzę. Zapytałam go, czy ktoś o tym wie.*

Okazało się, że Agata ma fanklub, wiedzą o niej mieszkańcy wsi, w której mieszka, ale też najbliższa rodzina i przyjaciółki. Jednym słowem fantastyczny materiał na reportaż. Przez wiele miesięcy rozmawialiśmy prawie codziennie.

eprasa.pl 8e07e7b012

Krzysztof nie jest jednoznaczną postacią. Można powiedzieć, że jest symbolem męskich lęków.

Na pewno nie jest jedynie jakimś „dziwakiem" testującym niestandardowe seksualne rozwiązanie, ale raczej symptomem naszej kultury, która nienaturalnie dużą estymą obdarza technologię i zaczyna przypisywać jej magiczne moce.

Nie opisuje pani kobiet w związkach z seksrobotami, a tego mi zabrakło. Bo rewolucja digiseksualna to nic innego niż triumf patriarchatu i - posunę się o krok dalej - mizoginicznego spojrzenia na świat pod hasłem: „Jak ci się nie podoba, to sprawię sobie sekslalkę". I wspomina pani o lęku kobiet: „Czy seks z androidką jest lepszy niż ze mną". Rozumiem, że nowoczesny męski seksobot wniósłby lodówkę na piąte piętro i byłby świetnym kochankiem...

Istnieją męskie seksroboty. Są one o wiele mniej popularne niż te kobiece. Jeden z bardziej znanych modeli ma na imię Henry, jedna z dziennikarek technologicznych go testowała i stwierdziła, że miękkie ciało w łóżku, spełniające funkcje seksualne to miłe doświad-

eprasa.pl 8e07e7b012

czenie. Natomiast z technicznego punktu widzenia te seksroboty nie spełniają jeszcze do końca swojej funkcji, ponieważ nie są zautomatyzowane, by symulować normatywny stosunek seksualny. I lodówki na piąte piętro nie wniosą, bo na razie nie potrafią nawet chodzić.

Czy kobiety będą z niego korzystały na szerszą skalę?

Trudno powiedzieć. Proszę zwrócić uwagę – i to potwierdza pani tezę o triumfie patriarchatu – kultura popularna przesiąknięta jest obrazami mężczyzn, którzy chcą stworzyć kobietę doskonałą. Czyli uległą, kontrolowalną, przewidywalną. Od antycznego mitu o Pigmalionie przez książkę „Żony ze Stepford" Iry Levina po futurystyczny film „Ex Machina". De facto fantazja o robotycznej kobiecie jest fantazją o dominacji.

Ale czy kobiety mają takie potrzeby? Czy marzą o takiej wersji? Czy to jest dla nich coś pociągającego? Nie jestem pewna.

Zresztą, czy najciekawsza i najbardziej kusząca w tej technologicznej przygodzie nie jest możliwość odej-

eprasa.pl 8e07e7b012

ścia od realności, a więc także i płci oraz narosłych wokół niej stereotypów? Przecież, jeżeli możemy stworzyć dowolne ciało, to dlaczego ono nie ma mieć trzech penisów i sześciu otworów, być jednorożcem z inteligencją człowieka. Konstruktem o wiele bardziej odjechanym i szalonym niż uległa przedstawicielka przeciwnej płci.

Czemu nie możemy sobie wyobrazić **PLUSZOWEGO MISIA**, *który będzie masował nasze ciało?*

Zdaje się, że już mieliśmy w historii taki przykład. Oscar Kokoshka, artysta z początków zeszłego stulecia, rozczarowany związkiem z nieprzeciętną kobietą, Almą Mahler, postanowił stworzyć jej lalkę. Zamówił je u sprawnej rzemieślniczki, ale pomimo dokładnych wytycznych dostał futrzane i monstrualne ciało. Chociaż początkowo wzbudziło w nim to duży niesmak, wręcz odrazę, to zatrzymał ją na 18 miesięcy. Ba, lalka stała się jego muzą i prawdopodobnie też kochanką.

eprasa.pl 8e07e7b012

Źródłem doznań, fascynacji, przyjemności, sposobem poradzenia sobie z traumą. Dziś można kupić pluszowe laki seksualne – teddy babes.

Czy jednak nie balansujemy teraz na granicy odejścia od normy, fetyszu?

Jestem daleka od piętnowania zachowań seksualnych, które nikomu nie sprawiają krzywdy. Zresztą podobnie uważa Światowa Organizacja Zdrowia czy Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne, które nie traktują fetyszyzmu jako choroby czy zaburzenia psychicznego. W moim przekonaniu, roboty mogłyby np. spełnić rolę, którą na początku XX wieku obarczano pracownice seksualne przy wprowadzaniu chłopców w dorosłość. Może w sytuacji, kiedy młodzi ludzie są tak bardzo niepewni, robotyczne formy dawałyby szansę oswojenia się ze swoją cielesnością, stanowiły taką bezpieczną protezę intymności, przygotowanie do kontaktu z kimś organicznym...

Lub uwarunkowały na seks wyłącznie z pluszakami.

Dla mnie najważniejsze jest, żebyśmy tę dziejącą się rewolucję zaprzęgli do swoich korzyści.

eprasa.pl 8e07e7b012

To ma być rozwiązanie, które ma służyć społeczeństwu, a **NIE INTERESOM** *konkretnych technologicznych firm.*

Odbiegając od przestrzeni seksualnej, mamy przecież ciekawe rozwiązania takie jak chociażby foczka Paro, stworzona przez Japończyków. Jest to rodzaj roboto-zwierzęcia, która jest miła w dotyku, reaguje na dotyk, słowa, jest czuła, łasi się. Sprawia wrażenie zwierzaka, a jednocześnie nie potrzebuje wymagającej obsługi, a tylko wymiany baterii. Może być trzymana w domach opieki społecznej czy w szpitalach. Badania pokazują, że ma dużą moc terapeutyczną i dlatego trafiła szeroko do dystrybucji. Nawet w polskich domach opieki społecznej już są pojedyncze egzemplarze.

Czego ma nas szansę nauczyć przygoda z robotami?

Na pewno ma szansę nauczyć nas, że powierzanie firmom naszych najbardziej intymnych sfer swojego życia, pragnień, potrzeby miłości, bliskości, jest bardzo ryzykowne. Dlatego należy zadbać o odpowiednie regulacje,

eprasa.pl 8e07e7b012

chociażby w kwestii danych, które przekazujemy takim technologicznym tworom. W opowieści o seksrobotach chodzi de facto o uwikłanie naszej intymności w kapitalizm. I z tego musimy sobie zdawać sprawę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

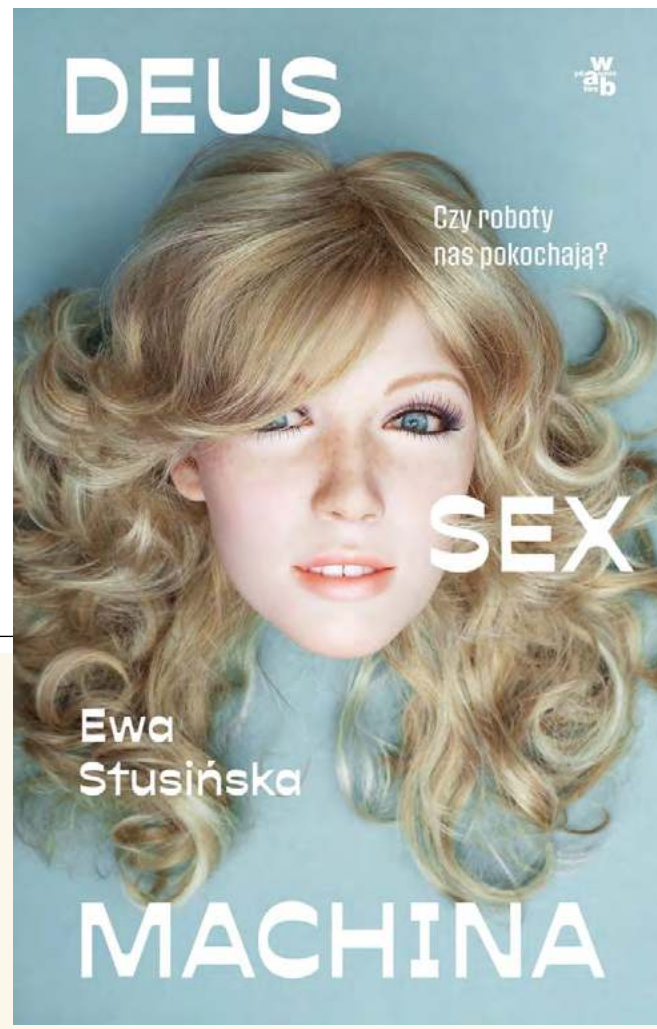

Ewa Stusińska
„Deus sex machina"
Wydawnictwo W.A.B.

eprasa.pl 8e07e7b012

LEKCJA PROSTOWANIA POLSKIEGO

eprasa.pl 8e07e7b012

Na rynku pracy specjaliści od prostego języka są i będą poszukiwani. Mówimy przecież nie tylko **O UPROSZCZENIU JĘZYKA URZĘDOWEGO, ALE I BANKOWEGO, PRAWNICZEGO, MEDYCZNEGO – MÓWI DR MARTA CHOJNACKA-KURAŚ,** *językoznawczyni z UW.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Kolekcjonuje pani przykłady tego, jak ludzie zamiast stawiać na prosty przekaz, używać prostego języka, komplikują sobie i odbiorcom życie?

Widzę przykłady tego zjawiska w wielu miejscach: w szkole, w przychodni, na klatce schodowej. Ostatnio w bloku koleżanki przeczytałam komunikat, który jeden z lokatorów przykleił do lustra w windzie, żeby poinformować sąsiadów o planowanym remoncie.

eprasa.pl 8e07e7b012

Chciał uprzedzić lokalną społeczność, że przez pewien czas będzie w bloku głośno. I od jakich słów zaczął? „Uprzejmie informuję, iż...”. I dalej nawet wprowadził elementy humorystyczne, „mrugnął okiem” do odbiorców, wstawił emotikonę, ale zaczął od urzędowego „uprzejmie informuję, iż”.

Dr Marta Chojnacka-Kuraś

– językoznawczyni, pracuje w Instytucie Języka Polskiego UW. Zajmuje się współczesną polszczyzną: semantyką leksykalną, lingwistyką kognitywną, językiem w dyskursie medycznym, a także rolą języka w komunikacji z pacjentem. Jest sekretarzem Zespołu Języka w Medycynie Rady Języka Polskiego PAN oraz członkinią zarządu Fundacji Języka Polskiego.

eprasa.pl 8e07e7b012

Nam się cały czas wydaje, że kiedy piszemy komunikat do dużego grona odbiorców, to musimy sięgnąć po jakieś elementy stylu urzędowego, bo dopiero wtedy taki tekst zyskuje moc.

Pisanie podań, wniosków formalnych, zawiadomień, „zwracania się z uprzejmą prośbą". Uczyli nas tego w szkołach.

To prawda, mamy wyćwiczone takie gotowe formułki. I niektórzy stosują te zwroty mechanicznie, jako pewien schemat budowania oficjalnej wypowiedzi, nawet w sytuacjach, które tego nie wymagają.

Ale skoro zahaczyła pani o szkołę, to dodam, że spotykam się z pomysłami, aby nauczanie prostego języka wprowadzić do szkół. Żeby w ramach lekcji języka polskiego uczyć dzieci i młodzież takiego sposobu komunikowania się.

Rozumiem, że są tacy, którzy nie widzą podstaw?

Głosy są różne. W ogóle stosunek do prostego języka wynika z tego, czy i jak się go rozumie. Głosy przeciwne często wynikają w mojej opinii z błędnie przyjętej de-

eprasa.pl 8e07e7b012

finicji. W kontekście nauczania prostego języka w szkole jest podobnie.

To czym jest prosty język? Bo ja mam wrażenie, że „prosty" może kojarzyć się z „prostackim" i niektórzy sądzą, że chodzi o schodzenie do językowego rynsztoka...

Kluczowe jest tu znaczenie przymiotnika „prosty", choć słowo „język" też **NIE JEST ROZUMIANE** *jednakowo.*

Po angielsku mamy „plain language", czyli język „zwykły", „normalny", po niemiecku jest „Leichte Sprache", czyli język „lekki". Widać, że w różnych językach sięga się po różne koncepty, aby oddać ideę tego zjawiska. Polski przymiotnik „prosty" kojarzy się czasami z prostactwem, niewyróżnianiem się, brakiem czegoś (np. elokwencji, oryginalności).

W związku z tym pojawia się myśl:

Ale jak to? Przecież na lekcji języka polskiego każdy uczeń, młody Polak, musi zasmakować rozmaitości ję-

eprasa.pl 8e07e7b012

zyka, jego piękna, poznać język literatury, przejść przez opisy krajobrazu w „Nad Niemnem", żeby umieć odnaleźć się w różnych rejestrach językowych. I jeśli powiemy, że trzeba pisać prosto, zwięźle i na temat, to zubożymy umiejętności językowe uczniów.

Słusznie – uczniowie powinni poznawać różnorodność języka. Tylko po co? Ano właśnie po to, żeby w danej sytuacji komunikacyjnej wybrać te środki językowe (słowa, konstrukcje składniowe), które pozwolą osiągnąć cel komunikatu. Bo w prostym języku chodzi o jasne, zrozumiałe, przystępne komunikowanie się instytucji czy firm z obywatelami i klientami – tak po prostu, po ludzku, po naszemu. To jest standard komunikacji z odbiorcą, który nie jest specjalistą w danej dziedzinie. Jak tłumaczenie „z urzędowego na nasze". Nikt nie rusza języka literatury ani języka jako całościowego systemu znaków.

„Język" w prostym języku oznacza wypowiedzi, teksty, sposób używania języka w określonych sytuacjach.

Na rządowej stronie jest tak: „Prosty język to styl pisania tekstów urzędowych i firmowych, które mają

eprasa.pl 8e07e7b012

eprasa.pl 8e07e7b012

trafić do masowego odbiorcy. Taki sposób pisania zalecają na całym świecie eksperci i zwolennicy idei upraszczania komunikacji publicznej. Prosty język sprawia, że tekst czytamy szybko (w swoim naturalnym tempie) i więcej z niego zapamiętujemy". To ma sens, choć raczej nie do wszystkich urzędów ta informacja dotarła. Zastanawiam się, czy pani, jako językoznawczyni, też czasem musi jakieś pismo przeczytać dwa razy, by zrozumieć jego treść?

Oczywiście. Wystarczy, że spółdzielnia coś do mnie napisze. Przyznaję jednak, że kiedy instytucje wdrażają u siebie prosty język, to to widać, można odczuć różnicę.

Np. Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania, podpisał zarządzenie, „że urzędnicy w komunikacji z odbiorcami powinni stosować jasny i zrozumiały język". I trwają pace nad zmianą urzędowych komunikatów.

I bardzo dobrze, takich inicjatyw na poziomie samorządowym będzie z pewnością coraz więcej. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu, starania podejmuje także War-

eprasa.pl 8e07e7b012

szawa. Ogólnie jest lepiej, choć nadal kiedy dostajemy próbki tekstów do oceny, widzimy w nich miejsca, nad którymi trzeba popracować.

Podobno nawet Uniwersytet Warszawski postanowił zmierzyć się z problemem i uprościć język komunikacji ze studentami.

W zeszłym roku cztery uniwersytety, w tym moja uczelnia, podpisały **DEKLARACJĘ PROSTEGO JĘZYKA**.

To zobowiązanie do tego, aby stosować prosty język, szkolić pracowników i popularyzować wiedzę o prostojęzycznej komunikacji. Na UW powstał Zespół ds. Prostego Języka. Jesteśmy z tego bardzo dumni, choć jednocześnie czujemy, że stało się to dość późno.

To dlaczego tak późno?

Uczelnia wyższa jest instytucją, która pod wieloma względami funkcjonuje jak każdy inny urząd. Ma swoich pracowników administracyjnych, hierarchiczną strukturę, procedury, a komunikacja często

eprasa.pl 8e07e7b012

opiera się na gotowych formularzach, które powstały dawno temu.

A jak taki zespół na uniwersytecie będzie działał? Musi przewertować wszystkie druki?

Byłoby wspaniale, gdyby udało się uprościć wszystkie uczelniane dokumenty, formularze, wnioski, regulaminy. Pierwsze zadania zespołu to opracowanie standardów komunikacji akademickiej oraz szkolenia i warsztaty dla społeczności uniwersyteckiej. A doświadczenia dydaktyczne i szkoleniowe mamy na Wydziale Polonistyki UW spore. Pracownicy Instytutu Języka Polskiego we współpracy z Fundacją Języka Polskiego prowadzą od lat szkolenia z poprawności językowej, prostego języka i efektywnej komunikacji. Fundacja Języka Polskiego organizuje pod koniec października drugi Kongres Efektywnej Komunikacji, którego współorganizatorem jest UW.

Na Polonistyce UW rusza w tym roku druga edycja studiów podyplomowych i pierwszy rok specjalizacji zawodowej na studiach magisterskich. Sporo się dzieje.

eprasa.pl 8e07e7b012

To ciekawe, że powstała cała specjalizacja z prostego języka.

Na rynku pracy specjaliści od prostego języka są i będą poszukiwani. Mówimy przecież nie tylko o uproszczeniu języka urzędowego, ale i bankowego, prawniczego, medycznego. Jest wiele obszarów, w których poloniści dzięki swoim umiejętnościom językowym mogą uprzyjaźniać komunikację.

Jak sprawdzić, czy posługuję się prostym językiem? To, co napisałam jest zrozumiałe dla odbiorcy? Wiem, że są narzędzia, moje teksty też przez jednego redaktora były ocenianie „wskaźnikiem mglistości", ale czy każdy może skorzystać z takich opcji?

Tak, są pomocne narzędzia do mierzenia trudności tekstu, która przekłada się na jego zrozumiałość, np. Jasnopis. Na stronie jasnopis.pl można za darmo wrzucić niewielką próbkę tekstu, dłuższe wymagają wykupienia abonamentu. Ale już na podstawie małego fragmentu możemy zobaczyć, czy to, co napisaliśmy, będzie zrozumiałe dla odbiorcy.

eprasa.pl 8e07e7b012

A gdyby pani miała dać wskazówkę, jak pisać prostym językiem?

Przede wszystkim trzeba pomyśleć o tym, do kogo i po co kieruję komunikat, wyobrazić sobie odbiorcę i określić jego kompetencje i potrzeby. Często jesteśmy w stanie to zrobić. Ale czasami nie wiemy, kim jest nasz odbiorca i jakie ma kompetencje językowe. Albo piszemy do dużej i zróżnicowanej grupy.

> *Wtedy standard prostego języka pozwala nam napisać tekst, który będzie* **BARDZIEJ ZROZUMIAŁY** *dla wszystkich.*

No więc na czym to polega. W prostym języku zwracamy uwagę na: strukturę tekstu (dzielimy treść na akapity, dajemy śródtytuły, a podstawę prawną przesuwamy na koniec), oprawę graficzną (wyróżniamy najważniejsze dla odbiorcy informacje), słownictwo (pamiętamy, że odbiorca nie musi znać słów specjalistycznych z naszej dziedziny, np. bankowości), składnię (bu-

eprasa.pl 8e07e7b012

dujemy krótkie zdania, twierdzące, w stronie czynnej, z czasownikami w formie osobowej).

Wyjaśniamy konkretnie, o co chodzi, np. „Od 1.10 będą Państwo płacić za ciepłą wodę tyle i tyle. Cena wzrosła, ponieważ..." zamiast „Oznajmiamy, iż w związku z tym a tym stawka cenowa za ciepłą wodę uległa zmianie i wynosić będzie tyle i tyle".

Mam wrażenie, że czasami wpadamy w pułapkę, sądząc, że jeżeli pisany przez nas tekst wypełnimy „trudnymi słowami", to będzie bardziej „elokwentnie".

Zgadzam się. To złudne wrażenie. Organizacje komercyjne rozumieją, że prosty język daje im przewagę konkurencyjną. Te zmiany są nieuniknione, choć w zależności od instytucji zachodzić będą w różnym tempie.

Wróćmy jeszcze do urzędów – dziś coraz głośniej mówi się o tym, że to one są dla obywatela, a nie odwrotnie. Zachodzi duża społeczna zmiana, petent staje się obywatelem, któremu urząd ma wyjść naprzeciw i w związku z tym język musi się zmienić.

A podzieli się pani „ulubionymi" kwiatkami z pism urzędowych?

eprasa.pl 8e07e7b012

Od razu przychodzą mi do głowy frazy: „w dniu dzisiejszym”, „w związku z powyższym”, „niniejsza decyzja”, „w nawiązaniu do”, „uprzejmie informujemy, iż”. Zamiast ogłaszać uprzejmość w tekście, na zasadzie „zobaczcie, jacy jesteśmy uprzejmi”, powinniśmy tak się komunikować, żeby odbiorca sam poczuł, że chcemy dla niego jak najlepiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

wprost

UP!

AWARDS

Spotkajmy się 12 listopada w Warszawie na Up!Awards 2024

Zapraszamy na kolejną edycję plebiscytu Up!Awards, w której nagrodzeni zostaną liderzy branż, menedżerowie firm i autorzy projektów wyróżniających się m.in. w kategoriach: budownictwo, nieruchomości, wyposażenie wnętrz i design.

Zgłoś swój projekt!

Więcej szczegółów na stronie **www.upawards.wprost.pl**

PARTNERZY STRATEGICZNI:

3D estate

DECO|ROOM dla Twojego wnętrza

LEX KANCELARIA FINANSOWA

PARTNER:

K PRASKI

PATRONI MEDIALNI:

FORUM dewelopera

STREFA NIERUCHOMOŚCI

eprasa.pl 8e07e7b012

Społeczeństwo

Marbella była kiedyś rybacką wioską. Przekształciła się w enklawę luksusu głównie dzięki specyficznemu mikroklimatowi

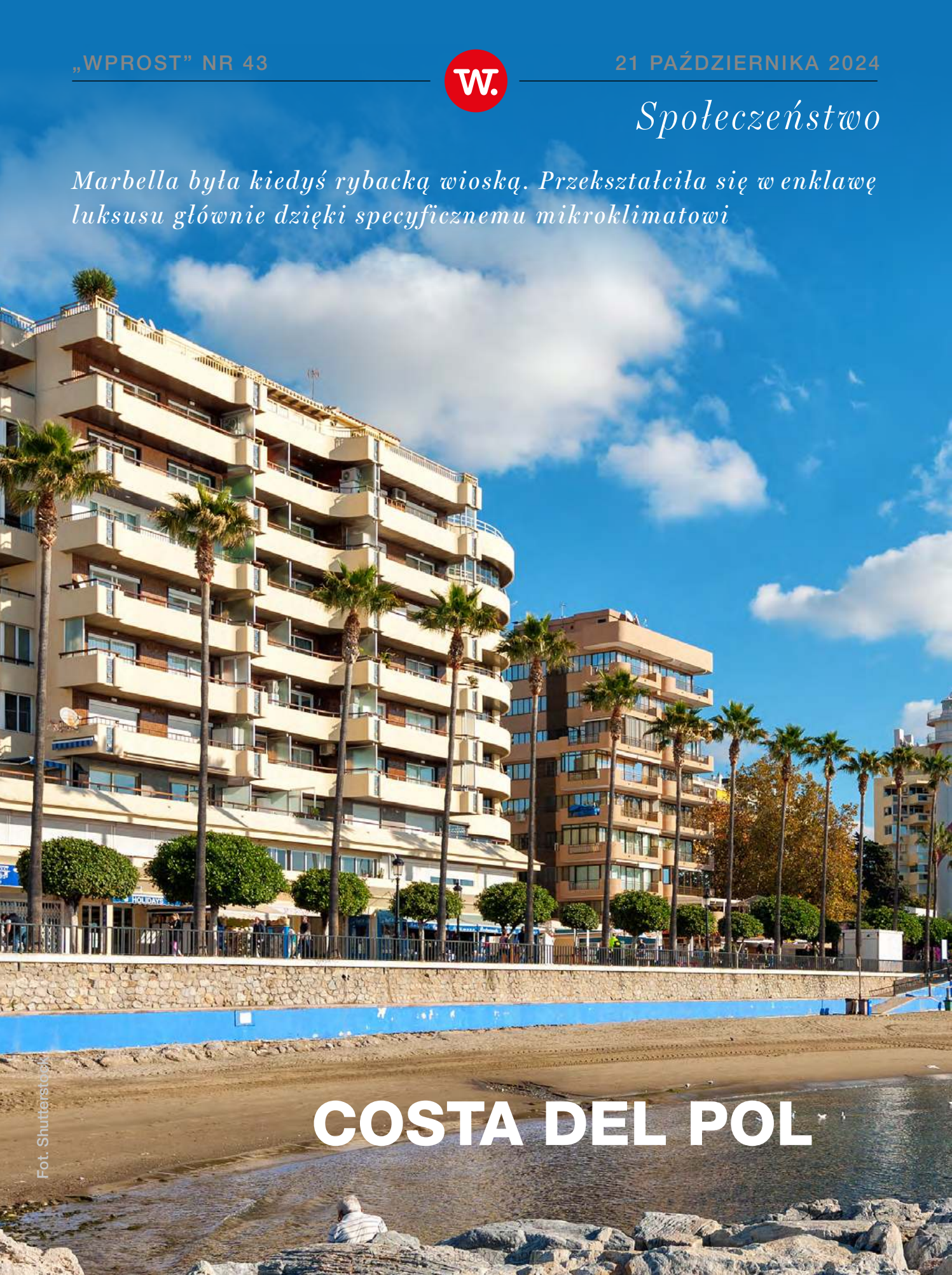

COSTA DEL POL

Fot. Shutterstock

Ceny apartamentów w okolicach Marbelli startują od 350 tysięcy euro, domów – od 600 tys. Ale to nie odstrasza polskich klientów. **W ZESZŁYM ROKU KUPILI W HISZPANII PONAD 3 TYS. NIERUCHOMOŚCI, W TYM KUPIĄ ICH JESZCZE WIĘCEJ – MÓWI AGNIESZKA MARCINIAK-KOSTRZEWA**, *właścicielka największego polskiego biura nieruchomości na Costa del Sol.*

Rozmawiał **Karol Górski**

Pamiętasz swoją pierwszą sprzedaną nieruchomość w Hiszpanii?

To był 2007 rok, krótko po tym, jak założyłam Agnes Inversiones, wówczas firmę jednoosobową. Znajomi mojego znajomego z Polski postanowili kupić nieruchomość w Hiszpanii, on poprosił mnie o pośredniczenie w tej transakcji. Klienci wyobrażali sobie aparta-

eprasa.pl 8e07e7b012

ment z widokiem na morze, a podesłali mi znalezione w internecie mieszkanie na odludziu. Znalazłam im więc coś innego, znacznie bliżej linii brzegowej. Kupili ten apartament za ok. 700 tysięcy euro.

Do dziś mamy kontakt. Potem kupowali kolejne nieruchomości w Hiszpanii, w końcu przeprowadzili się tu na stałe i wybudowali swój dom. Nieruchomość, którą znalazłam dla nich 17 lat temu, sprzedali dopiero w zeszłym roku. Przez wiele lat zarabiali na jej wynajmie.

Agnieszka Marciniak-Kostrzewa

– właścicielka największego polskiego biura nieruchomości na Costa del Sol.

eprasa.pl 8e07e7b012

Twoje biuro obchodzi osiemnastkę. Ty w Hiszpanii mieszkasz znacznie dłużej.

Tak, od prawie 30 lat.

Dlaczego wybrałaś ten kraj?

Przez przypadek. Na drugim roku studiów zaczęłam pracę w amerykańskiej firmie z siedzibą w Poznaniu, moim rodzinnym mieście. Początkowo pracodawca wysłał mnie do Hiszpanii tylko na trzy miesiące, na coś w rodzaju letniego stażu. Poradziłam sobie chyba nieźle, bo zaproponowali mi przeprowadzkę na stałe. Ostatnie dwa lata studiów spędziłam w zawieszeniu między Polską i Hiszpanią. Co trzy miesiące wracałam do Poznania przedłużać wizę, wtedy jeszcze tutaj wymaganą, i zaliczać kolejne egzaminy na uczelni.

Jak trafiłaś do branży nieruchomości?

Firma, w której pracowałam, zajmowała się sprzedażą udziałów w ośrodkach wczasowych. Nie byłam więc pośredniczką w obrocie nieruchomościami, ale działałam już w branży. Później zainteresowałam się sprzedawaniem domów i mieszkań.

eprasa.pl 8e07e7b012

Swój biznes rozkręciłaś na Costa del Sol. To był wybór strategiczny, związany z atrakcyjnością tej części wybrzeża, czy kluczowe znaczenie miało po prostu to, że już od kilkunastu lat tu mieszkałaś?

Jedno i drugie. Faktycznie, kiedy zakładałam agencję, miałam już za sobą wiele lat spędzonych na Costa del Sol, dobrze znałam okolicę.

Poza tym nie ma w Hiszpanii albo i całej Europie **LEPSZEGO MIEJSCA** *do inwestycji niż okolice Marbelli.*

Skąd w ogóle wziął się fenomen tego miasta?

W połowie XX wieku zaczęły przyjeżdżać tutaj hiszpańsko-niemieckie elity zgromadzone wokół książęcego rodu von Hohenlohe. Powstał pierwszy luksusowy hotel, istniejący do dziś Marbella Club Hotel. Wioska rybacka stopniowo przekształcała się w enklawę luksusu. Odkryto, że Marbella ma specyficzny mikroklimat. Położone na północ od miasta góry chronią je przed wiatrami, dzięki czemu zimą jest dość ciepło, a latem

eprasa.pl 8e07e7b012

nie za gorąco. Nawet w stosunku do leżącej 60 kilometrów na wschód Malagi jest to średnio kilka stopni różnicy – i na plus, i na minus.

Wielkim atutem Marbelli jest jej lokalizacja. Dwie godziny drogi stąd znajdują się Sewilla, Kordoba, Kadyks i Grenada. Niewiele dłużej jedzie się do pasma górskiego Sierra Nevada. W kwietniu jednego dnia możesz opalać się na plaży i jeździć na nartach. Są szybkie pociągi, dojazd do Madrytu zajmuje trzy godziny.

Dla osoby mieszkającej w okolicy, która chce zająć się obrotem nieruchomościami, Marbella jest naturalnym wyborem.

Pamiętasz, ile nieruchomości udało ci się sprzedać w pierwszym roku działalności?

Były to pojedyncze transakcje. W pierwszym roku sprzedałam może ze trzy nieruchomości. W kolejnych latach – o jedną albo dwie więcej. Firmę prowadziłam wtedy sama. Jakoś dawałam radę, bo zainteresowanie nie było jeszcze tak duże. Pamiętajmy, że osiemnaście lat temu nie mieliśmy bezpośrednich lotów z Malagi

eprasa.pl 8e07e7b012

do Polski. To odstraszało potencjalnych klientów, utrudniało cały proces.

Kiedy nastąpił przełom?

Przełomem w historii polskich inwestycji w Hiszpanii na pewno było wejście naszego kraju do Unii Europejskiej. Do Polski wprowadzono sporo zagranicznego kapitału, właściciele rodzimych firm szybko się wzbogacili. Poczuli, że są równorzędnymi partnerami dla biznesmenów z Zachodu. Chcieli tu inwestować.

Mówimy jednak o 2004 roku, czyli okresie, w którym nie prowadziłam jeszcze firmy. Jeśli chodzi o naszą działalność, w pierwszych latach wzrost był stopniowy. Liczba transakcji rosła regularnie z roku na rok, choć zdarzały się drobne kryzysy.

W ostatnich latach największy przełom wystąpił po wybuchu wojny na Ukrainie.

Przybyło wielu klientów z Ukrainy?

No właśnie nie. Może faktycznie pojawiło się trochę więcej kupców ze Wschodu, ale nie był to bardzo zauważalny wzrost. Nadal stanowią oni mniej niż dziesięć procent ogółu kupujących za naszym pośrednictwem.

eprasa.pl 8e07e7b012

Fot. Shutterstock

Boom na nieruchomości w Marbelli zaczął się po wybuchu wojny w Ukrainie. Polacy lokowali pieniądze najdalej od linii frontu

eprasa.pl 8e07e7b012

Po wybuchu wojny na nieruchomości w Hiszpanii rzucili się Polacy. Wynikało to głównie z poczucia zagrożenia konfliktem. Ci, którzy mieli pieniądze, chcieli lokować je jak najdalej od linii frontu. Zauważyłam, że w 2022 roku dużo ludzi przeniosło się tutaj wraz z dziećmi.

Niektórzy mówili wprost, że obawiają się **ROZLANIA WOJNY** *na terytorium Polski. Organizowaliśmy na szybko miejsca w tutejszych szkołach dla ich dzieci.*

Nieco wcześniej wybuchła pandemia. Ona też wywarła duży wpływ na waszą działalność?

W pierwszych miesiącach pandemii w Hiszpanii przepisy były bardzo restrykcyjne, biznes został właściwie „zamrożony". W dłuższej perspektywie ten wpływ nie był jednak tak wielki, jak w przypadku wojny.

Pandemia miała jeden pozytywny z naszego punktu widzenia skutek – w jej trakcie pojawiła się praca zdalna

eprasa.pl 8e07e7b012

i hybrydowa. To ułatwiło wielu klientom decyzję o zakupie nieruchomości w Hiszpanii. Zdarza się, że żona i dzieci mieszkają tutaj na stałe, a mąż pracuje w systemie hybrydowym – dwa tygodnie zdalnie z Hiszpanii, a dwa tygodnie w biurze w Polsce. Przed pandemią nikt tak nie funkcjonował.

Ile nieruchomości sprzedaliście w zeszłym roku?

Przekroczyliśmy granicę 80 transakcji potwierdzonych notarialnie. Trzeba jednak pamiętać, że mieliśmy też wielu klientów, którzy zarezerwowali nieruchomość, wpłacili zaliczkę deweloperom, płacą transze, ale nie dostali jeszcze kluczy, więc nie doszło jeszcze do podpisu aktu.

Wliczając takie transakcje, wspomnianą liczbę musielibyśmy mniej więcej podwoić.

Tegoroczny wynik będzie jeszcze lepszy?

Tak. W tym roku na pewno przebijemy wynik zeszłoroczny. Wzrośnie też liczba polskich inwestycji w Hiszpanii. W zeszłym roku Polacy nabyli w tym kraju ponad 3118 domów i apartamentów, więcej niż kiedykolwiek wcześniej. W samym drugim kwartale 2024 roku

eprasa.pl 8e07e7b012

Polacy zakupili aż 1005 nieruchomości w Hiszpanii, a łącznie w pierwszej połowie roku – 1805.

Wśród tylu inwestycji zdarzają się na pewno niezbyt trafione.

Ludzie często kupują na oślep, pod wpływem emocji. Na zasadzie: znajomy kupił gdzieś dom, a jak kupował wcześniej, to zawsze były udane inwestycje, więc kupię blisko niego. Podam przykład. Sporo ludzi rozważa zakup nieruchomości oddalonych od atrakcyjnych miejsc – czasami bez widoku na morze, innym razem nad morzem, ale daleko od Marbelli. Tłumaczę, że raczej nigdy nie będzie tam takiej infrastruktury jak w rejonie Marbelli. Wokół powstaną za to nowe osiedla. To spowolni wzrost wartości nieruchomości. Zawsze mówię takim klientom, żeby zastanowili się trzy razy, czy na pewno chcą zainwestować właśnie tam.

Jakieś inne konkretne rady dla zainteresowanych inwestycją na Costa del Sol?

Często wystarczy zejść nieco z metrażu, żeby zmieścić się w swoim budżecie, ale kupić coś bliżej miasta, w naszym przypadku Marbelli. Bardzo ważną kwestią

eprasa.pl 8e07e7b012

jest też ekspozycja tarasu, preferowane, i podnoszące wartość nieruchomości, to te zwrócone w kierunku południowym.

Ryzykowny jest zakup nieruchomości położonej **DALEKO OD MORZA**, *w głębi lądu.*

Nawet jeśli tobie taki dom podoba się bardziej niż te przy samej linii brzegowej, trzeba myśleć inwestycyjnie. A w razie konieczności szybkiej sprzedaży, nadmorskie nieruchomości to duży kapitał. Zawsze będzie na nie popyt.

W głębi lądu jest też sporo przestrzeni do kolejnych inwestycji. Deweloperzy będą budować nowe osiedla, zmieni się okolica. Dom czy apartament z widokiem na morze albo wzgórza może szybko stać się nieruchomością z widokiem na sąsiadów. Przy linii brzegowej infrastruktura jest raczej stała.

Sprzedajecie więcej nieruchomości nowych czy tych z rynku wtórnego?

eprasa.pl 8e07e7b012

Rozkłada się to mniej więcej „fifty-fifty", ale z lekkim wskazaniem na rynek wtórny.

Klienci wolą oczywiście kupować nieruchomości z rynku pierwotnego, bo ich wartość szybko rośnie, o ile mają dobrą lokalizację. Kiedy ktoś zgłasza się do nas po raz pierwszy, zwykle pyta właśnie o mieszkania czy domy bezpośrednio od dewelopera. Ale cenowa rzeczywistość często weryfikuje oczekiwania.

W Marbelli nie kupi się nowej nieruchomości wzdłuż linii brzegowej za mniej niż milion euro.

Sama często polecam klientom rynek wtórny. Można na nim znaleźć nieruchomości w świetnej lokalizacji, znacznie tańsze niż te nowe. Poza tym zauważam niestety, że, tak jak w Polsce, nowe osiedla w Hiszpanii często zbudowane są z materiałów nie najwyższej jakości. Paradoksalnie starzeją się szybciej niż solidne ceglane budynki sprzed kilkudziesięciu lat.

Jakim budżetem trzeba dysponować, żeby realnie myśleć o zakupie apartamentu na Costa del Sol?

eprasa.pl 8e07e7b012

Fot. Shutterstock

600-700 tysięcy euro – takim minimalnym budżetem trzeba dysponować, żeby kupić dom w regionie Costa del Sol

eprasa.pl 8e07e7b012

Aktualnie minimum to ok. 350 tysięcy euro. Tyle kosztują najtańsze mieszkania pokrywające się z wyobrażeniem o nieruchomości na hiszpańskim wybrzeżu, z ładnym widokiem, w dobrej okolicy.

Tyle, że za takie pieniądze **NIE KUPIMY NIC** *w samej Marbelli, raczej w Maladze lub na jej przedmieściach, ewentualnie w głębi lądu, dalej od morza.*

Osobom dysponującym budżetem poniżej 300 tys. euro polecam zakup nieruchomości na Costa Blanca, w rejonie Alicante. Tam w tej cenie można nabyć naprawdę ładny apartament.

Skoro w konkurencyjnym regionie jest wyraźnie taniej, czemu nie zainwestować właśnie tam?

To nie do końca konkurencja. Okolice Alicante przyciągają klienta o innym profilu, nie ma infrastruktury na tak wysokim poziomie jak w Marbelli, nie ma tylu międzynarodowych szkół, dobrych szpitali. Pamiętajmy też, że tańszy zakup wiąże się z niższą stopą zwrotu.

eprasa.pl 8e07e7b012

Wracając do tematu inwestycji na Costa del Sol, minimalny budżet pod kątem zakupu domu to...

Okolice 600-700 tysięcy euro. Znów – mowa o domach na przedmieściach Malagi, w Benalmadenie czy Fuengiroli, lub daleko od morza.

Przejdźmy do średnich cen zakupów Polaków w Marbelli i okolicach.

W przypadku apartamentów jest to ok. 700 tysięcy euro. W przypadku domów wolnostojących – od dwóch do czterech milionów euro.

Zdarzają się jednak znacznie droższe transakcje.

Obecnie sprzedajemy w ciągu roku kilka domów za ponad 10 milionów euro, zdarzały się transakcje o wartości 15 milionów euro.

To grubo ponad 60 milionów złotych. Robi wrażenie. Najdroższe domy w Konstancinie kosztują trzy razy mniej.

Być może niedługo uda się domknąć sprzedaż jeszcze droższego domu, ale na razie nie chcę zapeszać. W polskich warunkach to ogromne pieniądze, ale na Costa del Sol jest jednak znacznie drożej. Te 60 milionów

eprasa.pl 8e07e7b012

złotych to obecnie standardowa cena za willę w Marbelli z dużą ładna działką i widokiem na morze.

Kogo z Polaków stać na takie domy?

Głównie właścicieli dużych polskich firm. Obsługujemy zresztą nie tylko Polaków. Kupuje u nas dużo Szwajcarów czy Hiszpanów z Madrytu. Też są to zazwyczaj szefowie dużych firm.

A celebryci, osoby rozpoznawalne?

Jednym z moich pierwszych zleceń na Costa del Sol było zarządzanie posiadłością czołowego wówczas polskiego przedsiębiorcy.

To właśnie on pomógł mi rozwinąć biznes, dał kilka wskazówek. Wiele się wtedy nauczyłam. Myślę, że bez niego by mnie dziś tutaj nie było.

Jeśli chodzi o celebrytów, to nie mogę rzucać nazwiskami, bo obowiązuje mnie klauzula poufności. Wiele gwiazd pokazuje jednak w mediach społecznościowych swoje domy w okolicach Marbelli, stąd nie jest tajemnicą, że nieruchomości mają tutaj Joanna Koroniewska i Maciej Dowbor, Dorota Szelągowska, Wojciech Szczęsny.

eprasa.pl 8e07e7b012

Może to trochę naiwne pytanie, ale czy na Costa del Sol kupują wyłącznie bogaci?

Nie zaskoczę cię – inwestują tu głównie osoby o bardzo wysokich dochodach. Mnie zaskakuje za to, jak wielu zgłasza się do nas młodych klientów, takich przed czterdziestką, czasem nawet bliżej trzydziestki.

Jaki odsetek waszych klientów do Hiszpanii przenosi się na stałe?

Bardzo mały, kilka procent. Większość kupuje pod kątem wynajmu. Część z nich zagląda tu rzadko, inni po kilka razy w roku. Starają się jednak nie przekraczać sześciu miesięcy w Hiszpanii. Po 180 dniach musieliby odprowadzać tu podatki, a są one wysokie. Mamy też klientów, którzy kupili nieruchomość pod kątem przeprowadzki na stałe, ale dopiero za kilka lat. Na przykład dlatego, że czekają, aż dzieci skończą szkołę.

Hiszpanie obawiają się tzw. ocupas, czyli umożliwianych przez dziurawe prawo przejęć długo niezamieszkałych domów, często kupowanych inwestycyjnie, przez dzikich lokatorów.

eprasa.pl 8e07e7b012

W Marbelli i okolicach ten problem właściwie nie występuje. **DZICY LOKATORZY** *wybierają zwykle nieruchomości na odludziu, które na wiele miesięcy pozostawiane są bez opieki.*

Tutaj większość domów kupowanych pod kątem inwestycji znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie innych zabudowań, często na strzeżonych osiedlach. Poza tym zarządzają nimi agencje. Inna sprawa, że na Costa del Sol sezon właściwie nigdy się nie kończy. Po sezonie wakacyjnym rozpoczyna się ten golfowy. Okolica nie pustoszeje nawet na kilka miesięcy.

Co skłania Polaków do przeprowadzki do Hiszpanii?

Rozmawiamy w połowie października, a na zewnątrz jest niemal trzydzieści stopni i świeci słońce. Właściwie wszyscy klienci przyznają, że pogoda ma dla nich kluczowe znaczenie. W Polsce w listopadzie przed godz. 16 robi się ciemno, tutaj słońce zachodzi bliżej 19. Przed

eprasa.pl 8e07e7b012

pracą można pograć w golfa – wybrzeże w okolicach Marbelli, ze względu na nagromadzenie pól golfowych, bywa nazywane Costa del Golf.

Atutem Hiszpanii jako całości są koszty utrzymania – w skali Europy dość niskie. We Francji jest drożej, dochodzi do tego bariera językowa, bo francuski uchodzi za trudniejszy niż hiszpański. W Grecji, Portugalii czy Włoszech infrastruktura jest znacznie gorzej rozwinięta.

Mówi się też, że Hiszpanie są bardziej otwarci niż Polacy. Mam wrażenie, że te różnice między narodami trochę się zatarły, ale taki stereotyp wciąż funkcjonuje.

Mogę to tylko potwierdzić. Hiszpanie są bardzo otwarci, pomocni, rozmowni, ciągle zagadują. Zwłaszcza osoby starsze integrują się między sobą lepiej niż w Polsce, codziennie wychodzą spotkać się ze znajomymi.

Silna jest tutaj tradycja niedzielnych spotkań rodzinnych, podczas których rządzi babcia. Zazdroszczę też Hiszpanom umiejętności pomijania tematu poli-

eprasa.pl 8e07e7b012

tyki w codziennych rozmowach. Dzięki temu znacznie mniej jest narzekania.

Polski boom na nieruchomości na Costa del Sol przełożył się na powstanie całej społeczności Polaków w tym rejonie?

Ten proces trwa. Powstaje coraz więcej polskich biznesów, choć na razie z wyjątkiem kilku salonów architektów wnętrz są to głównie działalności jednoosobowe, prowadzone w domu lub z dojazdem do klientów. Jest polska krawcowa, polski mechanik czy hydraulik, są trenerzy personalni. Myślę, że w ciągu roku, może dwóch lat, wiele takich małych biznesów przerodzi się w normalne punkty usługowe.

Swoje filie **BĘDĄ OTWIERALI** *tu też przedsiębiorcy działający na co dzień w Polsce, ba, już otwierają.*

Od jakiegoś czasu w Marbelli działa znana z Warszawy klinika dermatologiczna doktora Ambroziaka. Powstała polska szkółka golfowa Adriana Kaczały. Raz

eprasa.pl 8e07e7b012

na kwartał wydawane jest dotyczące spraw lokalnych czasopismo w języku polskim.

Ale uwaga: nie wszyscy przyjeżdżający tu Polacy chcą przebywać w otoczeniu rodaków.

Widać to też przy poszukiwaniu nieruchomości? Klienci proszą o znalezienie im lokum jak najdalej od innych Polaków?

Kiedy wiem, że w miejscu, w którym pokazuję komuś nieruchomość, mieszka już sporo Polaków, zawsze wspominam o tym na starcie. Rozumiem, że może być to męczące, gdy siadasz na balkonie i nie możesz spokojnie porozmawiać przez telefon, bo masz świadomość, że sąsiedzi rozumieją każde słowo. Nie po to wyjeżdża się do Hiszpanii. Dla niektórych polskie sąsiedztwo faktycznie jest dużym problemem, innym nie robi większej różnicy. Nie spotkałam się jednak z klientami, których priorytetem byłoby zamieszkanie w otoczeniu rodaków.

Dużo jest takich „polskich" osiedli?

Dużo, a będzie coraz więcej. Z danych Registradores de España wynika, że w drugim kwartale 2024 roku udział Polaków w hiszpańskim rynku nieruchomości wyniósł

eprasa.pl 8e07e7b012

rekordowe 4,63 proc. W tym samym okresie 2023 roku było to 3,92 proc., w całym minionym roku średnio 3,57 proc. a w 2019 zaledwie 1,62 proc. – widoczna jest zatem stała tendencja wzrostowa. Jesteśmy obecnie dziewiątą najliczniej reprezentowaną nacją w Hiszpanii.

Kto nas wyprzedza?

Między innymi Brytyjczycy, Niemcy, Holendrzy, Francuzi i, uwaga, Marokańczycy, choć nie jestem pewna, czy chodzi o osoby tam urodzone, czy obywateli państw europejskich posiadających również paszport marokański.

To chwilowy, kilkuletni boom czy, jak w internetowych sekcjach komentarzy, „Polska przejmuje Costa del Sol"?

Jest to boom w tym sensie, że za jakiś czas dynamika wzrostu wyhamuje. Co nie zmienia faktu, że na razie liczba inwestycji z roku na rok rośnie szybciej niż w przypadku wielu wyprzedzających nas w tej klasyfikacji narodów. Myślę, że będziemy jeszcze piąć się w niej w górę. Realna jest pierwsza piątka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Społeczeństwo

ALBO MA SIĘ RACJĘ, ALBO RELACJĘ

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 8e07e7b012

Współcześnie **KOMUNIKACJA STAJE SIĘ CORAZ WIĘKSZYM PROBLEMEM**. *Z jednej strony mamy dostęp do nowoczesnych technologii, które znacznie ułatwiają kontakt z drugim człowiekiem, a z drugiej – często nie potrafimy porozumieć się w najbliższej relacji. Co sprawia nam największą trudność? Jak te przeszkody pokonać? Na te i inne pytania w rozmowie z „Wprost" odpowiadają seksuolodzy i psychoterapeuci – Agata Stola i dr Robert Kowalczyk.*

Tekst: **Paulina Cywka**

PAULINA CYWKA, „WPROST": Z jakimi problemami klienci najczęściej zgłaszają się do gabinetu?

ROBERT KOWALCZYK (R.K)*.: Najczęstszym powodem wizyty w gabinecie jest utrata pożądania. Pary przychodzą, gdy to spełnienie w seksualnej sferze nie jest dla nich wystarczające. Nie spełnia ich oczekiwań.

eprasa.pl 8e07e7b012

AGATA STOLA (A.S.)** Natomiast te problemy z pożądaniem to przysłowiowy wierzchołek góry lodowej.

dr n. med.
Robert Kowalczyk

– psycholog, certyfikowany seksuolog kliniczny, psychoterapeuta i biegły sądowy. Adiunkt na Uniwersytecie Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie. Wykładowca na Uniwersytecie SWPS. Współzałożyciel Instytutu Psychoterapii i Terapii Seksuologicznej SPLOT, gdzie prowadzi psychoterapię indywidualną oraz terapię par. Współautor wielu publikacji akademickich i popularnonaukowych min. Seks i piękno, piękno i seks, SexandCook, Sztuka bycia razem, czy najnowszej: Trzeci element. Co zaburza nasze związki i jak sobie z tym radzić. W każdą niedzielę w radiu TOK FM współprowadzi SexAudycję. Dla „Vogue Polska" prowadzi podcast Męskie światy. W mediach społecznościowych prowadzi konto @drrobertkowalczyk

Fot. MateuszSkwarczek / Wydawnictwo Agora

eprasa.pl 8e07e7b012

Są najbardziej zauważalne, najbardziej doskwierają, ale kryje się za nimi znacznie więcej.

Co się za nimi kryje?

R.K: Pożądanie w relacji jest budowane przede wszystkim na dwóch obszarach – psychologicznym

Agata Stola

– współzałożycielka Instytutu Psychoterapii i Terapii Seksuologicznej SPLOT. Członkini Polskiego Towarzystwa Badań nad Uzależnieniami i Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego. Zasiada w Radzie Naukowej Ośrodka Badań Społecznych nad Seksualnością Uniwersytetu Warszawskiego. Jest autorką licznych publikacji z zakresu ludzkiej seksualności, relacji, emocji oraz substancji psychoaktywnych i uzależnień.

Fot. MateuszSkwarczek / Wydawnictwo Agora

eprasa.pl 8e07e7b012

oraz somatycznym [związanym z ciałem, cielesnością – przyp. red]. Bardzo ważną rolę w jego budowaniu odgrywa też – i jest to najczęściej dyskutowana kwestia w terapii par – czynnik wynikający z relacji. To, że w którymś momencie pożądanie w relacji gaśnie może wynikać z różnych przyczyn. Jedna osoba może nie chcieć podejmować zachowań seksualnych, bo na przykład czuje się przez partnera bądź partnerkę osaczona, nie czuje się bezpiecznie albo jest zbyt często oddelegowywana do pewnych zadań. Może też na przykład nie mieć pewności, czy „druga strona" dochowuje jej wierności. To ważne zwłaszcza dla par, które ustalają, że w ich relacji panować będzie monogamia. Często też pojawiają się zaburzenia więzi, co powoduje, że te emocje budujące pożądanie z czasem ulatują.

A.S.: Często zdarza się, że bardzo trudno znaleźć równowagę między tymi trzema płaszczyznami budującymi relację – obszarami więzi, autonomii i poczucia bezpieczeństwa. Na jednej płaszczyźnie para może funkcjonować bardzo dobrze, a napotykać trudności w dwóch pozostałych. Natomiast mam takie wrażenie,

eprasa.pl 8e07e7b012

że w sumie rzadko przychodzi do nas para, która jest w stanie jednoznacznie określić, z czym tak naprawdę ma problem. Mówi, że ma problem z intymnością, z pożądaniem, a za chwilę okazuje się, że zaburzone są również inne aspekty relacji. Trzeba pamiętać, że seksualność nie jest oderwana od całego kontekstu bycia razem.

Od czego zazwyczaj zaczynają Państwo pracę z klientami?

A.S.: *Można powiedzieć, że takim stałym elementem w pracy terapeutycznej z parą jest* **KOMUNIKACJA**. *Opowiedzenie o tym, co nam doskwiera wbrew pozorom nie jest proste.*

Bardzo często się zdarza, że klienci, którzy przychodzą do gabinetu zaczynają do nas mówić językiem zaczerpniętym z gazet i portali psychologicznych.

R.K.: Jest to taki psychologizujący język. Pary często używają skomplikowanych, zawiłych określeń. Mó-

eprasa.pl 8e07e7b012

wią w filozoficzny sposób. Odnoszą swoją sytuację do bardzo szerokiego kontekstu.

A.S.: Wtedy najczęściej prosimy parę, żeby uprościła język. Podała jakiś przykład sytuacji z życia, w której pojawiają się problemy. I kiedy analizujemy już jakąś konkretną sytuację, to wtedy okazuje się, że największą trudność sprawia parze usłyszenie się i wzajemne zrozumienie.

Bo słuchać nie zawsze znaczy słyszeć?

R.K.: Tak. Chociaż warto wspomnieć tu o jeszcze jednej ważnej kwestii związanej z komunikacją. Spójności nadanego komunikatu z odbiorcą. Wyobraźmy sobie parę, która siedzi naprzeciwko siebie. Jedna osoba zaczyna formułować komunikat, mówić o tym, co sprawia jej trudność. Następnie druga osoba z pary musi tę usłyszaną wypowiedź sparafrazować. Właśnie wtedy bardzo często najlepiej widać kłopoty, jakie napotykamy ze zrozumieniem siebie nawzajem. Formalnie mówimy tym samym językiem. Obie strony go rozumieją, ale ta treść komunikatu nie jest rozpoznawana.

Dlaczego tak się dzieje?

eprasa.pl 8e07e7b012

R.K.: Powody mogą być różne, na przykład problemy emocjonalne, mechanizmy obronne. My w gabinecie bardzo często staramy się takie niezrozumiałe komunikaty w jakiś sposób uprościć, żeby stały się bardziej zrozumiałe i żeby coś z nich wynikło.

W grę wchodzi więc kwestia pewnej nadinterpretacji tego, co słyszymy?

R.K.: Nie wiem, czy nadinterpretacja to dobre słowo.

A.S.: Raczej interpretacji

R.K.: Tak, dokładnie. Trzeba pamiętać, że każdy z nas nadaje pewnym pojęciom indywidualne znaczenie. Też każde pojęcie niesie za sobą pewne konotacje. To, co dla jednej osoby oczywiste, dla drugiej już wcale takie oczywiste być nie musi. Często też pojawia się problem, o którym wspomnieliśmy wcześniej, czyli tej psychologizacji dyskusji. Kiedy jedna strona zaczyna używać określeń, których druga nie rozumie.

Czemu taki zabieg ma służyć?

A.S.: Za takimi psychologicznymi określeniami łatwiej się schować i zdystansować do własnych emocji. Warto podkreślić, że na komunikację składa się nie

eprasa.pl 8e07e7b012

tylko to, co mówimy, ale też to, co mówi nasze ciało, czyli komunikat werbalny (słowa) i niewerbalny (mowa ciała). W tej warstwie werbalnej komunikat może wybrzmieć tak, jak sobie tego życzymy, ale w tej warstwie niewerbalnej dzieje się coś zupełnie innego. Mimika, ton głosu i cała mowa ciała przeczą często wypowiadanym słowom.

Z czego to wynika?

A.S.: Bardzo często w sferze niewerbalnej do głosu dochodzą emocje. Często jest też tak, że nad tymi emocjami nie jesteśmy w stanie zapanować. I mówiąc bardziej kolokwialnie, wychodzimy z siebie.

Często ludzie opowiadają na terapii, że w zasadzie **NIE MIEŚCI IM SIĘ W GŁOWIE, ŻE MOGLI SIĘ TAK ZACHOWAĆ**. *Nie wiedzą, dlaczego wypuścili z ust te wszystkie słowne pociski.*

Czy istnieje sposób, by zapanować nad tymi słownymi pociskami?

eprasa.pl 8e07e7b012

A.S.: Ludzie zapominają, że komunikację można i trzeba ćwiczyć.

Ma pani coś konkretnego na myśli?

A.S.: Nie chodzi tu o umiejętność prowadzenia rozmowy jako takiej. Raczej chodzi o umiejętność wyrażania swoich myśli, potrzeb i pragnień w taki sposób, by nie niszczyć, nie kaleczyć i nie ranić drugiej osoby.

Czy jest jakiś konkretny sposób, konkretna metoda, która pozwala ten cel osiągnąć?

A.S.: Z pomocą przychodzi komunikacja bez przemocy. Pozwala na mówienie o swoich emocjach, potrzebach, o tym, co nam nie pasuje z pozycji zapraszającej do dialogu, a nie – jak ma to często miejsce w relacjach – z pozycji oskarżyciela.

Pięknie to widać właśnie w relacji między partnerami. Kiedy zaczynamy z nimi pracować i zmienia się ta narracja z komunikatu TY „ty nigdy”, „ty zawsze”, „to ty jesteś” na komunikat JA. „ja potrzebuję...” Komunikaty bez przemocy wychodzą z punktu potrzeb, a nie roszczeń. Mówią o tym, co się dzieje w nas samych,

eprasa.pl 8e07e7b012

a nie o tym, jaka jest druga osoba. Nie oceniają i nie szukają winnych zaistniałych trudnych sytuacji.

Ta zmiana sposobu komunikacji daje widoczne efekty?

A.S.: Tak. Nagle okazuje się, że kiedy para zaczyna ćwiczyć ten sposób komunikacji, rozwiązuje się wiele problemów, z którymi przyszła do gabinetu.

R.K.: Zmieniają się też bardzo często wyobrażenia na temat partnera czy partnerki. Postawy przyjmowane wobec drugiej osoby w relacji. Bardzo często para przychodzi z takim nastawieniem „on/ona jest przeciwko mnie". W takiej sytuacji słysząc dany komunikat wyłuskujemy z niego jedynie to, co jest potwierdzeniem założonej przez nas tezy. Komunikacja bez przemocy pozwala to zmienić.

Proszę powiedzieć, co w komunikacji może być przemocą?

A.S.: Przemoc w komunikacji zwykle kojarzy się ze stosowaniem obelg, obrażaniem rozmówcy, wypowiadaniem słów, które w jakiś sposób naruszają godność drugiej osoby. Warto sobie jednak uświadomić, że komunikacja w relacji zawiera w sobie dużo więcej róż-

eprasa.pl 8e07e7b012

nych niuansów niż zwykła rozmowa między obcymi sobie ludźmi. W przypadku pary przejawów przemocy na płaszczyźnie komunikacji jest znacznie więcej.

> *Partnerzy znają swoje słabe punkty i potrafią stosować* **PRZEMOC I W BIAŁYCH RĘKAWICZKACH**. *Używać takich sformułowań, które dla kogoś z zewnątrz nie są przemocą,*

ale partner czy partnerka będzie odbierać je jako atak i agresję.

Czyli każdy komunikat może być przemocą?

A.S.: Tak, dokładnie. Tutaj w grę wchodzą już bardzo indywidualne kwestie, między innymi historia danej relacji. Każdy komunikat, który przekracza pewne granice danej osoby można uznać za przemocowy.

R.K.: Z drugiej strony brak komunikatu werbalnego także może być przemocą.

Chodzi o tak zwane ciche dni?

eprasa.pl 8e07e7b012

R.K.: Tak. Takie „ciche dni", czyli zaprzestanie komunikacji, wycofanie z komunikacji również są formą przemocy. Przemoc nie zawsze musi być oczywista, a agresja nie zawsze jest przemocą. Istnieje przecież też coś takiego jak bierna agresja, czyli na przykład karanie ciszą. Te „ciche dni" są też formą utrzymania władzy w relacji. I żebyśmy się dobrze zrozumieli nie chodzi o to, że po kłótni trzeba na siłę z drugą osobą rozmawiać i roztrząsać pewne kwestie.

„Ciche dni" to forma karania, tresowania w relacji, czyli świadome ignorowanie drugiej strony przez dłuższy czas. Na szczęście pary coraz częściej zdają sobie sprawę z faktu, czym są „ciche dni" i podnoszą te kwestie na terapii.

„Ciche dni" to częsty problem wśród par?

A.S.: „Ciche dni" występował częściej w latach dziewięćdziesiątych. Ten wzorzec komunikacji jest nierzadko zapamiętany z czasów dzieciństwa, wyniesiony z domu.

Obecnie częściej spotykam się z problemem wyparcia problemu. Wiemy, że coś jest nie tak, ale ignorujemy

eprasa.pl 8e07e7b012

to. Pomijamy ten temat w komunikacji. Obecnie ludzie mają dostęp do wielu różnych bodźców i zewnętrznych form kompensacji, wyrównywania trudności. Dzięki nim mogą udawać, że dany problem nie istnieje. To zjawisko dobrze uwidocznił lockdown. Kiedy zniknęły różne zewnętrzne formy kompensacji i musieliśmy siedzieć w domu, okazało się, że zasoby komunikacyjne są praktycznie zerowe, że nie potrafimy ze sobą rozmawiać. Nastąpił swoisty wysyp problemów w komunikacji.

R.K.: Realna komunikacja, bez udziału różnych rozpraszaczy dookoła, okazała się dla bardzo wielu par prawdziwym wyzwaniem. Nierzadko wiązała się też z gigantycznym kryzysem w relacji.

A.S.: Pary wreszcie dostrzegły, jak bardzo się zmieniły w czasie bycia razem. Wcześniej w ferworze obowiązków i pędzie codziennego życia nie miały na to czasu. Pandemia zmusiła je do konfrontacji z tymi zmianami, co również okazało się bardzo trudne. Choć paradoksalnie komunikujemy się cały czas i mamy wiele do powiedzenia, to mówimy głównie o sobie. Nie

eprasa.pl 8e07e7b012

znajdujemy czasu na słuchanie drugiej strony. To jest znak naszych czasów.

R.K.: Często też mówimy od siebie, ale nie do siebie. Brakuje nam zaangażowania w komunikację. Mamy coraz więcej par, które przypominają małe rodzinne firmy. Mają jasno wyznaczony cel, na przykład spłatę kredytu, ale nie są zainteresowane wzajemną interakcją. To z biegiem czasu prowadzi do powstania pewnych deficytów i zaburzenia relacji. Nagle okazuje się, że dotychczasowa relacja nie daje im tego, czego tak naprawdę szukają. Chcą ją w jakiś sposób utrzymać, ale im to nie wychodzi. Komunikacja między takimi partnerami koncentruje się na obsłudze bieżących spraw, ale nie prowadzi do rzeczywistego porozumienia dwojga ludzi. Łatwiej im rozmawiać o tym, co dziecko ma zabrać na drugie śniadanie do szkoły niż dyskutować o wzajemnych potrzebach. Mówiąc inaczej, wymiana różnych komunikatów między partnerami może być bardzo intensywna, ale nie musi wnosić niczego do relacji.

Czyli na czym tak naprawdę polega sztuka bycia razem?

eprasa.pl 8e07e7b012

R.K.: Nie chodzi o to, by związek tworzyły dwie odrębne jednostki żyjące obok siebie, ale by stworzyły nową kategorię „my", która będzie kategorią nadrzędną.

A.S.: Trzeba też pamiętać, że ta kategoria „my" nie jest sztywna. Zmienia się w czasie i ewoluuje. Nie można jej zdefiniować raz i trzymać się tej definicji przez kolejne dwadzieścia czy trzydzieści lat.

Jak sobie poradzić, na przykład podczas kłótni, gdy czujemy, że emocje biorą nad nami górę? Jak zażegnać konflikt?

A.S.: Kiedy dostajemy tak zwanej białej gorączki i jesteśmy już skupieni wyłącznie na tym, by sobie, mówiąc kolokwialnie, dokopać, warto zrobić krok w tył, wziąć kilka głębokich wdechów i po prostu się wycofać.

Kluczowe znaczenie ma w tym przypadku **UMIEJĘTNOŚĆ ROZPOZNAWANIA WŁASNYCH EMOCJI**, *tych czerwonych flag, które informują nas o tym, że w danym momencie nie jesteśmy w stanie ze sobą rozmawiać.*

eprasa.pl 8e07e7b012

Warto tę burzę emocji przeczekać i podjąć próbę rozmowy, gdy zejdziemy z czerwonych rejestrów emocjonalnych na zielone albo przynajmniej żółte.

R.K.: Warto też powiedzieć, że nieco inaczej przebiega rozmowa w parze z małym stażem, a inaczej w relacji, która trwa już kilkanaście lat. W pierwszym przypadku, szczególnie wtedy, kiedy to jeden z naszych pierwszych związków, dużą rolę odgrywają wzorce wyniesione z domu rodzinnego. Pary z większym stażem weryfikują te wzorce i nadbudowują je.

Jak mocno te wzorce kształtują naszą komunikację?

A.S.: Te wzorce dochodzą do głosu głównie w sytuacji stresowej, gdy targają nami silne emocje. Dlatego bardzo ważna jest świadomość tych emocji.

Czyli świadomość własnych emocji jest czynnikiem, który może poprawić komunikację i sprawić, że łatwiej nam będzie się ze sobą dogadać?

A.S.: Jak najbardziej. Świadomość emocji pozwala nam wzmocnić relację i ją rozwinąć. Szukać konstruk-

eprasa.pl 8e07e7b012

tywnych zmian, a nie wygranej w pojedynku na to, kto ma rację.

R.K.: Albo ktoś ma rację, albo relację. Emocje podpowiadają nam, jakich granic nie przekraczać w relacji czy komunikacji.

A.S.: Im więcej emocji potrafimy zidentyfikować, tym więcej zyskujemy drogowskazów, które pomagają nam odnaleźć się w trudnych sytuacjach.

Jak opanować sztukę bycia razem?

R.K.: Przede wszystkim trzeba wiedzieć, kim jestem i czego oczekuję od życia jako człowiek. Mieć świadomość swoich emocji i potrzeb, a jednocześnie szanować granice drugiego człowieka.

A.S.: Trzeba też zrozumieć, że bycie razem to nieustanny proces tworzenia, w którym każda strona relacji powinna uczestniczyć. Świadomość własnych emocji i skuteczna komunikacja ułatwia ten proces.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

PARTNERZY

Muzeum Gazowni Warszawskiej · QUANTUM NEURON · QUANTUM MEDIA GROUP · ARCHIDZIEŁO · Yokaba · HADAT COSMETICS

LEX KANCELARIA FINANSOWA · FOREO SWEDEN · LUORO SINCE 1979 · DOMIKON DOMY I KONSTRUKCJE · LARENS COLOUR · DEALDONE

eprasa.pl 8e07e7b012

Biznes

PIEKŁO Z ZUS-EM

eprasa.pl 8e07e7b012

ZUS ŚCIGA SCHOROWANĄ EMERYTKĘ *za dług sprzed kilkunastu lat. Dług, którego, według pani Wandy i jej pełnomocnika, w ogóle nie powinno być.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Pani Wanda przez lata leczyła się na przewlekłą anemię, wykryto u niej nowotwór piersi, przeszła łącznie trzy operacje, po dwóch leżała na OIOM-ie. Niedługo potem, w 2010 roku, zlikwidowała działalność gospodarczą, a na emeryturę przeszła dziesięć lat później. Dopiero po kolejnych dwóch latach, w lutym 2022 roku, dowiedziała się o długu, który naliczał jej Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Odebrała wówczas pismo, w którym poinformowano ją o zaległościach z 2004 roku, kolejnych z 2005, 2006 i potem 2009 roku. Czyli z czasów, gdy prowadziła działalność. To jednak był dopiero początek.

eprasa.pl 8e07e7b012

– Mam z nimi piekło. Przed każdą sprawą jestem jak wrak człowieka. Dostałam bardzo niską emeryturę, ale ZUS walczy właśnie z takimi osobami. To jest chore – żali się pani Wanda. – Pracowałam w branży ubezpieczeniowej, dobrze zarabiałam, jak mogłam ZUS-u nie płacić? Jestem obowiązkowym człowiekiem, nigdy nawet mandatu nie dostałam. To nie jest mój dług – podkreśla.

ZUS zajął rachunek, którego nie było

6748 złotych i 90 groszy z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, kolejne 3510 złotych i 32 grosze składki zdrowotnej, a także 453 złotych i 3 grosze składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Solidarnościowy. Tyle, według ZUS-u, nie zapłaciła przed laty pani Wanda. Jednak doliczając koszty upomnień, egzekucji oraz odsetki, Zakład stwierdził, że jej dług sięga już 30 tysięcy złotych. – Tylko jak mogłam mieć dług z tytułu składki zdrowotnej, skoro przeszłam kilka operacji, przez lata leczyłam się w państwowej przychodni, u lekarza byłam co miesiąc, a nawet częściej? – zastanawia się pani Wanda.

eprasa.pl 8e07e7b012

Domagała się więc wyjaśnień od dyrektora łódzkiego oddziału ZUS. Wysyłała szereg pism, w których powtarzała, że jej emerytura zajęto bezpodstawnie, a wszystkie składki sumiennie opłacała. Podkreślała, że przez kilkanaście lat nie zdawała sobie sprawy, że może mieć jakiekolwiek zaległości. Pytała, na czym polegała egzekucja, którą ZUS miał prowadzić od 2009 aż do 2022 roku. I dowiedziała się, że ZUS wysyłał upomnienia, wystawił tytuły wykonawcze i chciał zająć środki na rachunku w Raiffeisen Bank Polska, w którym jednak pani Wanda... nigdy konta nie miała.

– Powiedziałam w sądzie, że przecież ZUS miał mnie na widelcu. Miałam samochód zarejestrowany na firmę, miałam cały czas rachunek w PKO BP. Dlaczego próbowali wejść na cudze konto?

Jak mogą powoływać się na to, że przez trzynaście lat prowadzili egzekucję z rachunku w banku, **W KTÓRYM NIGDY NIE MIAŁAM KONTA**?

eprasa.pl 8e07e7b012

Jak można mówić o postępowaniu egzekucyjnym, skoro tytuł wykonawczy leżał w segregatorze? – dziwi się pani Wanda.

– ZUS nigdy nie dokonał zajęcia żadnego mojego składnika majątkowego, tylko twierdzi, że prowadził egzekucję, która jest fikcją. Chcą tak wygenerować jak największe odsetki – stwierdza.

Jeden sąd, drugi sąd, trzeci sąd. „I nic"

Na decyzję dyrektora łódzkiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pani Wanda złożyła w 2022 roku zażalenie do Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Łodzi. Bez skutku. Próbowała walczyć o swoje w sądzie administracyjnym. Również bez skutku. Nie poddała się i pozwała ZUS za to, że nie wydano jej zaświadczenia o niezaleganiu w składkach. Także bez skutku. Jednak i po tym pani Wanda nie odpuściła. Teraz stara się udowodnić przed łódzkim Sądem Okręgowym, że nawet gdyby zaległości były, to i tak są już przedawnione. Jak tłumaczy, po tylu latach nie jest już w stanie udokumentować, że składki opłacała.

eprasa.pl 8e07e7b012

– Musiałam wszystkie papiery przynosić. Ze szpitala, z przychodni. Miałam **JEDEN SĄD, DRUGI SĄD, TRZECI SĄD** *i nic. Nic sobie nie robią z człowieka*

– mówi pani Wanda.

ZUS konsekwentnie twierdzi, że upomnienia doręczano skutecznie, część z nich pani Wanda miała odebrać osobiście już w 2009 roku, zaś kolejne, w 2012 roku, miały być awizowane. Choć te z 2012 roku dotyczyły kolejnych zaległości, z tych samych lat, które ZUS dopiero wtedy odnalazł na koncie pani Wandy. Według ZUS-u postępowanie egzekucyjne zostało wszczęte, co skutecznie zawiesiło bieg terminu przedawnienia. Zakład wyjaśniał też, że z uwagi na „nieskuteczną egzekucję", czyli nieudaną próbę zajęcia środków na rachunku w banku Raiffeisen, w styczniu 2022 roku, po „ustaleniu nowego składnika majątku", postępowanie zostało „przekierowane" na emeryturę pani Wandy.

– Byłam tak ciężko chora, że nic nie pamiętam – tak o czasie, gdy ZUS miał wysyłać upomnienia, mówi pani

eprasa.pl 8e07e7b012

Wanda. – To było czternaście lat temu. Nie mam żadnego takiego dokumentu. Powiedziałam w sądzie, z całą odpowiedzialnością, że to nie mój dług. Dlaczego jak dostałam emeryturę w 2020 roku, to nie powiedzieli wtedy, że widzą jakieś długi? – pyta.

Tak ZUS „ustalał rachunek bankowy"

Tylko dlaczego ZUS próbował odzyskać pieniądze z banku, w którym pani Wanda – jak twierdzi – rachunku nigdy nie miała? I dlaczego egzekucję wycofano dopiero w 2022 roku?

W dokumentach dotyczących sprawy czytamy, że ZUS już lata temu przystąpił do „ustalania rachunku bankowego", lecz nie dysponował w tamtym okresie narzędziem, które pozwalało na „masową wysyłkę zapytań do banków". Zajęcie skierowano do banku Raiffeisen dlatego, że składki za październik 2009 roku pani Wanda (a przynajmniej osoba o jej imieniu i nazwisku) miała opłacić z rachunku w tym właśnie banku. ZUS tłumaczył przy tym, że w systemie nie były wówczas ewidencjonowane dane posiadacza rachunku, a pani

eprasa.pl 8e07e7b012

Wanda mogła dokonać wpłaty z cudzego konta bądź skorzystać z usług „agencji", które przyjmowały wpłaty w gotówce, następnie dokonywały w imieniu swoich klientów przelewów do ZUS-u.

Zakład przyznał również, że 2017 roku wysłał zapytania do 52 banków, z których... żaden nie potwierdził, że pani Wanda posiada w nim rachunek.

Dopiero w styczniu 2022 roku bank BNP Paribas, który cztery lata wcześniej przejął Raiffeisen Bank Polska, poinformował ZUS, że „nie może przystąpić do realizacji zajęcia wierzytelności", ponieważ nie prowadzi rachunku pani Wandy. Wtedy też ZUS zdecydował o „wycofaniu zawiadomienia o zajęciu", wysyłając przy okazji pismo nie tylko do BNP Paribas, ale także do... nieistniejącego banku pod adres jego dawnej centrali.

– Tej sytuacji w **KABARECIE BY NIKT NIE WYMYŚLIŁ** *i byłaby śmieszna, gdyby nie była dla mnie tragiczna – mówi pani Wanda.*

eprasa.pl 8e07e7b012

Prawna batalia z ZUS-em trwa

Jednak prawnicy ZUS-u, powołując się między innymi na dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, przekonują, że już wystawienie tytułu wykonawczego jest „czynnością zmierzającą do ściągnięcia należności". A to ich zdaniem sprawia, że bieg terminu przedawnienia został zawieszony. Taka argumentacja nie przekonuje adwokata Macieja Migusa, pełnomocnika pani Wandy, który zauważa, że „orzecznictwo nie jest utrwalone w sposób jednoznaczny". I udowadnia, że ZUS dokonał „pozornej czynności prawnej".

– Jest w Polsce problem z tym, że urząd podejmuje jakąś decyzję, dokonuje pewnej czynności i nieważne czy jest ona trafiona, czy nie, bo chodzi tylko o to, aby wywołać przerwanie albo zawieszenie przedawnienia. Naczelny Sąd Administracyjny wielokrotnie się wypowiadał, że pozorna czynność prawna nie może powodować skutków – zauważa prawnik. – ZUS popełnił według mnie błąd, a składki powinny zostać uznane za przedawnione – dodaje.

eprasa.pl 8e07e7b012

– Istotą sprawy jest to, że ZUS twierdzi, iż doszło do zawieszenia biegu przedawnienia przez to, że skierowano egzekucję na rachunek w Raiffeisen Banku. Tylko okazało się, że pani Wanda nigdy nie miała tam konta, co bank potwierdził ZUS-owi. Skierowano więc egzekucję do składnika majątku, który nie istniał. Jeżeli nie istniał, to nie można mówić o egzekucji, nie można mówić o przerwaniu czy zawieszeniu przedawnienia – wyjaśnia mecenas Migus. – Uważam, że w tych wszystkich postępowaniach ZUS albo niewłaściwie oceniał, albo pomijał fakt pozornej czynności prawnej. Dla mojej mocodawczyni to sprawa bardzo dotkliwa, ponieważ została uznana za zobowiązaną do płacenia składek, których płacić nie powinna.

Pani Wanda sprawę o przedawnienie zaległości w pierwszej instancji przegrała. Zapowiada jednak, że walczyć o swoje nie przestanie, a od wyroku będzie się odwoływać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Zrównoważone budownictwo

KRONOSPAN WYZNACZA NAJNOWSZE TRENDY

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 8e07e7b012

Zrównoważone budownictwo

Zmieniające się potrzeby konsumentów, oraz rosnąca rola innowacji w projektowaniu wnętrz sprawiają, że **BRANŻA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ WYKOŃCZENIOWYCH DYNAMICZNIE SIĘ ROZWIJA. KRONOSPAN, ŚWIATOWY LIDER W PRODUKCJI MATERIAŁÓW DREWNOPOCHODNYCH, KONSEKWENTNIE DOSTOSOWUJE SWOJĄ OFERTĘ DO TYCH WYZWAŃ.** *Jak co roku, firma wprowadza na rynek nowe produkty, które spełniają oczekiwania klientów poszukujących rozwiązań zgodnych z najnowszymi trendami estetycznymi i funkcjonalnymi.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Blaty bardziej Fit

Wśród nowości Kronospan na szczególną uwagę zasługuje blat kuchenny FitLine o grubości 18 mm, produkowany w zakładzie w Mielcu. Ten produkt doskonale

eprasa.pl 8e07e7b012

wpisuje się w aktualne trendy minimalizmu i dbałości o funkcjonalność, które dominują w aranżacjach wnętrz. Lekkie, smukłe formy cieszą się coraz większą popularnością, a blat FitLine, dzięki swojej konstrukcji, stanowi odpowiedź na te oczekiwania.

Moda na „fit", związana z odchudzaniem i upraszczaniem form, nie dotyczy już wyłącznie stylu życia, ale także designu – lekkie, minimalistyczne rozwiązania stają się nieodłącznym elementem nowoczesnych przestrzeni. Blat FitLine 18 mm, dostępny w gamie 5 dekorów, pozwala na elastyczne dopasowanie do różnych stylów wnętrz, od industrialnych po klasyczne.

Zastosowanie zaawansowanych technologii produkcji gwarantuje wytrzymałość, a jednocześnie sprawia, że **PRODUKT DOSKONALE ODPOWIADA NA POTRZEBY KONSUMENTÓW** *ceniących trwałość połączoną z eleganckim i nowoczesnym wyglądem.*

eprasa.pl 8e07e7b012

FITLINE. KRONOSFERA

Rock the Wall - naturalna estetyka w nowej odsłonie

Płyty wielkoformatowe są alternatywą dla drogich, ciężkich i trudnych w montażu spieków. Płyta wielkoformatowa ROCKO o wymiarach 2,8 metra wysokości, 123 cm szerokości i tylko 4 mm grubości to spełnienie dekoratorskich, a przede wszystkim remontowych marzeń każdego, komu już sama myśl o remoncie przysparza siwych włosów. Remont łazienki bez zbijania starych kafelków, dodatkowa gwarancja wodoodporności, a przede wszystkim różnorodność wzornictwa, sprawiają że produkt ten nie ma sobie równych. 34 niepowtarzalne wzory sprawią, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Nowe dekory ściennych płyt wielkoformatowych Rock the Wall, odzwierciedlają rosnące zainteresowanie powrotem do natury. Wzory inspirowane roślinno-

eprasa.pl 8e07e7b012

Zrównoważone budownictwo

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 8e07e7b012

ścią i naturalnym kamieniem stanowią doskonałe rozwiązanie dla osób poszukujących wyrazistych i nowoczesnych akcentów we wnętrzach.

Rock the Wall to propozycja, która przyciągnie uwagę klientów ceniących unikalność i wyrafinowany styl. Dzięki szerokiej gamie kolorystycznej oraz różnorodnym strukturom, dekory te można zastosować zarówno w przestrzeniach mieszkalnych, jak i komercyjnych, tworząc wyjątkowe efekty wizualne. Trwałość i łatwość w utrzymaniu czystości sprawiają, że są to produkty praktyczne, które odpowiadają na potrzeby współczesnych użytkowników.

ROCK THE WALL. KRONOSFERA

Kronosfera - cyfrowa przestrzeń pełna inspiracji

Równocześnie z rozwojem swojej oferty produktowej, Kronospan postawił na innowacje w obszarze cyfro-

eprasa.pl 8e07e7b012

wym, oferując swoim klientom wygodny dostęp do informacji o produktach poprzez platformę oraz sklep internetowy Kronosfera. To nowoczesne narzędzie pozwala na przeglądanie asortymentu firmy, zamawianie próbek oraz korzystanie z profesjonalnych porad dotyczących montażu i konserwacji materiałów, a przede wszystkim możliwość zakupu produktów Kronospan zarówno bezpośrednio jak i poprzez sieć Stref Płyt w całej Polsce.

> *Kronosfera to odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na* **SZYBKI DOSTĘP DO NARZĘDZI PROJEKTOWYCH I INSPIRACJI,** *zarówno dla profesjonalistów, jak i klientów indywidualnych.*

W dobie cyfryzacji, gdzie dostępność informacji ma kluczowe znaczenie, taka platforma staje się nieodzownym elementem wsparcia dla projektantów wnętrz oraz architektów, którzy mogą w łatwy spo-

eprasa.pl 8e07e7b012

sób uzyskać pełen wgląd w możliwości oferowane przez Kronospan.

PORTAL KRONOSFERA. KLIK

Innowacje w służbie klienta

Kronospan, jako lider branży materiałów wykończeniowych, stale poszukuje nowych rozwiązań, które odpowiadają na potrzeby rynku. Nowe produkty, takie jak blat kuchenny FitLine o grubości 18 mm oraz dekory płyty wielkoformatowej Rock the Wall, to tylko niektóre z przykładów tego, jak firma adaptuje się do zmieniających się trendów i oczekiwań klientów. Dzięki ścisłej współpracy z projektantami oraz analizie rynkowej, Kronospan z powodzeniem wprowadza na rynek innowacje, które łączą estetykę z funkcjonalnością.

Takie podejście nie tylko umacnia pozycję firmy, ale także wyznacza nowe kierunki w projektowaniu

eprasa.pl 8e07e7b012

wnętrz. Kronospan nieustannie udowadnia, że przyszłość designu zależy od umiejętności łączenia najnowszych technologii z potrzebami współczesnych konsumentów.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Niemieccy policjanci na granicy z Francją po tym, jak Olaf Scholz zawiesił swój kraj w strefie Schengen

Fot. Joachim Herrmann / Reuters / Forum

UNIA ANTYEUROPEJSKA

eprasa.pl 8e07e7b012

Nawet w apogeum awantury o granicę białoruską chętny zazwyczaj do bitki z UE PiS nie zdecydował się na zawieszanie praw azylowych w Polsce. **PREMIER TUSK POSTANOWIŁ W TEJ SPRAWIE DOCISNĄĆ ŚRUBĘ, STAJĄC SIĘ MIMOWOLNYM BOHATEREM NIEMIECKIEJ SKRAJNEJ PRAWICY Z AFD**. *Wygląda na to, że Unia potraktuje go równie pobłażliwie, jak kanclerza Niemiec, który wcześniej zawiesił swobodę podróżowania w Europie.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

W Europie zaczyna rządzić nieśmiertelne hasło Jurka Owsiaka – „róbta, co chceta”. Dotąd z różnym powodzeniem próbowali wprowadzać je rozmaici dysydenci, kontestujący pomysły głównego nurtu europejskiej polityki. Jednak Kaczyński, Orban czy inni, pomniejsi eurowichrzyciele mogli zawsze liczyć na zgodny chór potępie-

eprasa.pl 8e07e7b012

nia i karne baty, wymierzane w imię jedności UE i szacunku dla jej prawa.

Dziś Unia doszła jednak do punktu, w którym jej nienaruszalne – wydawałoby się – i święte zasady kwestionują politycy i państwa, uważane za ostoje liberalnego porządku w Europie.

Premier Donald Tusk może więc spokojnie robić wewnętrzny polityczny użytek z deklaracji o planach zawieszenia praw azylowych w Polsce. Lewicowi aktywiści i liberalna prasa europejska trochę w tej sprawie burczą, ale ważne instancje europejskie uparcie milczą. Nikt nie grzmi o łamaniu praw podstawowych i Polexicie, szykowanym przez Tuska.

Były szef Rady Europejskiej najwyraźniej przetłumaczył swoim koleżankom i kolegom w Komisji Europejskiej, że tylko w ten sposób może uratować Unię przed powrotem polskiej prawicy do władzy.

Tusk kopiuje Scholza

Szef polskiego rządu twierdzi, że wzoruje się na Finlandii, która kilka miesięcy temu wstrzymała przyjmo-

eprasa.pl 8e07e7b012

wanie wniosków od azylantów, próbujących szturmować granicę UE z sąsiedniej Rosji. Tak naprawdę jednak wzorem są tutaj Niemcy, którzy bez szerszych konsultacji i uprzedzania kogokolwiek zawiesili jedną z podstawowych europejskich wolności, jaką jest swoboda poruszania się w strefie Schengen.

Powód był równie dęty, jak w przypadku Polski. Bo przecież każdy chyba wie, że atakujący granicę Polski intruzi, importowani przez reżim białoruski, nie interesują się azylem w naszym kraju, tylko na zachodzie Europy. Nawet jeśli się do nas przedostaną, robią, co mogą, żeby nie wystąpić o ochronę międzynarodową w Polsce, bo to skazywałoby ich na pobyt w naszym kraju, z dala od krewnych i rodaków, żyjących we Francji czy Niemczech.

Wracając do Niemiec: Olaf Scholz zlikwidował strefę Schengen wcale nie z powodu realnego zagrożenia falą migracyjną. Ta się już dawno rozlała i dziś nie ma już czego zatrzymywać – nawet jeśli Niemcy z wielką satysfakcją i ochotą odsyłają do Polski tych nielegalnych

eprasa.pl 8e07e7b012

imigrantów, którym uda się przedrzeć przez granicę Polski z Białorusią.

> *Olaf Scholz zdecydował się na atak na podstawową zdobycz europejskiej integracji* **ZE STRACHU PRZED UTRATĄ WŁADZY**.

Skrajna prawica z AfD wygrywa kolejne regionalne wybory w Niemczech pod hasłami likwidacji dotychczasowej, bardzo liberalnej polityki migracyjnej Niemiec.

Scholz musiał przedstawić Komisji te same co później Tusk argumenty: albo pozwolicie mi wycierać sobie przez jakiś czas gębę unijnym prawem, albo moje miejsce zajmą populistyczni Hunowie z AfD. Scholzowi poszło łatwo – w końcu na czele Komisji Europejskiej stoi jego rodaczka Ursula von der Leyen. Jak na razie jedyną reakcją Komisji w sprawie jednostronnego zawieszenia przez Niemcy działania strefy Schengen było uruchomienie cyfrowego systemu, ułatwiającego obywatelom Unii swobodniejsze poruszanie się po Euro-

eprasa.pl 8e07e7b012

pie, w której centralnie położone Niemcy przywróciły kontrole na granicach z siedmioma państwami UE.

Podbieranie głosów prawicy

Wiele wskazuje na to, że Donald Tusk może liczyć na równie pobłażliwe, co Scholz traktowanie. Von der Leyen należy do tej samej, co polski premier frakcji chadeckiej. Dodatkowo energię jej działań osłabia na razie fakt, że nowa Komisja, wyłoniona po wyborach do europarlamentu, nie została jeszcze zaprzysiężona. Proces ten może przeciągnąć się nawet do końca roku, pozwalając szefowi PO swobodnie rozgrywać temat zaostrzania polskiej polityki migracyjnej. Potem pojawi się niebezpieczeństwo, że któryś z nowych komisarzy znowu zechce wypłynąć na krucjacie przeciwko łamaniu praworządności w Polsce. O ile oczywiście Tusk rzeczywiście zawiesi przyjmowanie wniosków azylowych w Polsce.

Na razie wygląda to jedynie na zagranie pod wybory prezydenckie w Polsce. Jak nośne może to być dla gromadzenia poparcia wyborców, widać choćby po zagranicznych reakcjach.

eprasa.pl 8e07e7b012

TUSKA CHWALI JUŻ NIEMIECKA SKRAJNA PRAWICA, *wskazując, że pomysł zawieszenia praw azylowych w Polsce zaczerpnięty został wprost z programu AfD.*

Zachwyty niemieckich neonazistów nad liderem polskich liberałów są odwrotnie proporcjonalne do obrzydzenia, jakie Tusk zaczął nagle budzić wśród lewicowo-liberalnych elit, tych samych, które osobiście prowadził jeszcze niedawno do szturmu przeciwko murom, wznoszonym przez PiS na granicy z Białorusią.

One jednak i tak mają z perspektywy wyborów prezydenckich ograniczone pole manewru, głosując bardziej przeciw kandydatowi PiS niż za kimś innym niż kandydat koalicji.

Co bardziej trzeźwo myślący zwolennicy Tuska muszą przyznać, że te migracyjne wolty mogą podebrać wyborców prawicy.

eprasa.pl 8e07e7b012

Kto jest bardziej wiarygodny?

Sądząc z nerwowych reakcji polskiej prawicowej opozycji, wytykających Tuskowi hipokryzję w sprawach migracyjnych, szef polskiego rządu trafił w czuły punkt.

> **POLACY MARTWIĄ SIĘ SKALĄ MIGRACJI** *i są gotowi poprzeć tych kandydatów, którzy oferują im w tej sferze pełne bezpieczeństwo.*

Na tym przecież w dużej mierze budował swoją władzę PiS przez dwie pełne kadencje. Pytanie tylko, czy Donald Tusk jest w tym temacie wystarczająco wiarygodny?

W czasach gdy ekipa Kaczyńskiego stawiała tamę hybrydowej wojnie migracyjnej z Białorusi i blokowała regulacje unijne w tej sprawie, Tusk i jego partia ostro to atakowali. Zmiana poglądów nie jest w polityce niczym zdrożnym, szczególnie jeśli oparta jest na trzeźwej analizie zagrożenia, a nie tylko doraźnych politycznych emocjach. Ale w warunkach rozhisteryzowanej

eprasa.pl 8e07e7b012

polityki w Polsce taka wolta Tuska w sprawach migracyjnych bardzo źle się starzeje.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka czy Amnesty International były chwalone przez obecnie rządzących, gdy atakowały za działania na granicy i politykę migracyjną rząd PiS. Teraz, gdy krytykują one PO, prominentni politycy koalicji, jak europoseł Bartłomiej Sienkiewicz, nazywa ich odklejonymi od rzeczywistości manipulantami.

Przy tej okazji prawicowa opozycja zręcznie rozgrywa rozdźwięk między wojowniczymi zapowiedziami zawieszenia praw azylowych w Polsce a ochotą, z jaką rząd Tuska przyjął unijny pakt migracyjny. Zakłada on przecież otwarcie naszego kraju na migrację w stylu, realizowanym na zachodzie UE, a nie odwrotnie.

Cała UE przestawia migracyjną wajchę

Żeby oddać Tuskowi sprawiedliwość, nie wyskoczył on ze swoimi pomysłami wymierzonymi w migrację za daleko przed szereg. Wielu liberalnych polityków w Europie zbiło poważny kapitał na dokręcaniu śruby w tej

eprasa.pl 8e07e7b012

sprawie i podkradaniu najnośniejszych haseł antyimigranckiej prawicy. Dość wspomnieć holenderskiego premiera Marka Rutte – obecnie szefa NATO – który przedłużył swoje rządy o kolejną kadencję, kradnąc w ostatniej chwili antyimigrancki program populisty Geerta Wildersa.

Poza tym korekty beztrosko otwartej polityki azylowej są w Europie łatwo zauważalne.

Presja populistów, którzy wcześniej i mocniej wyczuli nastroje niechętnych imigrantom wyborców, jest zbyt wielka, żeby ciągnąć dalej bałagan, którego kulminacją było słynne Herzlich Wilkommen Angeli Merkel.

Wychodzi więc na to, że coś, co jeszcze przed chwilą, w czasach rządów PiS i Kaczyńskiego, w Polsce było skrajnie prawicową aberracją, wołającą o pomstę do nieba, dziś, w epoce Donalda Tuska, awansowało do kategorii działań niezbędnych dla ratowania europejskiej liberalnej demokracji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Zagranica

Putin przyznaje Łukaszence najwyższe odznaczenie państwowe Federacji Rosyjskiej, czyli Order Świętego Andrzeja Apostoła

ŚLEPY ZAUŁEK BAĆKI

Fot. IMAGO/Kristina Kormilitsyna/East News

asa.pl 8e07e7b012

– Doraźnie Łukaszenka zrobił niezły interes, ale w dłuższej perspektywie **ZWIĘKSZY JESZCZE BARDZIEJ SWOJE UZALEŻNIENIE OD ROSJI** *– mówi o pożyczce Łukaszenki od Putina analityk OSW,* **KAMIL KŁYSIŃSKI**.

Rozmawiał **Piotr Barejka**

Kamil Kłysiński

PIOTR BAREJKA, „WPROST”: Jest największym dłużnikiem Kremla, ale pożycza od Władimira Putina coraz więcej. Aleksander Łukaszenka ostatnio dostał kolejne 300 mln dolarów, wcześniej Rosja odroczyła spłatę kredytów, które Białoruś otrzymała w 2023 roku. Istnieje choć cień szansy, że Łukaszenka spłaci długi u Putina?

eprasa.pl 8e07e7b012

KAMIL KŁYSIŃSKI, OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH: 300 milionów dolarów to absolutne nic w porównaniu z kilkoma miliardami, które Łukaszenka już jest winien Putinowi. Rosja musiała przełożyć spłatę wcześniejszych kredytów, żeby pomóc wiernemu sojusznikowi. To była zapłata Kremla za bezwarunkową lojalność Łukaszenki wobec Putina i udzielane od 2022 roku wsparcie w rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Doraźnie Łukaszenka zrobił niezły interes, ale w dłuższej perspektywie zwiększy jeszcze bardziej swoje uzależnienie od Rosji, nie będzie miał żadnej alternatywy, żadnych innych rynków zbytu czy innych kredytodawców. Chińczycy są za mało zaangażowani, aby mogli zrównoważyć zależność Białorusi od Rosji.

Konwencjonalnie Łukaszenka tego długu nie spłaci. Będzie musiał być jeszcze bardziej lojalny, zgadzając się na pozostawanie wyłącznie w sferze wpływów rosyjskich. To forma transakcji wiązanej.

Zemści się to na Łukaszence?

eprasa.pl 8e07e7b012

To już się mści. Łukaszenka, jak się wydaje, też już rozumie, że sam siebie zapędził w ślepy zaułek, brnie właściwie donikąd.

> *Dla niego zawsze* **PRIORYTETEM BYŁO UTRZYMANIE WŁADZY**, *dlatego w 2020 roku wybrał po swojemu. Utrzymał absolutną władzę, bez żadnych kompromisów z opozycją,*

ale w zamian za powiększającą się zależność wobec Rosji. Musi ustępować Kremlowi, wspierać w agresji na Ukrainę, na co ma coraz mniejszą ochotę. Można to wyczuć w jego wypowiedziach. Łukaszenka widzi, że Rosja nie odnosi spektakularnego zwycięstwa, nie odbywają się defilady ani w Kijowie, ani w Charkowie. To nie jest to, czego oczekiwał w lutym 2022 roku.

Do tego na własne życzenie zablokował całkowicie swoje relacje z Zachodem, a Rosja jeszcze bardziej go w tym kierunku popycha. Stał się pariasem. Kolejną cenę może zapłacić, gdy już się Rosji znudzi. Na Kremlu

eprasa.pl 8e07e7b012

stwierdzą, że on już prezydentem Białorusi nie powinien być, a przy tej skali zależności nie będzie miał nic do powiedzenia. Następca Łukaszenki może być jeszcze bardziej zależny, jeszcze bardziej prorosyjski.

Pieniędzy w budżecie nie ma, Łukaszenka płaci Putinowi lojalnością. To na dłuższą metę wystarczy?

Na razie wystarcza. Zresztą ta lojalność jest wielopłaszczyznowa, nie chodzi tylko o deklaracje polityczne, ale też szereg różnych instrumentów wsparcia – chociażby dla rosyjskiej armii. Na terytorium Białorusi remontowana jest część sprzętu uszkodzonego w trakcie działań wojennych w Ukrainie, produkcja wojskowa świadczy rosyjskiej armii usługi, amunicja z białoruskich magazynów została w większości przekazana Rosji. To są wszystko formy zapłaty.

Łukaszenka dostał nie tylko 300 milionów dolarów, ale też najwyższe odznaczenie państwowe Federacji Rosyjskiej, czyli Order Świętego Andrzeja Apostoła.

Złośliwi twierdzą, że takie ordery dostają ci, którzy idą na emeryturę. Opowiadają, że to oznacza koniec

eprasa.pl 8e07e7b012

Łukaszenki, ale ja tak daleko bym nie szedł. Myślę, że jeszcze Łukaszenka się trzyma, wciąż jest Rosji potrzebny i nie widzę oznak, żeby go wymieniali. Po prostu Rosja podkreśla, że ma takiego lojalnego Łukaszenkę, to jest forma podziękowania, żeby czuł się doceniany. Ale Rosjanom chodzi też o to, żeby pokazać zależność: „to jest nasz człowiek".

Na początku października media obiegła wiadomość, że Łukaszenka znalazł się na celowniku Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze. Dokumenty obciążające białoruskiego przywódcę złożył litewski rząd. Paweł Łatuszka ocenił, że „pociąg Mińsk-Haga z pasażerem Łukaszenką już ruszył i nikt go nie zatrzyma". Uważa pan, że Łukaszenka stanie przed MTK?

Miejmy nadzieję, że tak, bo w pełni sobie na to zasłużył. Paweł Łatuszka ujął to politycznie i w tym sensie ma rację. Wchodząc jednak w szczegóły, okazuje się, że trzeba jeszcze trochę poczekać. Na pewno kierunek został obrany, rząd Litwy zrobił pierwszy, ważny krok, co otwiera drogę. Natomiast młyny sprawiedliwości

eprasa.pl 8e07e7b012

mielą powoli, również w tym przypadku trzeba uzbroić się w cierpliwość. Nie możemy jeszcze mówić, że Trybunał wszczął już postępowanie, tylko przyjął wniosek i rozpoczęły się procedury, sprawdzanie tego wniosku.

Idąc tropem metafory, pociąg jeszcze nie ruszył, natomiast szykuje się do odjazdu. Konduktor i maszynista już są.

Białoruska propaganda jakkolwiek odnotowała ten fakt czy przemilczała?

Odnotowała w sposób typowy dla reżimów autorytarnych, czyli potrząsając szabelką.

Łukaszenka stwierdził, że on się żadnych takich wniosków nie boi, bo jest silny i mocny. **CZYLI TAK NAPRAWDĘ SIĘ OBAWIA**, *ponieważ to jeszcze bardziej zawęża mu pole manewru.*

Przekreśla wszelkie nadzieje na to, że kiedyś, gdyby mu się naprawdę paliło pod nogami, będzie mógł otworzyć dialog z Zachodem.

eprasa.pl 8e07e7b012

A jak propaganda mówi dzisiaj o Andrzeju Poczobucie, który - mimo że zgodził się opuścić Białorusi - nadal jest więziony przez reżim?

Mówi w sposób absolutnie arogancki i prowokacyjny. Jeden z będących na usługach reżimu politologów, dziwił się w mediach społecznościowych, dlaczego minister Radosław Sikorski nie przyjeżdża do Białorusi, żeby zabrać swojego obywatela. To przekaz, który najprawdopodobniej został ustalony z najwyższymi władzami. Takie wypowiedzi mają pokazać, że to my, Polacy, jesteśmy winni. Przekonują nas i siebie samych, że to Polska ma złą wolę i nie interesuje się swoimi rodakami.

Widzi pan szanse, żeby w realnie dającej się określić przyszłości Poczobut mógł zostać zwolniony?

Jestem na razie pesymistą. Nie ma żadnej woli po stronie Mińska, który bawi się w prowokacje, tylko pozoruje dobrą wolę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Felieton

Fot. Adam Jagielak

Gen. Waldemar Skrzypczak

Putin uwierzył, że może wygrać

Wahania Zachodu upewniły Kreml, że jego nuklearna propaganda działa. Nieustanne groźby użycia broni jądrowej skutecznie zmroziły umysły zachodnich polityków, którzy wzbraniali się i wzbraniają przed zgodą na ataki Ukraińców na obiekty w głębi Rosji przy użyciu m.in.

eprasa.pl 8e07e7b012

natowskich systemów dalekiego rażenia. To jedna z zasadniczych przyczyn uzyskania przez Rosjan przewagi strategicznej.

Zachód uległ kremlowskiej propagandzie, która stała się potężnym orężem w walce przeciwko sojuszowi państw wspierających Ukrainę. Wiarę Putina w ostateczne zwycięstwo buduje słabnąca pomoc Zachodu, który bardziej skupia się na dyplomatycznych zabiegach, generowaniu fantastycznych scenariuszy zakończenia wojny oraz coraz mniejszym wsparciu Ukrainy w uzbrojeniu.

> *Sami Ukraińcy chyba już tę* **WIARĘ STRACILI**. *Nie ci walczący na froncie, ale ci, którzy do Ukrainy wracać już nie chcą.*

To oczywista konsekwencja lepszego życia i większych szans na przyszłość, jakie zapewniły im kraje, które przygarnęły miliony uchodźców. Polska też. Czyli i my po części jesteśmy sprawcami tego, że Ukraińcy

eprasa.pl 8e07e7b012

nie garną się do powrotu do ojczyzny jako żołnierze. Przykładem jest Legion Ukraiński formowany w Polsce. Nie ma tłumów ochotników pod drzwiami biura rekrutacyjnego. A gdzie widać tłumy młodych Ukraińców, nie muszę tego „objawiać”.

Z siłowej „branki” żołnierzy nie będzie

Czarny scenariusz dopełnia prowadzona od kilku tygodni mobilizacja, wręcz katastrofalna, pogrążona w wirach kosmicznej korupcji, z którą Zełenski obiecywał sobie poradzić.

Braki żołnierzy na froncie administracja ukraińska usiłuje zapełnić poprzez siłową „brankę”. Ale z tych „ochotników” żołnierzy frontowych nigdy nie będzie. Dezercja nie jest obca ukraińskiemu wojsku. Czy to kres możliwości Ukrainy? A może źródeł tego, co się dzieje szukać trzeba jednak w utracie wiary Ukraińców w poczynania Kijowa? W wielu chybionych decyzjach wojskowych, które – wbrew propagandzie – pochłonęły ogromne stosy ofiar, nie przynosząc efektu mimo szumnych ofensywnych zapowiedzi Zełenskiego.

eprasa.pl 8e07e7b012

Zmarnowano wiele potencjału militarnego przez błędne decyzje. Potencjału, którego teraz dramatycznie brakuje.

Zachód wprawdzie nadal kieruje sprzęt wojskowy do Ukrainy, ale wobec faktu braku żołnierzy niebawem nie będzie miał, kto tego sprzętu obsługiwać.

Świadom tego, co się dzieje, Putin dostrzegł szansę na zdecydowaną poprawę swojego położenia na froncie. Mimo kolosalnych strat utrzymuje przewagę strategiczną, co pozwala jego armii na prowadzenie działań ofensywnych na kilku kierunkach jednocześnie. Siły ukraińskie – jak się okazuje – nie mogą temu podołać.

Rosyjska armia prze do przodu i omija rejony, które Ukraińcy zawczasu ufortyfikowali. Dążą za wszelką cenę do ostatecznego opanowania Donbasu.

I prawdopodobnie, uderzając od Zaporoża, zaatakują najsilniejszy w Donbasie bastion ukraiński w rejonie Kramatorsk-Słowiańsk, obchodząc go od południa, czego we wcześniejszych prognozach obrońcy nie przewidywali.

eprasa.pl 8e07e7b012

Niewykluczona jest powtórka z uderzeniem od Bachmutu, na którym to kierunku wzrosła aktywność Rosjan. Na kierunku kurskim, który zelektryzował uwagę wszystkich na Zachodzie armia rosyjska ogranicza się do wiązania na stałych pozycjach siły kilku doborowych brygad ukraińskich, których tak teraz brakuje na kierunkach aktywności Rosjan. I w tym tkwi „sukces" operacji na kierunku kurskim.

W mediach pojawia się coraz więcej informacji o **ZAMIARACH ZEŁENSKIEGO**, *głównie ukierunkowanych na wstrzymanie działań bojowych, czyli co najmniej na zawieszeniu broni.*

Wobec trudnego położenia armii ukraińskiej wydaje się to uzasadnione. Sygnały nakłaniające strony konfliktu do wstrzymania działań płyną głównie ze stolic europejskich. Pozostają w Moskwie bez echa. Raczej nie można oczekiwać od Rosjan, że teraz, gdy mają powodzenie na polu bitwy, będą negocjować. Przeciwnie,

eprasa.pl 8e07e7b012

zamierzają zapewne działaniami na szerokim, wschodnim froncie zrekompensować sobie swoje niepowodzenia w ciągu minionych ponad dwóch lat.

Chiny rosną w siłę

Moim zdaniem, działania Rosjan może wstrzymać tylko głos z Pekinu. Przyszłość Rosji i jej ewentualne miejsce w grupie mocarstw będzie zależało od pozycji Chin w globalnym układzie sił. I nie ulega wątpliwości, że USA i Zachód będą musiały liczyć się ze zdaniem rosnącego w siłę azjatyckiego mocarstwa.

Prezydent Chin z uwagą obserwuje rozwój sytuacji, zarówno w Ukrainie jak i na Bliskim Wschodzie. Zaangażowanie Zachodu w wojny jest zgodne z polityką Pekinu.

Chodzi między innymi o wyczerpywanie potencjałów gospodarczych i militarnych USA, a w konsekwencji osłabianie zdolności do reagowania np. w sytuacji inwazji Chin na Tajwan. Państwo Środka coraz śmielej poczyna sobie w regionie Indo-Pacyfiku.

eprasa.pl 8e07e7b012

Analogicznie ma to odniesienie do zaangażowania państw NATO w pomoc Ukrainie. Członkowie sojuszu borykają się z poważnymi problemami wynikającymi z lat zaniedbań własnych potencjałów militarnych. Odbudowa zdolności ich sił, jak podkreślają to eksperci, trwać będzie nawet 8-10 lat. I są to prognozy optymistyczne.

A nadzieje Zachodu, że Putin zatrzyma swoje wojska wtedy, gdy wygrywa, są złudne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW

Popularnonaukowy projekt popularyzujący i promujący osiągnięcia naukowe polskiej medycyny i pracę naukowców.

Polska nauka dla onkologii, kardiologii, diabetologii, neurologii i chorób rzadkich.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSKA NAUKA DLA ONKOLOGII I INNYCH DZIEDZIN MEDYCYNY

Prof. Krzysztof Giannopoulos

Fot. Archiwum prywatne

BAKTERIE JELITOWE MOGĄ LECZYĆ BIAŁACZKĘ

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

Pacjenci, którzy otrzymywali antybiotyki przed rozpoczęciem terapii CAR-T, mieli gorsze efekty leczenia. W naszych badaniach **WIDZIMY, ŻE NIEPRAWIDŁOWY MIKROBIOM JELITOWY MOŻE SPRZYJAĆ POSTĘPOWI PRZEWLEKŁEJ BIAŁACZKI LIMFOCYTOWEJ – MÓWI PROF. KRZYSZTOF GIANNOPOULOS, HEMATOLOG.**

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Nowe terapie zmieniają życie chorych na białaczki, chłoniaki, szpiczaka plazmocytowego i inne nowotwory hematologiczne. Które z prowadzonych przez Pana zespół badań mogą w przyszłości mogą przełożyć się na lepsze rokowania pacjentów?

Badań prowadzonych w hematoonkologii jest faktycznie dużo. Wraz z zespołem kończymy obecnie dwa duże projekty dofinansowane z Narodowego Centrum

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauki. Pierwszy dotyczy profilu immunologicznego pacjentów z przewlekłą białaczką szpikową, u których możemy przerwać leczenie imatynibem. Następnie analizujemy, u których pacjentów jest utrzymywany czas wolny od leczenia i wznowy choroby na poziomie molekularnym, a u których musimy jednak po pewnym czasie powrócić do leczenia. Wiemy, że u pacjentów, u których przez dłuższy czas utrzymują się bardzo głębokie odpowiedzi – metodami biologii molekularnej nie wykrywamy nawet nie tyle pojedynczych komórek nowotworowych, ile nieprawidłowego transkryptu – możemy ostrożnie, monitorując pacjenta, podejmować próbę odstawienia leczenia.

Prof. dr hab. n. med. Krzysztof Giannopoulos

kierownik Zakładu Hematologii Doświadczalnej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prezes Polskiego Towarzystwa Hematologów i Transfuzjologów

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

Nasze doświadczenia są takie, że **U 40 PROC. PACJENTÓW PO ROKU MOŻNA NIE POWRACAĆ DO LECZENIA.** *To duża grupa, efekty utrzymują się u nich przez długi czas, choć jeszcze nie wiemy, jak długo.*

Pacjent nie musi przyjmować leków, a choroba nie wraca. Czy wiemy już, jakie czynniki o tym decydują?

Zadaliśmy sobie pytanie, jakie czynniki wpływają na to, że u niektórych pacjentów dochodzi do wznowy molekularnej, która pokazuje nam, że pojawia się transkrypt, czyli gen kodujący nieprawidłową kinazę tyrozynową (to ona jest przyczyną powstawania przewlekłej białaczki szpikowej). Przeprowadziliśmy bardzo dokładną analizę profilu immunologicznego pacjentów, u niektórych z nich wykryliśmy pewne elementy „wyczerpania" układu odpornościowego, które sprzyjają temu, że choroba może wracać.

eprasa.pl 8e07e7b012

Wiemy jednak również, że po przerwaniu leczenia układ odpornościowy zaczyna wracać do prawidłowej funkcji. Widzimy, że powrót układu odpornościowego do prawidłowej funkcji jest ściśle związany z tym, czy choroba wraca na tym bardzo niskim poziomie molekularnym.

To unikalne badania, gdyż dopełniają praktyczny obraz naszego postępowania klinicznego. Widzimy, że u niektórych pacjentów możemy podjąć próbę wstrzymywania terapii. Celem naszego badania jest znalezienie biomarkera, dzięki któremu – gdy zaczniemy po trzech miesiącach analizować układ odpornościowy – będziemy mogli powiedzieć, że u tych pacjentów jest większe prawdopodobieństwo, że nigdy nie trzeba będzie wracać do leczenia.

Udało się wykryć, jaki marker wskazuje na to, że układ opornościowy pracuje już „pełną mocą" i nie jest konieczne dalsze leczenie?

Tak, mamy już publikację na ten temat, a drugą finalizujemy. To marker związany z ekspresją cząsteczki

eprasa.pl 8e07e7b012

PD1 na limfocytach CD8. Odkryliśmy też inne markery, które jeszcze wcześniej będą mogły nam to pokazać. Chcemy stworzyć profil immunologiczny pacjenta, w przypadku którego jest większa szansa, że odstawienie leczenia będzie się wiązać z sukcesem.

Oczywiście, na razie są to prace doświadczalne, translacyjne, poruszamy jednak bardzo ważny temat i chcemy pokazać, że na pewnym etapie leczenia układ odpornościowy może być niezwykle ważny dla pacjenta – w kontekście długotrwałych remisji choroby. W przyszłości rzecz jasna te markery będą musiały być sprawdzone na większych grupach pacjentów. Liczymy, że może to być jeden z elementów oceny kwalifikacji pacjentów odnośnie przerywania terapii.

Jednym z Pana zainteresowań naukowych jest funkcjonowanie układu odpornościowego i mikrobiomu, czyli bakterii jelitowych. Rodzaj bakterii, które mamy w jelitach może mieć wpływ to, czy osoba chora na nowotwór szybciej wróci do zdrowia?

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

Nasze drugie badanie dotyczy oceny mikrobiomu u chorych na przewlekłą białaczkę limfocytową. To bardzo nowoczesny projekt, związany z wykorzystaniem sekwencjonowania nowej generacji do oceny mikrobiomu chorych na przewlekłą białaczkę limfocytową. Doskonale wiemy, że różni się on od mikrobiomu osób zdrowych.

Określiliśmy, w jakich gatunkach bakterii są największe różnice. Może to mieć też konsekwencje praktyczne. Finalizujemy badania czynnościowe, chcemy pokazać, że **U NIEKTÓRYCH PACJENTÓW NIEPRAWIDŁOWY MIKROBIOM JELITOWY SPRZYJA POSTĘPOWI CHOROBY.**

Z kolei inni pacjenci mają korzystny profil mikrobiomu, co pozwala na utrzymanie ich w stanie wolnym od leczenia.

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

W tym badaniu zajmowaliśmy się pacjentami, którzy nie wymagają leczenia przewlekłej białaczki limfocytowej przy rozpoznaniu choroby. Jak wiemy, część z nich będzie wymagała później leczenia, a część - nie. Chcieliśmy na poziomie mikrobiomu zobaczyć, czym różnią się ci pacjenci, mając nadzieję, że uda się zidentyfikować czynniki, które można by zmodyfikować.

To początek badań nad bardzo ważnym obszarem, którym zaczynamy się zajmować. Pierwszą publikację na ten temat już opublikowaliśmy, kolejne są przygotowywane. Chcemy określić badania czynnościowe, które mogą nam w sposób molekularny pomóc określić grupy pacjentów, u których mikrobiom ma wyjątkowe znaczenie, gdyż modyfikuje przebieg choroby.

Jak to w przyszłości może przełożyć się na leczenie tych pacjentów? Czy w przypadku osób z „gorszym" mikrobiomem można go modyfikować, np. odpowiednią dietą, czy preparatami zawierającymi np. probiotyki?

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

Dieta daje pewne możliwości modyfikacji mikrobiomu, są jednak też również możliwości interwencyjne, polegające np. na przeszczepianiu mikrobiomu. Taka metoda jest już stosowana u pacjentów, którzy mają nawracające infekcje *Clostidium difficile*; wiemy, że w ich przypadku przeszczepianie mikrobioty jest już standardem leczenia. Nie wiemy, czy pójdziemy aż tak daleko w przypadku chorób hematologicznych. Mikrobiom raczej nie będzie jedynym czynnikiem modyfikującym przebieg choroby, gdyż sytuacja kliniczna pacjentów hematoonkologicznych jest bardziej skomplikowana. Sądzę jednak, że może on być jednym z ważnych elementów leczenia wspomagającego, które będzie powodowało, że np. pacjent będzie lepiej chroniony przed infekcjami. W przewlekłej białaczce limfocytowej jest to bardzo ważne, gdyż infekcje stanowią główną przyczynę zgonów pacjentów.

Jak to się stało, że wpadł Pan na pomysł, by sprawdzić, jaka jest rola mikrobiomu w tej chorobie?

eprasa.pl 8e07e7b012

To ciekawość badacza: choroby rozrostowe układu chłonnego są mi szczególnie bliskie; od początku kariery naukowej interesował mnie też układ odpornościowy, robiłem doktorat w Zakładzie Immunologii Doświadczalnej, kontynuowałem prace z modyfikacjami szczepionek przeciwnowotworowych na Uniwersytecie w Ulm (Niemcy), zawsze w centrum mojego zainteresowania były interakcje układu odpornościowego z nowotworem. Wiele tematów, które teraz zaczynają być aktualne, są mi wyjątkowo bliskie, jak np. terapie CAR-T, przeciwciała dwuswoiste. Wykorzystuję też swoją wiedzę z zakresu biologii molekularnej.

W innych ośrodkach na świecie też są prowadzone badania dotyczące wpływu mikrobiomu na choroby hematologiczne?

Oczywiście; zauważono, że np. pacjenci, którzy otrzymywali antybiotyki w okresie do trzech tygodni przed rozpoczęciem terapii CAR-T, mieli dysbiozę związaną z antybiotykoterapią. Ci chorzy dużo gorzej odpowiadali na terapię CAR-T. To ważne badanie, gdyż pokazuje, że

eprasa.pl 8e07e7b012

w stosunkowo prosty sposób możemy poprawić rokowanie chorego, zwiększyć skuteczność leczenia.

To ważne też dla systemu ochrony zdrowia, gdyż **TERAPIA CAR-T JEST BARDZO KOSZTOWNA.** *Skoro jako kraj inwestujemy tak duże publiczne pieniądze w leczenie, to warto zrobić wszystko, by w pełni wykorzystać potencjał nowych terapii.*

Układ odpornościowy pacjenta odgrywa ogromną rolę w skuteczności terapii?

Badanie mikrobiomu u pacjentów hematologicznych, interakcji między układem odpornościowym, charakterem genetycznym choroby a np. mikrobiomem – są fascynujące. Zajmuję się przede wszystkim leczeniem przewlekłej białaczki limfocytowej, szpiczaka plazmocytowego, makroglobulinemii Waldenstroma, chłoniaków, a także ostrych białaczek, jednak wykładniki tych

eprasa.pl 8e07e7b012

chorób są bardzo podobne. Klinicznie mają inny przebieg, gdy jednak popatrzymy na to, skąd wywodzi się komórka nowotworowa, jakie są cechy wspólne niedoborów odporności, jak wyglądają sposoby leczenia – to okazuje się, że te choroby mają wiele wspólnych cech.

Tematów do badań naukowych w hematoonkologii nie zabraknie?

Z pewnością nie - w hematologii nadal jest wiele tematów, które można rozwijać: z korzyścią dla pacjentów.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSKA NAUKA DLA ONKOLOGII I INNYCH DZIEDZIN MEDYCYNY

Fot. Wprost.pl

W POSZUKIWANIU LEKÓW NA CHOROBY

Dyrektor Międzynarodowego Instytutu Mechanizmów i Maszyn Molekularnych PAN, w rozmowie z red. Krzysztofem Michalskim

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

W poszukiwaniu leków na choroby, w których dziś nie ma skutecznego leczenia – rozmowy Wprost o polskiej nauce dla medycyny. - Lekarze widzą objawy chorób, my staramy się szukać odpowiedzi, jakie są ich podstawy molekularne. **DZIĘKI ZROZUMIENIU BIOLOGII CHOROBY BĘDZIE MOŻNA W PRZYSZŁOŚCI STWORZYĆ SKUTECZNE LEKI – MÓWI PROF. AGNIESZKA CHACIŃSKA,** *dyrektor Międzynarodowego Instytutu Mechanizmów i Maszyn Molekularnych PAN, w rozmowie z red. Krzysztofem Michalskim.*

Tekst: **Renata Majer**

Gościem w studio Wprost w cyklu Polska Nauka dla Medycyny i Zdrowia Polaków była prof. Agnieszka Chacińska, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Mechanizmów i Maszyn Molekularnych Polskiej Akademii Nauk. Od 2017 roku re-

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

alizuje projekt Regenerative Mechanisms for Health (ReMedy) (obecnie projekt jest kontynuowany przez kolejnych naukowców).

W ramach tego projektu naukowcy zajmują się poznaniem mechanizmów adaptacji komórkowej w reakcji na stres i na analizie mechanizmów regeneracyjnych, które są włączane przez komórkę w odpowiedzi na czynniki stresowe.

– Wiedza na ten temat może być wykorzystana w przyszłości **DO TERAPII CHORÓB M.IN. NEURODEGENERACYJNYCH I NOWOTWOROWYCH.**

Zajmujemy się chorobami neurodegeneracyjnymi, onkologicznymi; wygląda, że jest to bardzo szerokie portfolio chorób bardzo się od siebie różniących, gdyż z jednej strony są starzejące się komórki, z drugiej strony komórki ekspansywne, w pewnym sensie wiecznie młode.

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

Szukamy podstaw molekularnych odpowiedzi a stres i adaptację; podobne mechanizmy mogą jednak zadziałać w każdej chorobie – mówi prof. Agnieszka Chacińska.

Jaką rolę mogę odgrywać dysfunkcje mitochondriów i zaburzenia homeostazy białek, co dzieje się na poziomie molekularnym, na czym polegają mechanizmy adaptacyjne i gdzie jest granica, poza którą komórka przestaje sobie radzić i może zmienić się np. w komórkę nowotworową – posłuchaj całej rozmowy red. Krzysztofa Michalskiego z prof. Agnieszką Chacińską.

ZOBACZ WIDEO

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSKA NAUKA DLA ONKOLOGII I INNYCH DZIEDZIN MEDYCYNY

Fot. Pexels

POLSKIE BADANIA NAD NOWOTWORAMI I STRESEM KOMÓRKOWYM – QUIZ

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

Ile jest podtypów najczęstszego chłoniaka, jak komórki reagują na stres, jak mikrobiom jelitowy wpływa na rozwój nowotworów hematologicznych, gdzie wykonuje się najwięcej na świecie operacji słuchu: na te pytania **ODPOWIADAMY W PAŹDZIERNIKOWYM CYKLU „POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW". SPRAWDŹ, CO O TYM WIESZ.**

Tekst: **Maciej Pinkosz**

W październiku rozmawiamy z wybitnymi naukowcami o polskich badaniach dla onkologii, hematoonkologii i innych dziedzin medycyny.

Prof. Krzysztof Giannopoulos, kierownik Zakładu Hematologii Doświadczalnej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prezes Polskiego Towarzystwa Hematolo-

eprasa.pl 8e07e7b012

gów i Transfuzjologów, zwraca uwagę na wpływ mikrobiomu jelitowego na rozwój nowotworów hematologicznych w tym przewlekłej białaczki limfocytowej. To bardzo nowoczesny projekt, związany z wykorzystaniem sekwencjonowania nowej generacji. Zespół prof. Giannopoulosa odkrył, jakie są różnice pomiędzy mikrobiomem osoby zdrowej i osoby chorej. Dzięki tym badaniom będzie można w przyszłości wspomagać leczenie pacjentów dzięki zmianom mikrobiomu.

Dr Sonia Dębek z Zakładu Hematologii Eksperymentalnej IHiT i Weill Cornell Medical College w Nowym Jorku zajmuje się biologią chłoniaka DLBCL – najczęstszego chłoniaka. Nie jest to jednolita choroba, ma kilkanaście podtypów, co znacząco utrudnia wynalezienie leku, ponieważ musi być to lek celowany, dobrany pod konkretną mutację danego genu. Dr Sonia Dębek prowadzi badania m.in. dotyczące regulacji ekspresji genów w chłoniaku DLBCL.

Prof. Agnieszka Chacińska, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Mechanizmów i Maszyn Molekular-

eprasa.pl 8e07e7b012

nych PAN, w rozmowie z „Wprost" opowiedziała o prowadzonych badaniach dotyczących reakcji komórek na stres, a także granicy, poza którą komórka przestaje sobie radzić ze stresem i przekształca się w komórkę nowotworową.

> *Poznanie odpowiedzi na te pytania z pewnością przybliży nas do* **LEPSZEGO ZROZUMIENIA MECHANIZMÓW POWSTAWANIA NOWOTWORÓW.**

Prof. Henryk Skarżyński, światowej sławy otochirurg i specjalista otorynolaryngologii, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu, na łamach „Wprost" opowiedział o specyfice pracy w największym na świecie ośrodku naukowym i klinicznym leczenia chorób słuchu. Perfekcyjna organizacja pracy w zespole, interdyscyplinarność i konsekwentne dążenie do realizacji celów – to przyczyny niespotykanej w światowej skali intensywności wykonywanych operacji, których

eprasa.pl 8e07e7b012

jest kilkadziesiąt dziennie. Dzięki profesorowi Skarżyńskiemu, który wprowadził ponad 158 nowych rozwiązań klinicznych, tysiące polskich pacjentów ma dostęp do najnowszych technologii leczenia słuchu. Jednak nie tylko nowoczesne technologie są niezbędne do wyleczenia chorób słuchu. Profesor zwraca uwagę na wykorzystanie muzyki jako metody terapeutycznej. W przypadku osób, które mają szumy uszne – można je zmniejszyć dzięki muzyce. W niektórych sytuacjach, gdy wszystkie inne metody zawiodły, muzyka przynosi najlepsze rezultaty.

Jakie badania prowadzą polscy naukowcy? Sprawdź swoją wiedzę w cyklu Wprost: Polska nauka dla rozwoju medycyny i zdrowia Polaków.

Odpowiedzi na wszystkie pytania znajdziesz w artykułach pod quizem, które ukazały się w cyklu Wprost: Polska nauka dla rozwoju medycyny i zdrowia Polaków.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Nauka dla rozwoju medycyny

ROZWIĄŻ QUIZ

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 8e07e7b012

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
ŚLADAMI KOPERNIKA

Cykl poświęcony postaci i dziedzictwu Mikołaja Kopernika
w związku ze szczególnym rokiem związanym z dwiema równymi historycznymi rocznicami
– 550-leciem urodzin i 480 rocznicą śmierci.

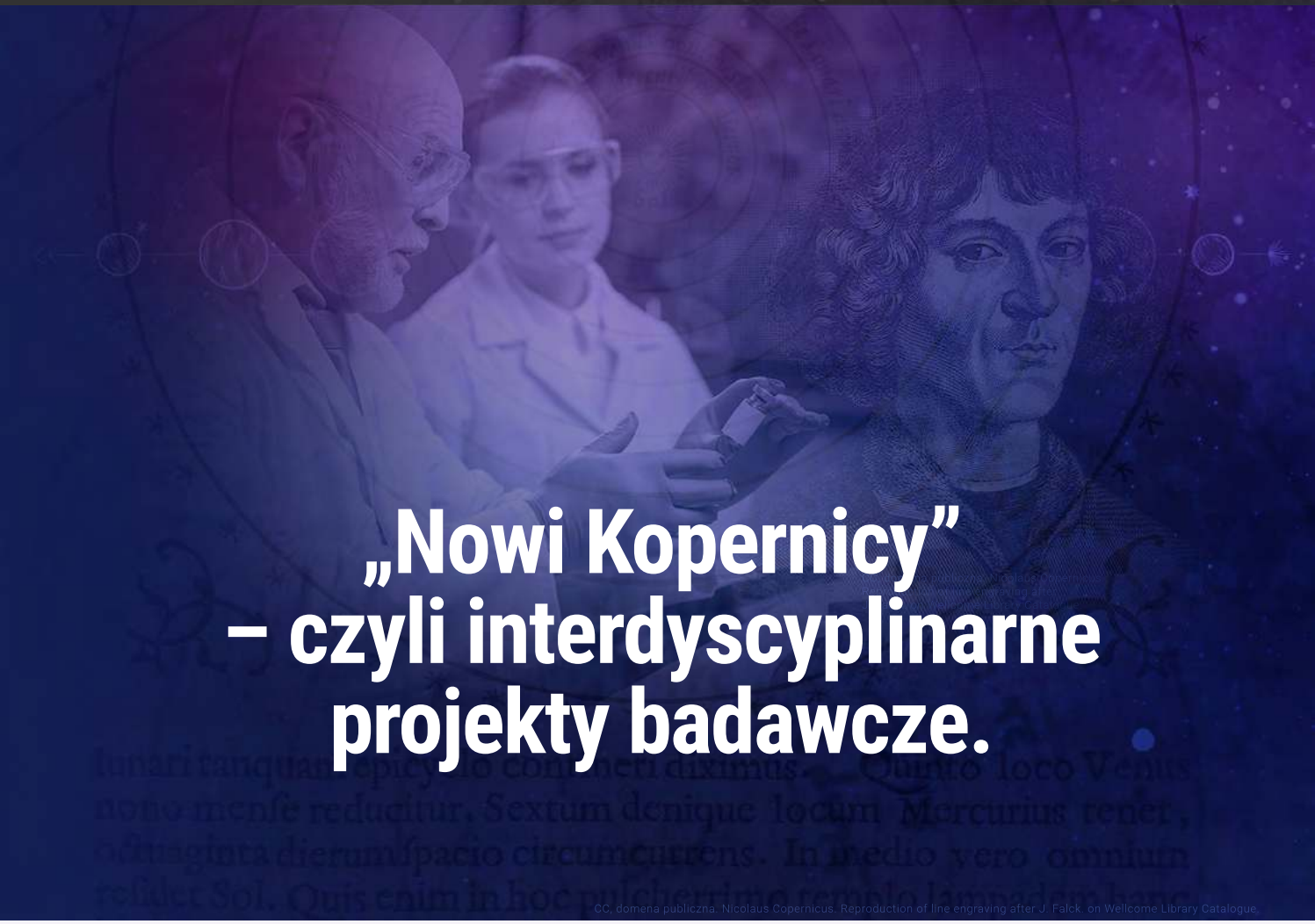

„Nowi Kopernicy” – czyli interdyscyplinarne projekty badawcze.

CC, domena publiczna. Nicolaus Copernicus. Reproduction of line engraving after J. Falck, on Wellcome Library Catalogue.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 8e07e7b012

Polska nauka śladami Kopernika

Fot. Archiwum prywatne/Paulina Staniszewska

KOBIETY W NAUKACH ŚCISŁYCH? „CORAZ WIĘCEJ WALCZY O SWOJE MIEJSCE"

Dr inż. Justyna Signerska-Rynkowska

eprasa.pl 8e07e7b012

Polska nauka śladami Kopernika

– Coraz więcej kobiet staje się zdeterminowanych i walczy o swoje miejsce w nauce. Jednak w porównaniu do niektórych krajów Europy Zachodniej, w **POLSCE NIE MA TAK WYRAŹNEGO WZROSTU LICZBY NAUKOWCZYŃ NA WYSOKICH STANOWISKACH – MÓWI „WPROST" DR INŻ. JUSTYNA SIGNERSKA-RYNKOWSKA** *z Instytutu Matematyki Stosowanej Politechniki Gdańskiej.*

Tekst: **Aleksandra Cieślik**

JUSTYNA SIGNERSKA-RYNKOWSKA: W czasach szkolnych interesowałam się wieloma przedmiotami. Oczywiście fascynowała mnie matematyka, ale również chemia, szczególnie prace laboratoryjne, a także sztuki wizualne. Ostatecznie musiałam podjąć decyzję i wybrałam matematykę. Wydawała mi się czysta, piękna – choć teraz moja praca często wykracza poza

eprasa.pl 8e07e7b012

tę klasyczną, ortodoksyjną matematyczną ścieżkę i staje się bardziej interdyscyplinarna.

Studia tylko utwierdziły panią w przekonaniu, że to dobry wybór?

To był fantastyczny czas łączący naukę i rozwój z życiem towarzyskim oraz działalnością na uczelni. Dużo uczyliśmy się sami od siebie, od zapraszanych wykładowców, a także organizowaliśmy konferencje studenckie. Miałam też szczęście trafić na wspaniałych promotorów, zarówno w pracy magisterskiej, jak i doktorskiej, a także opiekunów podczas staży podoktorskich. To wszystko wpłynęło na mój rozwój naukowy.

Układy dynamiczne, modelowanie matematyczne, neuroscience czy data analysis - to pani zainteresowania naukowe. Chyba nie do końca popularny wybór?

Na studiach interesowało mnie wiele działów matematyki, ale szczególnie zaciekawiły układy dynamiczne. Jednak równocześnie zaczęłam interesować się biomatematyką, co sprawiło, że podczas studiów magisterskich realizowałam indywidualny tok studiów, po-

eprasa.pl 8e07e7b012

szerzając swoją wiedzę także o biologię. Realizowałam przedmioty dotyczące biologii komórki i biologii molekularnej, co było dla mnie zupełnie nowe. Pamiętam, jak bardzo imponowało mi wtedy, że biologia potrafi być tak skomplikowana. Połączenie układów dynamicznych z modelowaniem biologicznym okazało się dla mnie fascynujące.

> *Szczególnie zainteresowały mnie* **MODELE NEURONÓW, W TYM HYBRYDOWE,** *które podobały mi się z powodu braku jeszcze ugruntowanych narzędzi matematycznych do ich badania.*

Na przykład modelowanie dynamiki populacji przez równania różniczkowe istniało od dawna, ale w przypadku hybrydowych modeli neuronów takich metod jeszcze brakowało.

Biorąc pod uwagę, jak skomplikowane są mechanizmy kształtujące aktywność komórek neuronowych

eprasa.pl 8e07e7b012

i dynamikę sieci neuronowych, modele te mogą wydawać się proste z biologicznego punktu widzenia. Jednocześnie mogą one zastąpić zsynchronizowane grupy komórek w wielkoskalowych symulacjach, a ich relatywna prostota pozwala na efektywną analizę metodami analitycznymi, bądź za pomocą ścisłej numeryki. Modele te i ogólniej neurobiologia matematyczna były przedmiotem mojego stażu podoktorskiego w instytucie INRIA w Paryżu.

Postanowiła więc pani spróbować pracy w zespole interdyscyplinarnym.

Tak. Ukończyłam niedawno trzyletni staż w Centrum Dioscuri, gdzie zajmowałam się topologiczną analizą danych, a także projektami interdyscyplinarnymi dotyczącymi analizy sygnałów takich jak EEG i EKG. Te nowe doświadczenia chciałabym rozwijać w naszych grupach badawczych na Politechnice. Jednocześnie kontynuuję badania teoretyczne nad układami dynamicznymi i analizą szeregów czasowych.

eprasa.pl 8e07e7b012

Jest pani członkinią Polskiego Towarzystwa Kobiet w Matematyce. Nie żyjemy już w czasach Marii Curie-Skłodowskiej, jednak zastanawiam się, na ile nauki ścisłe „należą" do mężczyzn?

Moje obserwacje pokazują, że sytuacja ta może się różnić w zależności od etapu rozwoju naukowego. Na przykład, gdy przyglądam się grupom studentów na kierunku matematyka, nie zauważam dużych dysproporcji między płciami. Niemniej jednak, w miarę postępu kariery naukowej, różnice te stają się bardziej widoczne. Wiele kobiet pragnących zdobyć kolejne stopnie naukowe może napotykać różne przeszkody opóźniające ich kariery.

Rodzicielstwo jest jednym z **KLUCZOWYCH CZYNNIKÓW CZĘSTO WPŁYWAJĄCYM NA MOŻLIWOŚĆ KONTYNUOWANIA BADAŃ** *i stawania się samodzielnym pracownikiem naukowym.*

eprasa.pl 8e07e7b012

Choć nie dotyczy to wyłącznie kobiet, to jednak w większym stopniu wpływa na nas, co prowadzi do sytuacji, w której część naukowczyń zatrzymuje się na etapie doktoratu i nie podejmuje prób zdobywania grantów badawczych.

Zauważam jednak, że z biegiem czasu ten trend się zmienia. Coraz więcej kobiet staje się zdeterminowanych i walczy o swoje miejsce w nauce, co daje nadzieję na przyszłość. Jednak w porównaniu do niektórych krajów Europy Zachodniej, w Polsce nie ma tak wyraźnego wzrostu liczby kobiet na wysokich stanowiskach naukowych. Mimo że widzę pozytywne tendencje wśród młodych naukowczyń, to wciąż w wielu krajach mężczyźni dominują na wyższych stanowiskach. To zjawisko wydaje się być wspólne dla wielu kontynentów i krajów. Dążenie do zrównoważonego reprezentowania obu płci w naukowych komitetach czy na konferencjach powinno być priorytetem, aby uniknąć sytuacji, w której w panelach dyskusyjnych zasiadają wyłącznie mężczyźni.

eprasa.pl 8e07e7b012

Co dziś przyciąga młodych naukowców do matematyki?

Wśród młodych ludzi, zwłaszcza tych poniżej 30. roku życia, dostrzegam, że ich motywacją do podjęcia pracy naukowej, oprócz osobistych ambicji, jest często młodzieńczy idealizm. Pragną oni zrobić coś istotnego, co mogłoby wpłynąć na życie współczesnych ludzi, na przykład poprzez rozwijanie nowych metod leczenia chorób. Dla mnie osobiście istotnym czynnikiem była chęć ciągłego rozwoju i poszukiwania nowych wyzwań. Praca naukowa to nieustanna podróż, w której mogę odkrywać nowe obszary wiedzy oraz współpracować z międzynarodowymi zespołami.

Stąd też chęć zaangażowania się w interdyscyplinarność? Praca taka wymaga chyba dużo pokory.

Zdecydowanie tak. W zespole złożonym z różnych specjalistów ważne jest, aby każdy członek potrafił dostosować się do różnorodnych perspektyw i pomysłów.

eprasa.pl 8e07e7b012

Kiedy pracujemy z naukowcami z innych dziedzin, uczymy się, jak skutecznie komunikować nasze potrzeby i pytania badawcze. To doświadczenie stawia przed nami nowe wyzwania, ale jednocześnie otwiera drzwi do niezwykle interesujących odkryć. Pracując w zespołach interdyscyplinarnych, moja rola najczęściej oscylowała wokół aspektów teoretycznych. Często byłam tym matematykiem, który starał się zrozumieć różnorodne podejścia i metody stosowane przez innych członków zespołu. To zrozumienie nie tylko pozwalało mi lepiej współpracować, ale również wzbogacało moją własną perspektywę na temat badanych zagadnień.

Dużo mówi się dziś o sztucznej inteligencji. Na ile może ona matematyce pomóc, a na ile zaszkodzić?

Myślę, że jeśli chodzi o czystą matematykę, czyli udowadnianie twierdzeń – to może być niepopularne – ale do pewnego stopnia sztuczna inteligencja może zastąpić matematyków – oczywiście ujmijmy to w cudzysłowie. Mówiąc o kompilacji różnych twierdzeń

eprasa.pl 8e07e7b012

i sformułowań już istniejących w matematyce, udowodnienie nowego twierdzenia polega na łączeniu oraz zauważaniu pewnych relacji i przeprowadzaniu odpowiednich rozumowań. W tym kontekście sztuczna inteligencja może być pomocna, co w jakimś sensie może nie zawsze być korzystne dla samych matematyków.

Podobnie jak w przypadku informatyków, których **PRACA W PISANIU KODU MOŻE BYĆ WSPIERANA PRZEZ AI — NIEKONIECZNIE ZASTĘPOWANA,** *ale ułatwiana — myślę, że podobne zjawisko może częściowo wystąpić w matematyce. Oczywiście może to prowadzić do redukcji zatrudnienia w pewnych obszarach.*

Sztuczna inteligencja wymaga jednak krytycznego podejścia i weryfikacji swoich wyników, co oznacza, że

eprasa.pl 8e07e7b012

czynnik ludzki będzie odgrywać znaczącą rolę przez długi czas.

Wydaje mi się, że tam, gdzie mamy do czynienia z kreatywnością i szerszym, nietypowym spojrzeniem czy budowaniem nowych abstrakcji na podstawie obserwacji pewnej rzeczywistości, jak ma to miejsce w projektach interdyscyplinarnych wykorzystujących matematykę, AI jej nie zastąpi. Oczywiście w czystej matematyce również istnieją głębokie powiązania między różnymi obszarami, np. układami dynamicznymi i teorią liczb, które nie wyrażają się bezpośrednio na poziomie językowym i rolą matematyka jest takie powiązania dostrzegać. Jednakże w zawiłych formalnych rozumowaniach występujących w matematyce czystej, narzędzia takie jak w AlphaGeometry mogą stać się konkurencją dla człowieka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 8e07e7b012

Polska nauka śladami Kopernika

NIE MA NOWOCZESNEJ GENETYKI BEZ INFORMATYKI

Fot. PUM

Prof. Andrzej Ossowski w laboratorium Zakładu Genetyki Sądowej PUM w Szczecinie

eprasa.pl 8e07e7b012

Polska nauka śladami Kopernika

Interdyscyplinarność jest wpisana w takie projekty, tu **TRZEBA PRACOWAĆ ZESPOŁOWO – MÓWI PROF. ANDRZEJ OSSOWSKI** *z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Przy uczelni właśnie jest tworzone Regionalne Centrum Medycyny Cyfrowej.*

Rozmawiała **Katarzyna Świerczyńska**

W Szczecinie powstaje jedno z osiemnastu Regionalnych Centrów Medycyny Cyfrowej. Kto je tworzy, jacy specjaliści?

ANDRZEJ OSSOWSKI: To jest cały zespół ludzi. W RCMC mamy lekarzy specjalistów, mamy bioinformatyków, informatyków, biologów, biotechnologów, specjalistów zajmujących się epigenetyką, mamy ekspertów data science, czyli osoby, które zajmują się analizą danych.

eprasa.pl 8e07e7b012

Medycyna i informatyka to wydawałoby się, skrajnie różnie dziedziny nauki. Dwa różne światy...

Połączenie tych nauk może się wydawać mocno egzotyczne, ale nie ma nowoczesnej genetyki bez informatyki. To są przecież także kwestie bezpieczeństwa danych, które przechowujemy. Sam projekt RCMC jest projektem czysto interdyscyplinarnym. Spotykamy się regularnie całym zespołem i razem pracujemy i dyskutujemy nad tym, aby szukać najlepszych rozwiązań. To też nie jest tak, że może tu pracować pierwszy informatyk z brzegu, bo sobie nie poradzi. Genetyka jest niezwykle skomplikowaną dziedziną i aby pracować z ta-

Dr hab. n. med. Andrzej Ossowski

– profesor uczelni, genetyk, kryminalistyk i antropolog sądowy, kierownik Katedry Medycyny Sądowej PUM w Szczecinie. Andrzej Ossowski i projekt Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów (którego jest współtwórcą i koordynatorem) otrzymali w 2022 statuetki Orła Wprost Regionu Zachodniopomorskiego.

eprasa.pl 8e07e7b012

kimi danymi, trzeba mieć pewną wiedzę na ich temat. Często jest też tak, że np. biolodzy robią drugi kierunek i jest to właśnie informatyka. Mamy też specjalistów, którzy są informatykami, ale dokształcili się z biologii. Interdyscyplinarność jest wpisana w takie projekty, tu trzeba pracować zespołowo. Do tego dochodzą jeszcze możliwości, jakie daje nam sztuczna inteligencja.

Sztuczna inteligencja będzie w stanie was zastąpić?

Nie da się tego wszystkiego robić bez zespołu specjalistów.

Narzędzia sztucznej inteligencji możemy wykorzystać w wielu miejscach, na przykład do **GENEROWANIA KODÓW, ANALIZ I SPOSTRZEŻEŃ, TWORZENIA DANYCH SYNTETYCZNYCH ITD.,** *to po prostu przyspiesza i ułatwia naszą pracę. Podstawą jest dobry zespół ludzi.*

eprasa.pl 8e07e7b012

Bo wtedy np. medyk czy biolog mówi, że czegoś potrzebuje, a informatyk sprawdza, czy da się to zrobić, a może można do tego podejść inaczej.

Pojawia się na przykład konkretne zapotrzebowanie biologów, którzy potrzebują np. narzędzia, które pozwoli im szybko ustalać haplotypy, które analizujemy m.in. do określenia biopochodzenia. Normalnie analiza jednego profilu genetycznego zajmowała kilkadziesiąt minut, dziś możemy to zrobić w kilkanaście sekund, analizując kilkaset próbek. Ta współpraca specjalistów z bardzo różnych dziedzin, którzy pracują nad jedną sprawą, to taki model zachodni, który już zastosowaliśmy wcześniej z sukcesem przy projekcie Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów. Dodam, że to nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem.

Czym właściwie jest RCMC? Nazwał pan ten projekt w jednym z wywiadów skokiem cywilizacyjnym.

Nadal tak uważam. To projekt finansowany przez Agencję Badań Medycznych. Takie centra jak nasze, będą miały za zadanie gromadzenie danych i tworze-

eprasa.pl 8e07e7b012

nie gigantycznych zbiorów danych genetycznych, epigenetycznych i klinicznych. Obecnie mamy takie bazy danych, ale są one rozproszone i nie w takiej skali. To gigantyczne przedsięwzięcie i bardzo potrzebne.

Skorzystają na tym naukowcy?

Naukowcy też, ponieważ będą mieli niespotykane dotąd możliwości analizowania danych, nowych odkryć, ale ja chcę podkreślić, że na tym skorzystają przede wszystkim pacjenci, bo dzięki RCMC medycyna może być jak najbardziej spersonalizowana.

Dzięki dużym zbiorom danych **MOŻEMY DOCIERAĆ DO INFORMACJI, KTÓRYCH NIE JESTEŚMY W STANIE UZYSKAĆ NA PODSTAWIE ZWYKŁYCH BADAŃ KLINICZNYCH.** *Analiza takich danych daje ogromne możliwości, to też nowe terapie czy odkrycia nowych chorób.*

eprasa.pl 8e07e7b012

Jest pan genetykiem i antropologiem sądowym. Czy kiedy zaczynał pan swoją karierę naukową, myślał pan o tym, że będzie musiał poniekąd zajmować się rzeczami związanymi z technologią i informatyką?

Wtedy nie sądziłem, że to aż tak bardzo się rozwinie, ale ja zawsze interesowałem się nowymi technologiami i tym, w jaki sposób można je wykorzystać w nauce. W tej chwili tworzymy w Szczecinie RCMC, ale przecież my już mamy duże doświadczenie w zbieraniu i analizowaniu podobnych danych, bo przecież stworzyliśmy od podstaw Polską Bazę Genetyczną Ofiar Totalitaryzmów. Nikt przed nami takiego projektu i na taką skalę nie prowadził. Tam gromadziliśmy jednak dane dotyczące ofiar totalitaryzmów, a biobank, który tworzymy w ramach RCMC będzie przecież zbierać dużo szersze spektrum danych medycznych. To projekt, który usystematyzuje i ustrukturyzuje dane, które zbieramy. On nas wprowadza tak naprawdę w medycynę XXI wieku.

Mówimy o potężnych ilościach danych.

eprasa.pl 8e07e7b012

Do naszego projektu już zakupiliśmy sekwenator wielkoprzepustowy, w Polsce są tylko trzy takie urządzenia o gigantycznej przepustowości. **POZWALA NAM ONO NA ANALIZĘ 384 GENOMÓW LUDZKICH W CIĄGU KILKU DNI.** *To jest coś, co kiedyś by trwało około roku.*

To jest tak potężne narzędzie, że nie ma laboratorium, które byłoby w stanie sprawnie taką ilość danych analizować.

Dlatego potrzebujemy także do tego zespołów bioinformatycznych, analityków danych i innych specjalistów. To są zawody przyszłości, ale nie da się tego wszystkiego zrobić bez wsparcia finansowego.

I mówimy tu też o zbieraniu i gromadzeniu materiału biologicznego?

Oczywiście, możemy się spotkać z bardzo różnym materiałem, to np. komórki rozrodcze czy tkanki nowotworowe. I trzeba teraz zapewnić miejsce do ich

eprasa.pl 8e07e7b012

przechowywania. Chodzi o to, aby gromadzić materiał biologiczny w sposób cywilizowany, bo to tej pory to była trochę taka wolnoamerykanka. W tej chwili z RCMC będą korzystały dwa szpitale kliniczne Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, ale w przyszłości będą mogły korzystać również inne szpitale i podmioty medyczne. W tej chwili jesteśmy na etapie przebudowy pomieszczeń m.in. pod część bioinformatyczną centrum, to będzie aż 600 metrów kwadratowych.

Czy stworzymy w Polsce coś na wzór brytyjskiego biobanku?

Tak to powinno działać. Brytyjski biobank jest nie tylko repozytorium materiału biologicznego, ale też ogromnej ilości danych. Z jednej strony szkoda, że to u nas nie powstało wcześniej, ale z drugiej, dzięki temu, że robimy to teraz, możemy od razu wejść na znacznie wyższy poziom i patrząc na działające od dawna biobanki, określić, w jakim kierunku powinniśmy iść.

Możemy czerpać wiedzę z doświadczeń innych i nie popełniać błędów. Dziś na pewno wiemy, że wykorzy-

eprasa.pl 8e07e7b012

stanie sztucznej inteligencji pozwoli nam na dokonanie wielu odkryć i mamy nadzieję, że pomoże nam w pracy i pomoże nam w budowaniu medycyny spersonalizowanej. Ja jestem regionalistą i dla mnie niezwykle ważne jest też to, co dzięki takiemu Centrum zyskują pacjenci z naszego regionu.

To, jak już mówiłem, pozwoli lekarzom personalizować terapie, a co za tym idzie skuteczniej leczyć pacjentów.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8e07e7b012

NIE BYŁEM W STANIE ŚPIEWAĆ TEGO BEZ PŁACZU

Fot. Dominika Janupa/Kayax

epresa.pl/8e07e7b012

– Może pod wpływem terapii i tego, że zacząłem o tym dużo rozmawiać, **OPUŚCIŁEM GARDĘ. PRZESTAŁEM WIERZYĆ, ŻE SĄ RZECZY, O KTÓRYCH NIE WYPADA MÓWIĆ PUBLICZNIE.** *Mówię o śmierci mamy, o samotności, zagubieniu, uzależnieniach, ale czy to jest coś takiego nadzwyczajnego? –* **MÓWI KRZYSZTOF ZALEWSKI.**

Rozmawiała **Marta Byczkowska-Nowak**

Czy to rockandrollowa legenda, że smutek i nieszczęście inspirują do twórczości, a radość już nie za bardzo?

Niestety coś w tym jest, że łatwiej jechać na smutnej nucie i na A-molu, niż opowiadać w C-durze, że wszystko jest świetnie. Smutne piosenki jednocześnie zwykle bardziej trafiają do słuchaczy. Chyba jakoś uszlachetniamy smutek, a o radości dużo trudniej opo-

eprasa.pl 8e07e7b012

wiedzieć tak, żeby to nie było trywialne, nielicznym się to udaje.

Ile znamy świetnych, radosnych numerów, które stały się takimi hitami, jak „Happy" Pharrella Williamsa? Niewiele.

To chyba nie byłeś zbyt szczęśliwy pisząc płytę „Z głowy".

No nie byłem, nie byłem, przyznaję. Ale już jest ok.

Teraz wszyscy cię pytają, czy nie boisz się, że za bardzo się otworzyłeś.

Zaskoczyła mnie liczba pytań o szczerość na tej płycie. Dopiero, gdy wszyscy zaczęli mnie o to pytać, to pomyślałem, że może jednak powinienem zacząć się stresować. Wcześniej myślałem sobie: Ok, to są mocne rzeczy, tak, otwieram serce, ale z drugiej strony – ani nie odkrywam Ameryki, ani nie mówię nic wywrotowego. Nie przyznaję się, że trzymałem kogoś w piwnicy albo, że handlowałem dragami, a wszyscy pytają, czy się boję tego, co tam naopowiadałem. No nie, nie boję się. Jak słucham niektórych rapowych tekstów, to tam jest dopiero grubo, tam są

eprasa.pl 8e07e7b012

bardzo konkretne intymne szczegóły, czasami wręcz nazwiska. U mnie kawa na ławę jest w piosence „Z głowy", pozostałe utwory są nieco bardziej zawoalowane, zamknięte w artystycznej formie opowieści, choć owszem, mówią o trudnych sprawach. Ale ja przynależę jednak do trochę innego środowiska, niż raperzy, inna jest grupa odbiorcza, może dlatego to wzbudziło takie zdziwienie, zainteresowanie i takie kontrowersje.

Moja historia **JEST TRUDNA**, *ale czy jest w niej coś nadzwyczajnego? Nie.*

Może pod wpływem terapii i tego, że zacząłem o tym dużo rozmawiać, opuściłem gardę. Przestałem wierzyć, że są rzeczy, o których nie wypada mówić publicznie. Ale pomyślałem sobie też: Jezus Maria, a o czym mam pisać, jak nie o sobie? Jeżeli chcę się połączyć ze słuchaczami, wejść z nimi w szczerą relację, no to nie będę im głupot wymyślonych wyśpiewywał. To jest największa wartość, coś, co nieprawdopodobnie niesie – wy-

eprasa.pl 8e07e7b012

chodzę na scenę i mimo, że nie znam tych ludzi z imienia i nazwiska, to coś prawdziwego mnie z nimi łączy, przeżywamy coś wspólnie, możemy się razem otworzyć, pozbyć wstydu, stresu, pośpiewać głośno, oczyścić się.

Mówię o śmierci mamy, o samotności, zagubieniu, uzależnieniach, ale czy to jest coś takiego nadzwyczajnego? Przecież wszyscy mamy trudności w życiu, takie czy inne, mamy podobne doświadczenia i myślę, że może dzięki temu, że nie plotę tu farmazonów, tylko mówię szczerze o dość uniwersalnych sprawach, ta płyta będzie przystępna dla wielu ludzi, że się w niej odnajdą, że zbliżę się dzięki temu do słuchaczy. To są doświadczenia wielu osób: każdy z nas stracił kogoś bliskiego, bywał rozczarowany życiem, to jest coś bardzo ludzkiego, po prostu.

Ale my dziś nie lubimy pokazywać niedoskonałości, tego, co ludzkie. Pokazujemy życie z filtrem.

Jest taka piosenka „Sad generation, happy pictures", która jest najpiękniejszym podsumowaniem tego, co się dzieje ze społeczeństwem: jesteśmy coraz smutniejsi,

eprasa.pl 8e07e7b012

coraz więcej osób ma depresję, musi uciekać się do farmakologii, żeby w ogóle poradzić sobie z życiem, a na Instagramie – pełnia szczęścia. Gdybyśmy pokazali nasze Instagramy naszym babciom i dziadkom, to by powiedzieli, że żyjemy w raju. Wszyscy uśmiechnięci, z drinkiem pod palemką. A tak naprawdę połowa siedzi na terapii.

Swoją drogą całe szczęście, że mamy dziś tę możliwość, odwagę, że zdrowie psychiczne nie jest już tabuizowane. Zrozumieliśmy, że to lepsze niż tkwienie w rozpaczy. Prawda jest zupełnie inna niż na pokolorowanych obrazkach, dlatego też na poziomie muzycznym ta płyta jest właśnie taka: niewypieszczona, trochę brudna, rockowa, podobnie jest z warstwą tekstową.

Na płycie powiedziałeś dużo. Myślisz, że niektóre z tych piosenek trudno ci się będzie śpiewało na koncertach?

„Z głowy" śpiewałem już wielokrotnie i jakoś to się udaje. Ciekawe jak poradzę sobie z piosenką „Mamo", bo to jest cięższy temat. Nie wiem, może

eprasa.pl 8e07e7b012

Fot. Materiały prasowe/Kayax

eprasa.pl 8e07e7b012

to dźwignę, a może nie. Pewnie będzie różnie: będą takie dni, że potraktuję to jako zadanie aktorskie i zaśpiewam tak, jakbym śpiewał cudzy tekst i będzie luz, ale może przyjdą też takie dni, że nie będę w stanie tego zaśpiewać. Nie wiem, będziemy przerywać albo ludzie będą śpiewać za mnie, albo w ogóle zrezygnuję z wykonywania tej piosenki na żywo. To się okaże w praniu, jestem otwarty na to, że może być różnie.

W studiu już nie miałem problemu ze śpiewaniem tego numeru, ale wcześniej, jak nagrywałem demo, to zajęło mi to parę dni, bo nie byłem w stanie śpiewać tego bez płaczu, bez ściśniętego gardła. Zobaczymy jak będzie, zaczynamy 22 listopada koncertem w Poznaniu.

Czy w dobrym pisaniu pomaga czytanie?

Bardzo. Dużo pisać i dużo czytać, to jest metoda. Czytałem kiedyś wywiad ze Stevenem Kingiem, który radził młodym pisarzom, że przede wszystkim muszą pisać dużo, że to jest normalna robota, tak jakbyś szedł pracować do sklepu, do szpitala albo

eprasa.pl 8e07e7b012

do kopalni. I tak robię, wstaję o siódmej i piszę kilka godzin. Ale muszę też strasznie dużo czytać, różnych autorów. To nie tylko stymuluje twórczo, ale też pomaga warsztatowo, poruszasz się w różnych poetykach, rożnych sposobach konstruowania narracji. Przy poprzedniej płycie na przykład maniakalnie czytałem Olgę Tokarczuk. Teraz dużo Żulczyka, nawet mu jeden wers ukradłem.

Kradłeś od Żulczyka? A on o tym wie?

Nie wie. Może się **W KOŃCU DOMYŚLI**. *No, ale generalnie czytać, dużo czytać. Prozę, poezję.*

Czytanie poezji nie jest dziś jakoś szczególnie popularną rozrywką, ale słyszałem, że Sanah zrobiła naprawdę dobrą robotę w temacie, odkąd zaczęła wypuszczać te numery z tekstami poetów, sprzedaż poezji w Polsce wzrosła chyba o 30 proc.

Pod wpływem popularnej muzyki dzieciaki nagle zaczęły sięgać po Baczyńskiego, Szymborską, Paw-

eprasa.pl 8e07e7b012

likowską-Jasnorzewską. Piękna rzecz, chwała jej za to. Ostatnio wyszedł pośmiertny tomik Budynia, polecam bardzo serdecznie, niektóre wiersze są... grube.

Zszedłeś właśnie z planu filmowego. Skąd się wzięło aktorstwo? Od taty? Masz to gdzieś głęboko w genie?

Zastanawiałem się, czy to jest wpływ ojca i wydaje mi się, że nie. Od wczesnego dzieciństwa byłem takim chłopcem, który staje na krześle na środku pokoju i ogłasza: będę mówił wierszyk. Mam takie nagranie VHS z przedszkola, 1991 roku, zakończenie zerówki, stoję i dwadzieścia minut recytuję Tuwima. Ojca poznałem, kiedy miałem trzynaście lat i już wtedy miałem taki pomysł na siebie, a on wybijał mi to z głowy.

Poza tym byłem okropnie zażenowany oglądając go na scenie – co to ma być, jakaś błazenada, ojciec ma być ojciec, poważny gość, a nie, że przebiera się w jakieś fikuśne ciuchy i udaje dziewiętnastowiecznego generała.

eprasa.pl 8e07e7b012

Myślę, że mój syn będzie miał podobne odczucia oglądając mnie kiedyś na scenie. Już teraz zresztą nie lubi, gdy biorę do ręki gitarę. Tata ma być tatą, ma się bawić klockami, a nie coś tam brzdąkać. Więc, choć ojciec jest świetnym aktorem, koncepcja taty – aktora raczej mi nie imponowała.

To co cię ciągnie w tę stronę?

Może trochę David Bowie, który był niezłym aktorem i zawsze mówił o tym, że żeby się rozwijać, trzeba wychodzić ze strefy komfortu i robić rzeczy, których się nie umie. To jest ważne w pracy artystycznej – szukanie inspiracji, robienie nowych, ciekawych rzeczy, żeby kolejna płyta była zupełnie inna. Kto wie, może właśnie wchodzenie w inne role, szukanie tam nowych środków wyrazu, spowoduje, że moja muzyka będzie po prostu ciekawsza.

Na pewno ma to też terapeutyczny wymiar. Na lekcji aktorstwa albo na planie filmowym muszę wyzwolić w sobie jakiś stan emocjonalny na akord i go przetrzymać. To ma związek z regulacją emocji, z którą w życiu codziennym radzę sobie średnio.

eprasa.pl 8e07e7b012

No i wreszcie ten aspekt performatywny, który jest związany ze sceną. Tyle tylko, że na koncercie to nadal jestem ja – ok, trochę „na sterydach", trochę przerysowany, w jakimś sensie gram rolę gwiazdy rocka, tak to nazwijmy, ale to jestem ja. Na planie filmowym muszę znaleźć w sobie rzeczy, które łączą mnie z bohaterem i np. są zupełnie inne od tego, czego ja doświadczam, co przeżywam. To jest różnica, ale jednak bycie na scenie zawsze jest robieniem jakiegoś performance'u. Zdarzają się koncerty, kiedy jestem w euforii i nie muszę niczego zagrywać, ale czasami przychodzi słabszy dzień i w te emocje trzeba wejść trochę z zewnątrz, wejść a jakąś rolę.

Nie chodzi o udawanie, ale o to, by mimo **SŁABEGO STANU** *psychicznego, uśmiechać się do widowni, dać się ponieść muzyce, poczuć energię sceny.*

Na scenie chyba dobrze się czuje ego, a ty mówisz o tym, że praca nad sobą to w dużej mierze

eprasa.pl 8e07e7b012

właśnie praca nad ego. Scena w tym pomaga czy przeszkadza?

Myślę, że posiadanie dużego ego i potrzeba bycia oklaskiwanym łączą się z niskim poczuciem własnej wartości. Pracuję nad tym, żeby nie wpadać w megalomanię, ale żeby jednak myśleć o sobie dobrze, umieć się docenić za rzeczy, które są fajne. To nie jest łatwe, ma to też związek z uzależnieniem. Uzależnieni często mają dwa skrajne stany, brakuje środka, normy. Albo jestem najfajniejszy na świecie, proszę mi tu klaskać i mnie podziwiać, albo jestem najgorszym człowiekiem na świecie, nic nie wartym. Jako człowiek uzależniony długo poruszałem się między tymi dwiema skrajnościami, teraz, po latach pracy nad sobą, jestem już dużo bliżej tego środka.

A inna relacja ze sobą to inna relacja z publicznością?

Myślę, że tak, że ta relacja zmienia się ze mną i że jest coraz fajniejsza. Szczególnie ostatnio jakoś bardzo doceniam przelot między nami, to połączenie energetyczne, które tworzy się na koncercie. Oprócz

eprasa.pl 8e07e7b012

Fot. Dominika Jaruga/Kayax

eprasa.pl 8e07e7b012

tego, że ma to jakiś wymiar euforyczny, narkotyczny, to jest w tym też coś katartycznego, ta czysta energia powoduje, że jest mi lepiej i mam nadzieję, że ludziom pod sceną też jest lepiej. Faktycznie zauważyłem, że ostatnio trochę mniej potrzebuję publiczności do tego, żeby poczuć się lepiej na swój temat, że już nie chcę tak strasznie, tak za wszelką cenę ich „zacieszyć": patrzcie, jeszcze stanę na głowie, jeszcze sobie zdejmę majtki przez głowę, i jeszcze zaśpiewam wysoko i nisko i pobiegam po scenie. Ja lubię robić te wszystkie rzeczy, ciekawe show, ale już patrzę na siebie z większym dystansem i nie pajacuję na siłę.

Jak nie mam flow, żeby biegać dookoła sceny, to tego nie robię, bo już wiem, że nie muszę. Zbastowałem. Jestem po prostu szczery w tym to, co robię i okazuje się, ze to wystarcza.

Jaką rolę w tym procesie odgrywa „tatusiowanie"?

Tatusiowanie jest wyzwaniem pod tytułem „musisz dojrzeć". To nie jest przecież tak, że w związku z posiadaniem dziecka nagle stajesz się dojrzały. Nie, w związku

eprasa.pl 8e07e7b012

z tym, że jest mój syn, ja muszę dojrzeć w trybie przyśpieszonym, żeby nie skrzywdzić małego człowieka. To jest niesamowicie rozwijająca praca nad sobą, nad emocjami, nad ich regulacją. Bo mój syn jest spokojny, jak ja jestem spokojny, kiedy ja nie panuję nad emocjami, on zaczyna wariować. Ten przepływ jest niesamowity, słowami tu nic nie załatwimy, dziecko to twoje lustro.

To wymaga też **NIESAMOWITEJ PRACY** *z uważnością, to jest dla mnie trudne.*

Podobnie jak pewnie większość z nas jestem uzależniony od telefonu, kusi, żeby co pięć minut sprawdzać maila, powiadomienie na Instagramie, wiadomości, a dziecko potrzebuje sto procent uwagi opanowanego emocjonalnie, dojrzałego rodzica.

Kilka dni na spływie kajakowym z synem, bez telefonów, gier i w ogóle żadnych rozrywek, to był boski czas. Umordowałem się fizycznie, ale obaj byliśmy bardzo szczęśliwi. Takim tatą staram się być

eprasa.pl 8e07e7b012

– klocki, rosół, uwaga, posłuchanie jego opowieści o świecie.

Mój ojciec przychodzi, zaczyna opowiadać młodemu o Churchillu i denerwuje się, że on nie słucha. Śmiać mi się chcę, bo ja już wiem, że młody ma swoją perspektywę, z której my też możemy czerpać, że ciekawe może być wejście w jego świat, że my też możemy się od niego czegoś nauczyć. Bycie takim uważnym, obecnym tatą, to jest ciągle wyzwanie, nie jestem jeszcze w tym punkcie, w którym chciałbym być, ale do tego dążę.

To, jak opowiadasz o ojcostwie, podobnie jak to, o czym mówisz na płycie, to trochę taki nowy wzorzec męskości, w której wartością jest nie tylko samo „twarde”. Trudno facetowi przyznać głośno, że ma się w sobie coś kruchego, delikatnego?

W ogóle nie trudno, ale nie wiem, może to faktycznie z tą czterdziestką przyszła świadomość, że nie ma czego się bać – w końcu wszyscy jesteśmy tacy sami. Wszyscy jesteśmy krusi, wszyscy chcemy akceptacji, wszyscy mamy dziurę w sercu i próbu-

eprasa.pl 8e07e7b012

jemy sobie ją wypełnić innymi ludźmi, używkami, sztuką.

Śmieszne byłoby, gdybym teraz, w tym wieku, udawał, że jestem twardy, zimny, nic mnie nie rusza poza wódą, dragami i rockandrollem. Kto by w to uwierzył? Nie wiem, może są tacy faceci, ale ja taki nie jestem. Gdybym udawał takiego rockandrollowego twardziela w starym stylu, to byłaby poza.

Dziennikarze pytali cię już o czterdziestkę, ale zawsze mówiłeś, że cię to nie rusza.

No tak, bo to były wywiady przed urodzinami, a potem, jak przyszło co do czego, miałem doła przez tydzień. No co tu dużo gadać, druga połowa meczu. Ale lubię ten moment, wiesz? To jest na pewno fajniejszy, lepszy czas niż ten, kiedy miałem dwie dychy. Mam te wszystkie doświadczenia, jakieś wnioski, ale ciągle też poszukuję: życiowo, twórczo, duchowo. Nauczyłem się paru ważnych rzeczy i uczę się codziennie, mam swoje rytuały, które mi pomagają w pracy nad sobą – robię ćwiczenia oddechowe, medytuję, modlę się.

eprasa.pl 8e07e7b012

A do kogo? O sile wyższej zwykle mówisz: „Bóg/kosmos/kilka wariantów do wyboru"

Zupełnie nie mam potrzeby roztrząsania natury siły wyższej, bo to tak, jakby pies miał zrozumieć istotę fizyki kwantowej. Wystarczy mi świadomość, że ona jest. To prostuje wiele rzeczy, uczy pokory, pomaga w akceptacji i odpuszczaniu. Nie umiałbym żyć bez przeświadczenia, że jest coś więcej. A do kogo się modlę? Nie wiem, może do idealnej wersji siebie, która jest poza matriksem, może do Boga, który to wszystko ogarnia, może do zbiorowej świadomości? Modlitwa polega po prostu na wyrażaniu wdzięczności.

Nie ma nic ważniejszego. Ja bardzo często **W ŻYCIU ZAPOMINAŁEM** *i nadal czasem zapominam, jak wiele mam dobra mam w życiu:*

syna, karierę, pieniądze, fanów, pełny brzuch, pokój, trzeźwość, tyle spraw, za które można dziękować. A ja dalej byłem malkontentem, ciągle coś mi nie pasowało.

eprasa.pl 8e07e7b012

Tak myślę, że nawet te największe szczęścia w życiu nas nie ucieszą, jeśli nie będziemy na nie uważni, nie uświadomimy sobie, co mamy i nie poczujemy wdzięczności. Dlatego praktykowanie wdzięczności jest kluczowe.

Uczysz tego syna?

Nie pomyślałem o tym. Ale może to jest dobry pomysł. Może trzeba zacząć to robić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

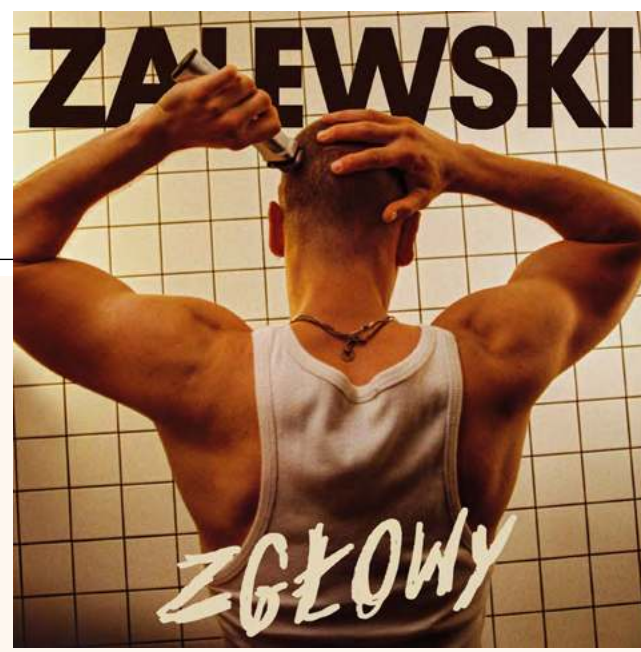

Zalewski Krzysztof
„Zgłowy”
Kayax Productions

eprasa.pl 8e07e7b012

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 8e07e7b012